

CZĘŚĆ 7

KULTURA MATERIALNA
SPISZA W LATACH 1526–1918

Górnictwo i hutnictwo na Spiszu w latach 1526–1918

Produkcja górnicza i hutnicza na Spiszu do końca XVII wieku*

Złoża rud miedzi i żelaza na obszarze Dolnego Spisza już od średniowiecza odgrywały poważną rolę w dziejach tego regionu. Ich eksploatacja na Spiszu i w Abowie (dolina górnej Bodwy) była nie tylko bodźcem do rozwoju produkcji górniczej w samym okręgu górniczym, ale w znacznym stopniu oddziaływała także na rozwój miast i miasteczek handlowych położonych na północ od wspomnianego okręgu i ich nastawienie na tradycyjny eksport do Polski i krajów nadbałtyckich. W czasach nowożytnych największe znaczenie gospodarcze spiskiej miedzi przypadało właśnie na wiek XVIII, gdy przekroczyło granice regionu, a miedź miała swój udział w ogólnym bilansie gospodarczym monarchii habsburskiej. Miejsce na rynkach krajów nadbałtyckich i Flandrii spiska miedź znalazła już w XIV i XV w., jej produkcję kontynuowano także we wczesnych czasach nowożytnych.

Jednym z efektów zmian gospodarczych w Europie w drugiej połowie XIII w. było przesunięcie orientacji górnowęgierskich rynków na kierunek północ – południe. Oprócz tego na terenie Polski główną rolę zaczął odgrywać Kraków i nastąpił poważny rozwój miast pruskich. Punkt ciężkości handlu długodystansowego przeniósł się na transport morski, na czym zyskały rzeki uchodzące do morza. W wyniku zmiany orientacji tras handlowych obszar Górnych Węgier, a więc region obecnej wschodniej Słowacji, dla kupców przybywających z krajów nadbałtyckich stanowił bramę do Węgier. Wśród towarów, będących przedmiotem handlu znalazły się również te bardziej cenowo dostępne, łącznie z surowcami¹. Spośród nich w handlu połączonych szlakiem

wodnym miast polskich i górnowęgierskich na pierwszym miejscu znajdowała się właśnie spiska miedź.

Na tradycyjnym trakcie handlowym w kierunku Krakowa rozwijały się położone na nim miasta – Lewocza, Kieżmark, Stara Lubowla. Produkowaną na Dolnym Spiszu miedź spławiano Popradem, Dunajcem, a następnie Wisłą, co umożliwiło rozwój handlu nią m.in. w Gdańsku, Toruniu, czy Lubecie. Pierwotnie kupcy z Górnych Węgier dostarczali miedź aż do miast pruskich, ale w 1306 r. król Wacław II nadał Krakowowi prawo składu na wszystkie towary, co w praktyce zmuszało każdego obcego kupca do zatrzymania się w Krakowie i wystawienia wiezionego towaru najpierw dla miejscowych kupców. Później krakowskie prawo składu nie zawsze było przestrzegane. Rynek i skład stanowiły narzędzie kupców do regulacji handlu, tworzenia zysku, ograniczania wpływu konkurencji i sytuowały się między producentem i zagranicznym odbiorcą wspomnianej produkcji. Wymienione fakty są ważne dla zrozumienia znaczenia i roli miast handlowych (m.in. Lewoczy, Krakowa, Torunia) w procesie produkcji i handlu produktami górnictwa z Dolnego Spisza. W kierunku przeciwnym, z Polski do spiskiego okręgu górniczego dowożono ołów z Olkusza, niezbędny w procesie prażenia metali szlachetnych i kolorowych². O włączeniu spiskich produktów górnictwa i hutnictwa do handlu długodystansowego świadczy także wiele zjawisk, jak przykładowo udział w tutejszym górnictwie kapitału z odległych miast handlowych.

Centrum średniowiecznego okręgu górniczego Dolnego Spisza była Gelnica, odgrywająca główną rolę także w Heptapolitanie – związku siedmiu miast górniczych Królestwa Węgierskiego, założonym w grudniu 1487 r. Oprócz Gelnicy

* W niniejszym artykule nie ma możliwości, by podjąć temat dziejów górnictwa na Spiszu i jego technicznego oraz technologicznego rozwoju, sytuując rozważania w szerszym kontekście środkowoeuropejskim, europejskim, czy światowym. Bardziej szczegółowy przegląd rozwoju techniki górniczej zainteresowani znajdą w cytowanych pracach częściowych, poświęconych poszczególnym rejonom górniczym, ale zwłaszcza w opracowaniach Rufolfa Maguli i Eugeniusza Kladvika. Zbiorczo R. Magula, *K vývoju banskej techniky v rudných baniach Spišsko-gemerského rudohoria v rokoch 1867–1938*, „Historica Carpatica”, 20, 1989, s. 61–77. W niniejszym artykule nie było także miejsca na kwestię kwantyfikacji produkcji górniczej.

¹ O.R. Halaga, *Košice – Balt. Výroba a obchod v styku východoslovenských miest s Pruskom (1275–1526)*, Košice 1975, s. 91–101.

² Więcej tamże, s. 72–91.

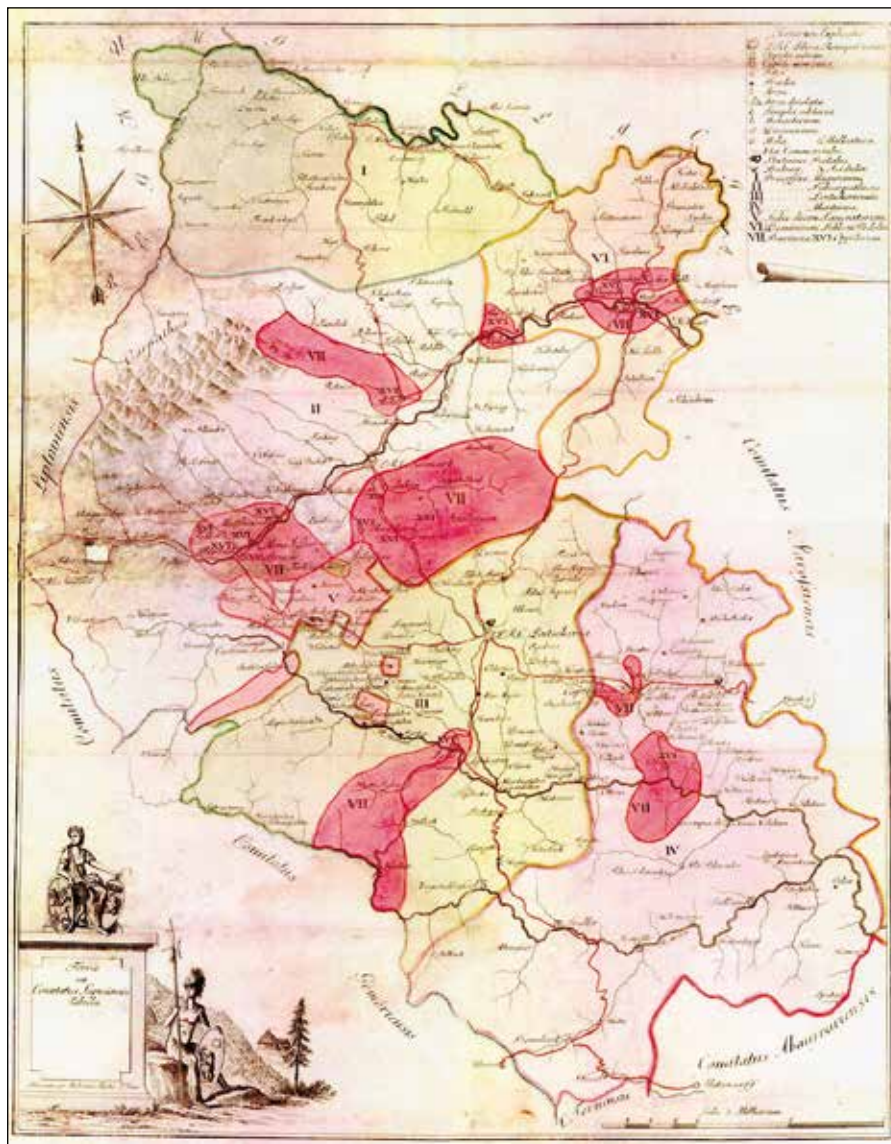
w jego skład wchodziły Smolnik, Rudna Bania (Rudabánya), Telkibania (Telikbánya), Jasow, Roźniawa i Spiska Nowa Wieś³. Gelnicy mieszczenie działali także w Smolniku.

Handel miedzią często zależał od relacji między Krakowem i miastami handlowymi (Koszyce) Górnych Węgier (obecnie wschodniej Słowacji),

przez Toruń i stąd Wisłą, a następnie morzem, do innych ośrodków handlowych. Według historyka Ondreja Halagi w trzecim ćwierćwieczu XIV w. miedź stanowiła jedną czwartą do jednej trzeciej zamorskiego eksportu Torunia. Toruńscy handlarze kupowali miedź nie tylko w Krakowie, ale i bezpośrednio na Węgrzech⁴. Jednym z hrabiów

Komory Królewskiej bezpośrednio zainteresowanych smolnicką miedzią w latach 30. XV w. był Jan Folbrecht z Torunia.

Spiską miedź przez Prusy wywożono do Flandrii. Już w latach 90. XIV stulecia w Brugii wspomina się miedź z Cichej Wody. W związku z tym w innym świetle możemy widzieć spory Smolnika i Bubeków o tę miejscowość. Z Gdańska spiska miedź wędrowała do Lubeki, w której w latach 1339–1349 krompaską miedzią handlował członek tamtejszej rady miejskiej Jan Klingenberg. W 1442 r. spiska miedź znajdowała się na jednym z zatopionych statków handlowych, pływających na trasach północnych. Część produkcji miedzi wazono wtedy w Smolniku na wadze miejskiej. W działalności górniczej w Smolniku razem z miejscowymi przedsiębiorcami górniczymi uczestniczyli handlarze pruscy. Potwierdza to tuż obok spiska spółka wydobywczą kopalni Pütten, która



Mapa 1. Administracyjna mapa Spisza z 1780 r. Terra Montanorum, to jest Ziemia Górników, jako samodzielny okręg (dystrykt) w swoim maksymalnym zasięgu oznaczony cyfrą rzymską VI.

ewentualnie między królem polskim i węgierskim. Później, po opanowaniu w połowie XV w. przez polskiego króla Prus Zachodnich bezpośrednie kontakty kupców lewockich i koszyckich z miastami pruskimi uległy ograniczeniu. Eksport spiskiej miedzi w znacznym stopniu odbywał się

po roku 1421 próbowała za pomocą pomp odwodnić poszczególne obiekty górnicze. Właśnie tutaj widoczne było ścisłe powiązanie kapitału przedsiębiorców górniczych z Lewoczy i Bańskiej Bystrzycy z kapitałem górnoniemieckich i prusko-hanzeatyckich domów handlowych

³ Bardziej szczegółowo M. Skladaný, *Stredoveké baníctvo na Slovensku*, w: *Zborník prednášok z konferencie 520. výročia založenia Zväzu hornouhorských banských miest*, red. P. Štefanča, E. Tományová, Rožňava 2007, s. 5–11.

⁴ O.R. Halaga: *Košice – Balt*, s. 169–195.



Ryc. 1. Jednym z najważniejszych ośrodków górnictwa i hutnictwa w latach 1526–1918 stało się miasto Smolnik. U góry widok na Smolnik z doliną rzeki Smolnik od zachodu, u dołu – panorama Smolnika od wschodu.

i finansowych, co w sposób przekonujący udowodnił niemiecki historyk Wolfgang von Stroemer⁵.

Najważniejszym ośrodkiem górniczym i targowym w średniowieczu była Gelnica, w której odbywała się bezpośrednia wymiana towarów. Według dotychczasowych badań kwestia zaopatrzenia górniczego okręgu Dolnego Spisza i częściowo Abowa z miejscowościami górniczymi w dolinie górnej Bodwy (Sztos, Medzew, Wyżny Medzew i Paproc (Paproč) stała się aktualna już w XIV w. Konsumpcja w rejonach górniczych powodowała wzrost cen żywności w miastach

górnicych, dlatego jej zapasy w Kieżmarku i Lewoczy, których mieszkańcy angażowali się w działalność górniczą, zyskiwały na znaczeniu, a wymienione miasta przywiązywały dużą wagę do lasów i pól, które były w ich posiadaniu. Miasta górnicze chroniły swoje naturalia i dlatego odmówiły płacenia podatku kościelnego w formie naturalnej, jak to potwierdza przypadek Spińskiej Nowej Wsi z początku XV w. W tej sytuacji ważna dla przedsiębiorczości mieszczan (zwłaszcza Koszyc)⁶, okazała się systematyczna budowa majątków leśnych i rolniczych miast handlowych uczestniczących w długodystansowym handlu

⁵ W. von Stroemer, *Die Saigerhütte: Deutsch-ungarischer Technologie-Transfer im Spätmittelalter bei der Entwicklung der Kupfer-Silber-Scheidekünste zur „ars conflatória separantia argentum a cupro cum plumbo vulgo saigerhütten nuncupatur“*, in: *Technologietransfer und Wissensaustausch zwischen Ungarn und Deutschland: Aspekte der historischen Beziehungen in Naturwissenschaft und Technik*, red. H. Fischer, F. Szabadváry, Monachium 1995, s. 27–57.

⁶ Więcej o wspomnianej problematyce, dającej znaczne pole do dalszych badań: O.R. Halaga, *Wald- und Felddomänen der ostslowakischen Städte als Grundlage ihres Montanhandels*, in: *Bergbaureviere als Verbrauchszentren im vorindustriellen Europa: Fallstudien zu Beschaffung und Verbrauch von Lebensmittel sowie Roh- und Hilfsstoffen (13.–18. Jahrhundert)*, red. E. Westermann, VSWG-Beihefte, nr 130, Stuttgart 1997, s. 249–273.

metalami. Na Spiszu najpoważniejszą rolę w tym handlu ze swoim prawem składu odgrywała Lewocza. Zaopatrzenie wspomnianych rejonów górniczych za pośrednictwem mieszczan miast handlowych Górnych Węgier tworzyło także warunki do powstania systemu nakładczego, dzięki któremu wydobyte w rejonach górniczych mogło przetrwać późniejsze okresy kryzysu.

Wraz z wydobywaniem i prażeniem miedzi na znaczeniu zyskała eksploatacja rud żelaza, a następnie ich hutnicza przeróbka ze świeżeniem żelaza w kuźnicach, które do napędu wykorzystywały energię wodną. Żelazo ze średniowiecznego Spisza znalazło zbyt na rynkach zagranicznych, wreszcie już w drugiej połowie XIV w. węgierskie żelazo (a więc z okręgu spisko-gemerskiego) do portu angielskiego Kingston upon Hull wożono tymi samymi trasami, co miedź przez teren Polski. Jedną z pierwszych wzmianek o istnieniu kuźnic na Spiszu pochodzi z 1352 r., gdy kuźnice (*hamor*) wymienia się w związku z podziałem majątków rodziny panów Markuszowicz (Mariássy/Máriaši) w Dolinie Gnileckiej. Historyk węgierski Gustaw Heckenast lokalizuje kuźnicę w rejonie Wondriszelu (obecnie Nálepkovo), przy czym wskazał także na niektóre dalsze symptomy świadczące o produkcji i przeróbce hutniczej żelaza na terenie Spiskiej Nowej Wsi pod koniec XIV w. W latach 30. XV w. rudę żelaza z pewnością wydobywano na terenie dzisiejszego Hnilčyka (Hnilčík), w miejscach o nazwie Stangenberg (Hlinisko), Schwarzenberg i Eisenbach. W dziedzinie produkcji hutniczej na rozległym terenie intensywnie działali mieszkańcy Spiskiej Nowej Wsi. Weszli nawet w konflikt z poddanymi rodziny Mariássy z Wondriszelu, gdzie pracowała nie tylko kuźnica przerabiająca żelazo, ale również wydobywano rudę żelaza. Ówczesne źródła wydobyte i przeróbkę rud żelaza potwierdzają także w Gelnicy, Jakłowcach, Smolniku, a zwłaszcza na terenie jasowskiej prepozytury norbertanów w rejonie Medzewa⁷. W konfliktach między Smolnikiem i okolicznymi właścicielami ziemskimi często dochodziło do uszkodzenia właśnie kuźnic.

Stosunkowo mało znany jest fakt wydobywania i produkcji już w pierwszej połowie XIII w., ale także później, rtęci w Poraczu, co udało się potwierdzić dzięki badaniom górniczo-archeologicznym

w lokalizacji o nazwie Świński Garb (Svinský hrb). Rudę rtęci początkowo wydobywano na powierzchni, o czym świadczy ilość tzw. dołów („ping”) w miejscach eksploatacji. Sama produkcja – destylacja rtęci odbywała się w ceramicznych naczyniach butelkowych⁸. Z uwagi na brak pisemnych źródeł z okresu sprzed 1526 r. o dziejach górnictwa na Spiszu należałoby przeprowadzić dalsze badania górniczo-archeologiczne.

Zmiany polityczne po bitwie pod Mohaczem w 1526 r., które charakteryzowała rywalizacja o koronę węgierską między Ferdynandem Habsburgiem i Janem Zapolyą, bezpośrednio dotknęły także rejon górnictwa Dolnego Spisza, a zwłaszcza jego ośrodki Smolnik i Gelnicę, które od XV w. stały się częścią rozległego dominium Zapolyów. Jednak Ferdynand I pozbawił Zapolyów majątków na Spiszu i 4 listopada 1527 r. Gelnicę, zamek gelnicki, Smolnik, Richnowę i Zamek Spiski, jak również inne majątki, ogółem sześć zamków i kilka ośrodków rynkowych, za wierną służbę darował tawernikowi Aleksemu Thurzonowi⁹. Nawet, gdy niektórzy członkowie rodziny Thurzonów, jako przedsiębiorcy w działalność górnictwa na Spiszu angażowali się już przed 1527 r., to w nowej sytuacji mogli wywierać bezpośredni wpływ na tę ważną gałąź gospodarki. Jednak Aleksy Thurzo nie uczestniczył wprost w jej zarządzaniu. Na jego usługach pozostawał hrabia Komory Królewskiej Sebastian Sauer i z upoważnienia Thurzona, który uzyskał na to zgodę króla, w Smolniku bito denary i półdenary, co na podstawie dotychczasowych badań można datować już na lata 30. XVI w.¹⁰ Aleksy Thurzo potrafił bronić swoich poddanych pracujących w górnictwie i produkcji węgla drzewnego, zwracając się w 1528 r. listownie do władz Koszyc, w którym domagał się, aby urzędnicy z zamku turniańskiego nie zabraniali jego ludziom pracować w lasach w lokalizacji Czarna Mołdawa (Čierna Moldava)¹¹.

W pierwszej połowie XVI w. Sauerowie prowadzili działalność górnictwa w Smolniku w systemie nakładczym. Około 1528 r. produkowano tam rocznie w przybliżeniu 1 200 cetnarów miedzi i 800 grzywien srebra. Oprócz Sebastiana Sauera i jego dwóch braci działali także mieszczanie koszyccy i Hans Kvisl. Ołów niezbędny do przeróbki wydobytych rud dowożono wtedy przez Lewoczę

⁷ G. Heckenast, *Objavenie sa železného hámru na Slovensku a jeho rozšírenie*, „Z dejn vied a techniky na Slovensku”, 8, 1977, s. 45–72.

⁸ F. Javorský, *Stredoveká výroba ortuti pri Poráči na Spiši*, „Spravodaj Banského výskumu”, 39, 1999, nr 2–3, s. 36–41.

⁹ G. Erdélyi, *Bethlenfalvi Thurzó Elek levelezése (Források a Habsburg-magyar kapcsolatok történetéhez)*, Budapest 2005, s. 35, 127.

¹⁰ F. Žifčák, *Mincovníctvo v Smolníku*, in: *Smolník – mesto medenorudných baní. Geológia ložiska polymetalických rúd, ich využívanie a vplyv na mesto a okolie*, red. J. Bartalský, Bratislava 1993, s. 251–252.

¹¹ Dokument z 21 maja 1528 r. opublikowała G. Erdélyi, *Bethlenfalvi Thurzó Elek levelezése*, s. 131.



Ryc. 2. Mimo że Gelnica stała się miastem feudalnym, to nadal pozostała tradycyjnym centrum Ziemi Górników. U góry widok na miasto od wschodu, u dołu obecne Muzeum Górnictwa.

z Polski. Wyprodukowaną miedź również przez Lewoczę transportowano do Krakowa lub przez Koszyce dalej do Siedmiogrodu¹². W Smolniku miedź odzyskiwano także z kwaśnych wód kopalnianych metodą cementacji – w kontakcie z żelazem z tych wód wytrącała się miedź.

Produkcję miedzi z kwaśnych wód kopalnianych pośrednio po raz pierwszy wzmiankuje się w XV w., później ówczesni badacze, podróżnicy, a zwłaszcza alchemicy uważali ją za dowód transmutacji – przemiany – metali¹³. Badanie i opisywanie tego fenomenu stało się charakterystyczne dla całego wczesnonowożytnego etapu rozwoju alchemii na obszarze obecnej Słowacji. Jako jeden z pierwszych autorów o smolnickiej metodzie pisał radca Komory Spiskiej i administrator zamku szaryskiego, pochodzący ze Śląska Jerzy Wernher w swojej pracy pt. *Hypomnematum de aquis in Scopusio admirandis* (Godne podziwu wody na Spiszu), która wyszła w latach 40. XVI w.:

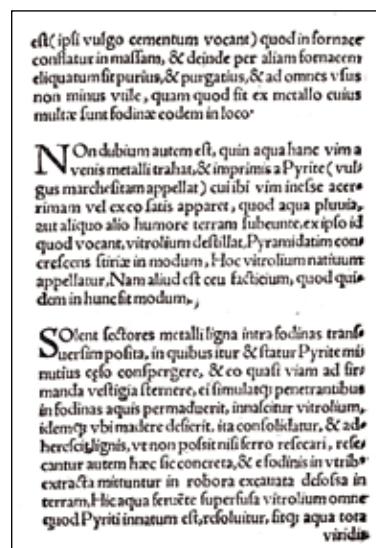
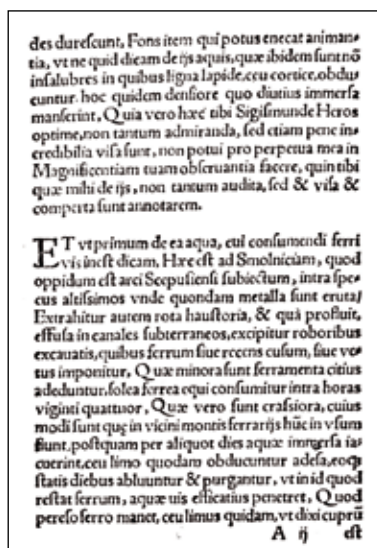
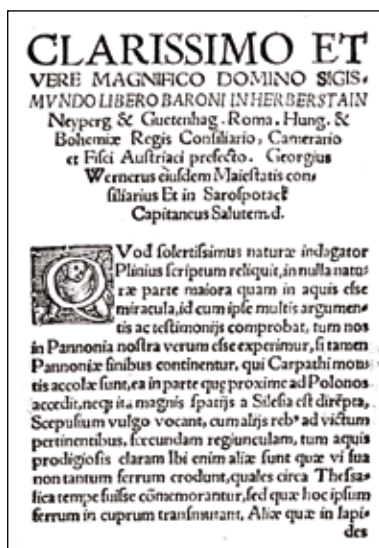
I najpierw będę mówić o wodzie, która potrafi trawić żelazo. Znajduje się pod miasteczkiem Smolnik, które podlega Zamkowi Spiskiemu, między bardzo głębokimi jaskiniami, skąd niegdyś wydobywano rudy. Wyciąga się ją kołem czerpakowym, przy wypływaniu wlewa się do podziemnych



rur i zbiera w drewnianych korytach, do których wkłada się świeżo ukute żelazo lub złom. Mniejsze przedmioty żelazne są trawione szybciej, końska podkowa w ciągu dwudziestu czterech godzin. Te grubsze od tych, które są na to użyte w kopalniach rudy żelaza w sąsiedniej górze, są później, co kilka dni leżały zanurzone w wodzie, zżarte i jakby pokryte osadem. W ściśle ustalonych dniach są myte i czyszczone, aby działanie wody na resztę żelaza było skuteczniejsze. To, co pozostaje ze skorodowanego żelaza jakby jakiś osad, jest miedź, jak to już powiedziałem (ludowa nazwa cement). W kuźni roztopi się na plastyczną masę, a gdy potem zostanie wytopiona w innej kuźni, staje czystsza i jednolita. Jest odpowiednia do wszelkiego

¹² Patrz informacje z 1528 r. o górnictwie w Szwedlarze, Smolniku, Gelnicy i innych lokalizacjach. Zob. J. Vlachovič, *Slovenská med' v 16. a 17. storočí*, Bratislava 1964, s. 280–282.

¹³ Więcej o tzw. klasycznej produkcji miedzi w Smolniku R. Magula, *Z historie klasické výroby cementačnej medi v Smolniku a názory na jej vznik*, „Montánna história”, 3, 2010, s. 270–275.



Ryc. 3. Juraj Werner, *Hypomnemation de aquis in Scepulio admirandis*. Dokument był opublikowany prawdopodobnie już około roku 1548 (bez podania miejsca wydania).

wykorzystania, tak samo jak miedź uzyskiwana z rudy, wydobywana w wielu kopalniach. Jest niewątpliwe, że woda tę zdolność uzyskuje ze złóż rudy, przede wszystkim pirytu (lud nazywa go markazit). Że działanie pirytu jest tu bardzo mocne jest oczywiste zwłaszcza z tego, że gdy woda deszczowa lub jakaś inna wilgoć wsiąknie w ziemię, kapie z tego coś, co nazywamy witriolem. Krzepnie piramidowo, jak sopol. O tym się mówi, że jest to naturalny witrion. Jest mianowicie także inny, jakby sztuczny, który wytwarza się w następujący sposób¹⁴.

Do tego tematu Jerzy Wernher wrócił w dziele o niezwykłych wodach na Węgrzech wydanym w Bazylei w 1549 r. Po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim zaliczał się do czołowych autorów humanistycznych działających na terenie Słowacji w XVI w. Zmarł w Preszowie w 1567 r. W XVI w. o smolnickich kwaśnych wodach kopalnianych pisał także Jerzy Agricola. Osobiście Smolnik odwiedził alchemik Andrzej Smoczky, chcąc przekonać się o dowodzie przemiany metali. Kwaśne wody kopalniane opisał w dziele *Vade mecum et ego te cum* w 1563 r. Wody te uwagę przyciągały także później, w XVII i XVIII stuleciu. W swoich dziełach wymieniają je, m.in.: znany niemiecki alchemik i lekarz Theophrastus Bombastus Paracelsus von Hohenheim, Dawid Fröhlich, Daniel

Geye, Jakub Tollius, Michał Klein¹⁵. Ale problematyka cementacji miedzi w Smolniku znalazła się nie tylko w literaturze przyrodniczej – jej opisy można spotkać również w ówczesnej literaturze podróżniczej.

W XVI w. w produkcji i handlu miedzią nastąpiły poważne zmiany gospodarcze i strukturalne, których zapowiedzią na przełomie XV i XVI w. było wejście dużych przedsiębiorców i koniec handlu długodystansowego zwykłych mieszczan. Kapitał kupiecki pozwalał bowiem na podjęcie działalności w bardzo kapitałochłonnym górnictwie.

Górnik-kopacz często wpadał w długi – wierzycielowi musiał dostarczać produkt za z góry ustaloną, korzystną dla niego cenę, który ów sprzedawał po cenie rynkowej. W ten sposób w górnictwie powstał system nakładczy¹⁶. Tak też działali wspomniani Sauerowie. Również inni górnicy wynajmowali od Thurzonów kopalnie w Smolniku, czy w innych spiskich miasteczkach górniczych. Jednak ta forma organizacji produkcji nie osiągnęła takiego stopnia koncentracji, jak w przypadku kupców górnioniemieckich¹⁷.

Działalność górnicza była kontynuowana także w innych lokalizacjach Dolnego Spisza. W Mniszku nad Gnilcem wydobywano miedź i rudę srebra. Na przykład na początku XVII w. działalność górnica prowadził wójt Jerzy Schliefer razem z innymi gwarkami, przy czym byli

¹⁴ J. Balegová, J. Werner, *Krátká správa o podivuhodných vodách Spiša*, „Jazyk a kultúra”, 17–18, 2014.

¹⁵ R. Fundárek, *Historický vývoj alchýmie na Slovensku*, „Z dejín vied a techniky na Slovensku”, 7, 1974, s. 24–27, 45–47; M. Jesenský, *História alchýmie na Slovensku*, Bratislava 2009, s. 108–113.

¹⁶ Więcej o tym O.R. Halaga, *Košice – Balt*, s. 276–297. Wymieniona problematyka powinna być tematem dokładniejszych dalszych badań.

¹⁷ Por. W. von Stromer, *Der Verlag als strategisches System einer an Gutem Geld armen Wirtschaft, am Beispiel Oberdeutschlands in Mittelalter und Früher Neuzeit*, „Vierteljahrschrift für Sozial und Wirtschaftsgeschichte”, 78, 1991, z. 2, s. 153–171.



Ryc. 4. Spiska Nova Ves. Widok obecny.

oni właścicielami małego zakładu hutniczego¹⁸. Jednym z funkcjonariuszy administracji lokalnej był mistrz górniczy. Ta funkcja istniała także w innych miasteczkach górniczych. Mistrz górniczy zajmował się kwestiami prawa górniczego, które pojawiały się w działalności wielu drobnych przedsiębiorców górniczych.

W Szwedlarze i w rejonie Starej Wody drobni przedsiębiorcy górniczy eksploatowali kilka kopalni i urządzeń hutniczych. Na przykład w 1573 r. Paweł Siebenburger nabył od Hansa Polaka za 40 złotych udział – jedną ósmą – w gwarectwie „Kunst” w Starej Wodzie (*am alten wasser*). Umowę zawarli w domu wójta w obecności szwedlarskiego mistrza górniczego i przysięgłych¹⁹. W drugiej połowie XVI w. przedsiębiorcy w Szwedlarze byli zainteresowani także Kopalnią „Pater Noster” w Cichej Wodzie, w której wydobywano rudę srebra. Bernchart Munchen z Wondriszelu razem z innymi w lutym 1575 r. sprzedali tę kopalnię szwedlarskim przedsiębiorcom Jakubowi Bredschneiderowi, Salomonowi Keilowi, Michałowi Januschowi i innym za 40 złotych, które im zapłacili w gotówce na raty. Bardziej intensywną działalność górniczą prowadził tu Job Reichenbacher z Kieżmarku, który w latach 1581 i 1583 był wymieniany w związku z Kopalnią „Schubensberg” i szybami „Horna” lub „Jekl”. W roku 1585 Reichenbacher za 75 grzywien srebra sprzedał Kopalnię „Kunst” ze sztolnią „Nicklosch” w Starej Wodzie przedsiębiorcom ze Szwedlara.

Górnictwo w Starej Wodzie i Kopalnia „Pater Noster” w Cichej Wodzie są ponownie wzmiankowane w 1612 r., gdy wójt Szwedlara Jakub Fleischer swój udział w Kopalni „Pater Noster” za 33 złotych sprzedał Hansowi Möllnerowi. W tym czasie w Szwedlarze rozwijała się także produkcja hutnicza – w styczniu 1633 r. Jerzy Schmidt za 150 złotych sprzedał górną kuźnicę Hansowi Babonowi. W styczniu 1637 r. dolną kuźnicę razem z wytwórnią węgla drzewnego od Hansa Polaka za 1050 złotych odkupili mieszczaństwo z Krakowa – Just Marton i Andrzej Hauptsteiner. Mieli ją spłacić do 1640 r. Kilka lat później Hauptsteiner dolną kuźnicę wynajął braciom Topscherom, przy czym wyprodukowane żelazo miało trafiać do Krakowa. Na początku lat 50. XVII w. Hauptsteiner występuje już jako mieszczanin lewocki. W Starej Wodzie już w połowie XVII w. stał zakład kuźniczy wyrabiający blachę, a 1653 r. wspomniany zakład hutniczy²⁰.

W innym miasteczku górniczym – w Wondriszelu – w drugiej połowie XVI w. produkcja górnicza tylko wegetowała, jej znaczniejszy rozwój nastąpił dopiero w XVII w. W 1676 r. pracowało tu 10 kuźnic hutniczych²¹.

Bardziej intensywna produkcja górnicza i hutnicza odbywała się w objętej zastawem Spiskiej Nowej Wsi, a zwłaszcza w okolicznych osadach górniczych i mniejszych rejonach na terenie obecnych miejscowości Gnilczyk (Hnilčík – m.in. Grétla, Roztoki, Bind, Cechy), Młynki (Białe

¹⁸ G. Zavtzky, *Mnišek nad Hnilcom*, Sabinov 2001, s. 32.

¹⁹ *Das Stadtbuch von Schwedler/Švedlár: Texte und Untersuchungen zum entstehenden Neuhochdeutsch in der Slowakei*, wyd. I.T. Piirainen, J. Meier, Levoča 1993, s. 50.

²⁰ Jako ciekawostkę można wymienić, że w 1586 r. Aleksy Thurzo w czasie wielkiej drożyzny darował swoim miejscowym poddanym kilkaset garnców zboża. Zob. *Das Stadtbuch von Schwedler*, s. 52, 55, 56, 59–62, 64–65, 80–90, 92, 97–100.

²¹ F. Žifčák, *Na prahu novoveku 1526–1600*, w: *Nálepkovo – Vondrišiel*, Levoča 1995, s. 68–69, 76.



Wody, Hawrania Dolina, Breslau) i Gnilec (Ferdynandka). Tutaj działalność prowadzili tacy przedsiębiorcy, jak Sonntagowie, Milleterowie, Dirnerowie, Benignyowie, Cyryl Jaroszek (w latach 1639–1643 był notariuszem miejskim w Spiskiej Nowej Wsi), Grünblatowie, Nauerowie, ale również przedstawiciele szlachty, jak Mariaszowie i inni. Wydobywano głównie miedź i w mniejszym stopniu rudę żelaza. W dolinach, nad wodą pracowały prażalnie rudy i kuźnie²². Funkcję mistrza górniczego w Spiskiej Nowej Wsi w XVII w. kilka razy pełnili członkowie znanych rodzin – Jan i Jerzy Milleterowie, Jakub Mum, Stefan, Jan i Michał Dirnerowie, Jan i Paweł Reisowie, czy Jan Marci²³. Działalność górnicza na wydajnych złożach rudy miedzi, żelaza i rtęci w Rudnianach (Koterbachy) i Poraczu zaczęła się już w średniowieczu i kontynuowało ją wielu przedsiębiorców²⁴.

W Krompachach i Słowinkach rozwijało się nie tylko wydobywanie miedzi, ale także produkcja hutnicza. Od połowy XVI w. w Krompachach osiedlali się obcy kupcy i rodziny szlacheckie – niemiecka Gundelfingerów, Bestsellerów ze



Ryc. 5. Do ważnych ośrodków górniczych i hutniczych na Spiszu należał Wondriszel (obecnie Nálepkovo) i Szwedlar.

Spiskiej Nowej Wsi, pochodzący z Krakowa lewocki mieszczanin Sebastian Krupek. Gundelfingerowie działalność górniczą i hutniczą w Krompachach prowadzili jeszcze w XVIII w. Pierwszy z nich, Jeremiasz, do Krompachów przybył jako urzędnik w dobrach richnawskich. Za zasługi na stanowisku zarządcy dóbr otrzymał w 1592 r. od właściciela ziemskiego Jana Septimia z Lichtensteinu dwa dwory w Krompachach.

Druga połowa XVI w. upływała pod znakiem sporów między Krompachami i Gelnicą o kopalnie na Klippenbergu, które doprowadziły do aktów przemocy w obydwu miejscowościach²⁵. Przez długi czas w tutejszym górnictwie działali Pfanschmidtowie, którzy w XVII w. byli właścicielami kilku kuźnic. Równocześnie trwała eksploatacja złóż rud miedzi w Słowinkach, które zawsze były bazą surowcową dla krompaskich zakładów hutniczych i kuźnic. Oprócz tego wydobywano i przetwarzano rudę żelaza, której wydobywanie w XIX w. umożliwiło rozwój przemysłu hutniczego w Krompachach.

W Dolinie Gnileckiej, zwłaszcza w Gelnicy i Prakowcach, poważnie zainteresowana działalnością górniczą i hutniczą była rodzina Rollów. Jednym z najbardziej znanych jej przedstawicieli został Antoni Roll (1537–1612), właściciel domów w Gelnicy i Lewoczy. W lewockim kościele św. Jakuba zachowało się jego renesansowe epitafium. W latach 60. XVI w. w spiskim rejonie górniczym wynajął od Thurzonów kopalnię. Uzyskał prawa mieszczzańskie w Krakowie i bogatą w miedź rudę przerabiał w hucie w Lewoczy, która również należała do Thurzonów²⁶. W latach 1566–1567

²² Więcej o tym M. Jančura: *Baníctvo mesta Spišská Nová Ves*, Spišská Nová Ves 2010, s. 274; tenże, *Baníctvo hmilčického Bindtu (Prehľadová štúdia)*, „Montánna história”, 4, 2011, s. 126–155.

²³ N. Palková, *Z dejín mestskej správy Spišskej Novej Vsi v 17. storočí*, „Z minulosti Spiša”, 16, 2008, s. 87–89, 95–96.

²⁴ Obecnie całkowicie brakuje opracowania problematyki tego rejonu górniczego w okresie wczesnonowożytnym.

²⁵ I. Chalupický et al., *Dejiny Krompách*, Košice 1981, s. 27–32.

²⁶ J. Vlachovič, *Slovenská meď*, s. 113–115.



Ryc. 6. Panorama Mniszka nad Gnilem, ważnego ośrodka górnictwa i hutnictwa w Dolinie Gnileckiej.

Antoni Roll bił nawet własne monety miedziane. Skupował spiską miedź taniej, a następnie po wyższych cenach z zyskiem sprzedawał w Polsce. Z Polski przywoził niezbędny w procesach hutniczych ołów. W 1586 od Aleksego Thurziona za 1000 dukatów kupił dom w Gelnicy i majątki w Prakowcach, gdzie założył zakład kuźniczy, który dał początek znanym prakowskim hutom²⁷. Członkowie rodziny Rollów, zwłaszcza jej gałąź gelnicka, pełnili poważne funkcje także w administracji żupy spiskiej i zaliczali się do rodzin długo prowadzących działalność górnictwa i hutnictwa²⁸.

Thurzonowie różnym najemcom wynajmowali także przedsiębiorstwo miedziowe w Smolniku, które składało się z kopalni, hut, kuźnic, wytwórni węgla drzewnego i majątków leśnych. Jednym z najemców od 1592 r. był Grzegorz Tribell, później Antoni Roll, a następnie jego syn Job Roll, mieszczanin gelnicki. Po 1627 r. wynajmował przedsiębiorstwo razem Antonim Kramrem, lecz z powodu niezadowolonej wdowy po Krzysztofie Thurzonie trwało to krótko. W 1632 r. przedsiębiorstwo wynajmowali Daniel Kramer i Krzysztof Fuchs. W końcu działał tylko sam Daniel Kramer. Oprócz wymienionych najemców, działalność górnictwa w tutejszym rejonie górnictwem prowadziło wielu przedsiębiorców.

Do poważniejszych zmian doszło po wymarciu rodu Thurzonów (1636). Ich spiskie dobra przeszły w ręce Čáków (Čsáky). Od 1638 r. dotyczyły to także smolniczan Čákové nadal wynajmowali

smolnickie przedsiębiorstwo miedziowe i w związku z tym do połowy XVII w. zmieniali się najemcy, m.in. mieszczanin krakowski Juliusz Attavanti, a po nim, również z Polski, Mikołaj Wiesenberg. Wiek XVII był czasem stagnacji w produkcji górnictwa i hutnictwa w Smolniku. Wpływ na to miały zwłaszcza wydarzenia wojenne, powstania stanowe, ale również epidemie, które prześladowały to górnicze miasteczko.

W połowie XVII w. przedsiębiorstwo w Smolniku wynajęli Joaneliowie i po raz pierwszy nastąpiło powiązanie produkcji i handlu miedzą smolnicką i bańsko-bystrzycką. Od 1650 r. smolnickim przedsiębiorstwem zarządzał syn wiedeńskich handlarzy pochodzenia włoskiego, baron Jan Andrzej Joaneli de Telwana, który później przekazał je bratankowi Sylwestrowi Joaneli. Jan Andrzej bowiem od wtedy aż do swojej śmierci pełnił funkcję głównego hrabiego Komory w Bańskiej Bystrzycy i uczestniczył w wojnach antytyrckich. Sylwester Joaneli inwestował nie tylko w kopalnię, zatrudnił więcej robotników, ponadto w samym miasteczku prowadził działalność budowlaną. Odnowił browar i postawił wieżę strażniczą, kaplicę, prażalnię, domy dla robotników oraz inne budynki. W tym czasie Smolnik pojawił się w powieści podróżniczej śląskiego muzyka Daniela Speera (1636–1707) *Uhorský simplicissimus*. W latach 1654–1660 przebywał na terenie obecnej wschodniej Słowacji i na podstawie późniejszych badań udało się stwierdzić, że to

²⁷ P. Hapák, *Prakovce v období feudalizmu (do roku 1848)*, w: *200 rokov závodu Prakovce*, Prakovce 1960, s. 12.

²⁸ W połowie XVIII w. w Dolinie Gnileckiej pod Margecanami założono hutę, przy której z czasem powstała osada Fönixhuta, nazywana także Rolowa Huta. Więcej o Rollach zob. P. Sedlák, *Rolovci na východnom Slovensku*, „Z minulosti Spiša”, 13, 2005, s. 73–96. Temat wart opracowania monograficznego.



Ryc. 7. Strona tytułowa *Ungarischer Simplificissima* autorstwa Daniela Speera z 1684 r.

on jest autorem wspomnianej powieści. Są w niej także opisy ówczesnych miast Górnych Węgier, wśród których nie brakuje również Smolnika:

Później dostałem się do głębokiej na sto pięćdziesiąt sążni sławnej kopalni miedzi na Spiszu, należącej do hrabiego Čáki, wynajętej na kilka lat pewnemu Włochowi. To miasteczko górnicze jest sławne z bardzo dziwnej wody, która przez miesiąc wytrawi żelazo, tak że go mogą w korytach miotłami zgarniać. Dobrą górniczą miedź w większości wywozi się do Wenecji i tam jest oczyszczana, a nawet przemieniana w złoto, które potem w dużej ilości trafia do ludzi. W całym swoim życiu nie znalazłem się tak głęboko pod ziemią, jak w tym szybie o głębokości sto pięćdziesiąt sążni. Nad szybem nie mieli tu żadnej płaskiej cegły, ale jedynie wąską drewnianą deseczkę. Miasteczko leży w dolinie między górami i niezwykłą wodę na wspomnianą wysokość na obu stronach góry czerpie maszyna wodna. Jest ponad wszystko interesujące obserwowanie, jak z jednego brzegu na drugi ze znacznej odległości płynąca woda napędza maszynę, którą wynalazł zwykły człowiek, a która wyciąga niezwykłą wodę rurami, w których są osadzone pręty ze skórą, jak w pompach. Gdyby maszyna tylko przez

ćwierć godziny nie była na chodzie, utopiłoby się około dwudziestu górników. Z tego powodu jest w dzień i w nocy pod ścisłym nadzorem. W maszynie czerpiącej wspomnianą wodę, nie może znajdować się żadne żelazo, gdyż woda go pożera. Zatrudniają tu ludzi, którzy skupują po kraju i gromadzą stare żelazo (złom). Po przywiezieniu rzucają go do drewnianych skrzyń, przez które przepływa cudowna woda. Bez względu na to, jakie było na dnie żelazo, siekiery, noże, widły, można po czterech tygodniach wodę wypuścić, a osad pozgarniać lub pozostawić, aby się rozpuściła. Żelazny osad wybiera się, suszy i wytapia w piecach hutniczych; powstanie z niego miedź. Jednak w ten sposób wyprodukowana miedź nie jest tak dobra, jak miedź uzyskana z wydobytej rudy. Piękna zielona miedź w dużej ilości jak duże sople

lodowe wyrasta z drewnianego szalunku i ze skał. Tej wody nie znoszą ryby, żaby, wydry, myszy, lub inne zwierzęta, które w innych wodach mogą żyć, ale w tej natychmiast zdechną. [...] Ruda miedzi lśni pięknie jak złoto; kilka ładnych kawałków stąd bez żadnego zagrożenia odniosłem²⁹.

Ostatnie dziesięciolecie, lata 70. XVII w., gdy przedsiębiorstwo wynajmował Sylwester Joanelli, upływały pod znakiem wydarzeń wojennych, łącznie z powstaniem Tököliego, które dotknęły także Smolnik. Joanelli, chcąc uniknąć dalszego rabunku i niszczenia przedsiębiorstwa, obwarował dom administracji i uzbroił mieszkańców. Miało to uchronić zwłaszcza magazyny przedsiębiorstwa przed rabunkiem. W 1681 r. Joanelli zakończył działalność w Smolniku jako najemca. Miał inne bogate plany, których jednak nie udało mu się zrealizować. Przyczyniły się do tego niesprzyjające na przełomie lat 60. i 70. XVII w. warunki na europejskim rynku miedzi, co w końcu spowodowała wycofanie się Sylwestra ze Smolnika, a Hieronima Joanellego z przedsiębiorstwa w Bańskiej Bystrzycy³⁰.

Po 1681 r. stosunki własnościowe w przedsiębiorstwie smolnickim skomplikowały się. Jego część dalej należała do Čaków, a część do państwa,

²⁹ *Ungarischer simplificissima*, wyd. i tłum. J. Vlachovič, Bratislava 1975, s. 175–176.

³⁰ J. Vozár, *Smolnické baníctvo v 16.–18. storočí*, w: *Zborník prednášok z konferencie História a súčasnosť baníctva v Smolníku*, Smolník 1977, s. 19–43; R. Magula, *Baníctvo v Smolníku v 16. storočí*, „Spravodaj Banského výskumu”, 34, 1994, nr 3–4, s. 103–107; J. Vlachovič, *Slovenská meď*, s. 224–228.

którą w 1671 r. za udział Franciszka Čáki w spisku Vešeléniego skonfiskowano. Podczas powstania Tököliego w 1684 r. smolnickim przedsiębiorstwem miedzianym przez krótki czas zarządzał Paweł Prokof z Preszowa. Po powstaniu i odejściu Prokofa ze Smolnika Komora Spiska połowę należącą do państwa za 4 000 złotych rocznie wynajęła Stefanowi Čáki. Umowa najmu z 16 grudnia 1684 r. ustalała konkretne warunki wynajmu, który od 1 stycznia 1685 do 1 stycznia 1687 miał obejmować także miasteczka Smolnik i Sztos (Štós). Z przedsiębiorstwa i dochodów Čáki mógł korzystać bez ograniczeń. Wszyscy tutejsi mieszkańcy, także drobni przedsiębiorcy górniczy musieli mu przekazywać wydobytą miedź³¹.

Kameralizm w praktyce: górnictwo i hutnictwo na Spiszu w XVIII w.

W 1688 r. Leopold I wydał mandat, którym rozpoczął proces przejmowania smolnickiego przedsiębiorstwa miedzianego w ręce państwa. Następnie z Wiednia wysłano komisję pod przewodnictwem wiceprezydenta Komory Dworskiej Zygryda Krzysztofa Breunera, który porozumiał się z Čákim w sprawie przejęcia przedsiębiorstwa przez państwo. Čáki jako rekompensatę otrzymał skonfiskowaną część dóbr spiskich i część dóbr Szendrő w żupie borszodzkiej. Umowę podpisano pod koniec września 1689 r., a Leopold I ratyfikował ją 8 kwietnia 1690 r., co oficjalnie zamknęło proces przejęcia przedsiębiorstwa, które państwo faktycznie posiadało już od 1687 r. Bezpośrednim motywem tego procesu była zyskowość przedsiębiorstwa, która trwała aż do lat 90. XVII w. Najnowsze badania historyków węgierskich potwierdziły, że w latach 1690–1694 zyski z miedzi smolnickiej stanowiły aż 15% ogólnych dochodów Komory Spiskiej. Ponieważ miedź stale była interesującym pod względem ekonomicznym artykułem, dodatkowym motywem przejęcia przedsiębiorstwa w Smolniku było wprowadzenie monopolu państwa na miedź, który w latach 90. XVII w. rzeczywiście był dotrzymany. Należy przypomnieć, że wspomniany monopol poważnie wpłynął na losy górnictwa spisko-gemerskiego, ponieważ przeważający w regionie

prywatni przedsiębiorcy musieli całą miedź przekazywać państwu.

Po przejęciu przedsiębiorstwa przez państwo, zaczął się nowy etap jego rozwoju. Podczas gdy do 14 czerwca 1687 na różnych stanowiskach pracowało w nim 345 robotników i urzędników, to 15 września 1689 r. było to 398 osób. Wzrost liczby zatrudnionych między rokiem 1687 i 1689 świadczy o rozmachu przedsiębiorstwa pod zarządem państwa, reprezentowanego przez Jana Wawrzyńca Nicolaschego³².

Z chwilą przejęcia przedsiębiorstwa przez państwo i zmiany jego zarządu w urząd górniczy wyżsi urzędnicy zaczęli przeprowadzać kontrole różnych zakładów górniczych nie tylko w rejonie spisko-gemerskim, ale także poza obszarem obecnej Słowacji, na przykład w Rudnej Bani (Rudabánya). W sprawozdaniach z kontroli przekazywali swoje opinie fachowe i zalecenia³³. Właśnie w tych działaniach poza państwowymi kopalniami i hutami należy widzieć początki nadzoru także nad prywatną działalnością, który możemy datować już na początek lat 90. XVII w.

Na przełomie XVII i XVIII w. urzędnicy smolniccy uzyskali formalne potwierdzenie swoich kompetencji w Regulaminie górniczym Maksymiliana (*Maximiliánov banský poriadok*). Jego wprowadzenie w rejonie spisko-gemerskim na posiedzeniu 28 stycznia 1698 r. w Smolniku ostatecznie potwierdził administrator Komory Spiskiej Michał Fischer i radca Jan Jakub Rau. Zgodnie z przyjętym na tym posiedzeniu zarządzeniem, wszyscy mistrzowie górniczy w rejonie spisko-gemerskim musieli kierować się tym regulaminem i przestrzegać jego postanowień. Komora Spiska stała się wyższym urzędem górniczym, a ówczesny zarządca smolnickiego przedsiębiorstwa miedzianego Maciej Franciszek Etesius, kontroler Jan Wawrzyniec Nicolaschy i pisarz górniczy Franciszek Etesius junior tworzyli urząd górniczy i sąd, którego decyzje musiały być respektowane. Mistrzowie górniczy i ich kierownicy rewirów dalej podlegali królewskiemu urzędowi górniczemu w Smolniku, gdzie dwa razy do roku miały się odbywać posiedzenia sądu górniczego. Podlegli mistrzowie górniczy mieli również dbać o zachowanie lasów, prowadzić rejestr żądań górniczych

³¹ Patrz też M. Lacko, *Príspevok k archontológii Vrchného inšpektorského úradu v Smolniku do roku 1788*, „Montánna história”, 3, 2010, s. 94–195, tu szczególnie s. 98–99.

³² M. Lacko, *Príspevok k archontológii Vrchného inšpektorského úradu v Smolniku do roku 1788*, s. 98–106; tenże, *Konštituovanie štátnej banskej správy v spiško-gemerskej banskej oblasti koncom 17. storočia*, w: *História a súčasný stav ťažby nerastných surovín na východnom Slovensku: 1. medzinárodná vedecko-technická konferencia*, red. J. Pinka, E. Horniaková, Koszyce 2011, s. 146–158.

³³ Österreichisches Staatsarchiv in Wien (dalej ÖStA), Finanz- und Hofkammerarchiv (dalej FHK) Alte Hofkammer (dalej AHK), Vermischte ungarische Gegenstände (dalej VU G), nr inw. 15/A, różne informacje (*Befahrungs Relationen*) z kontroli kopalń potwierdzają wspomniany proces.



Ryc. 8. Regulamin górniczy Maksymiliana – przekład słowacki z 1703 r.



Ryc. 9. Przykład najstarszego zachowanego protokołu Sądu Górniczego w Gelnicy – zapisy z końca XVII w.

i wypożyczeń, a w przypadku, gdy nie potrafili rozwiązać jakiegoś sporu między przedsiębiorcami i górnikami, mieli go przekazać urzędowi górniczemu w Smolniku³⁴.

W praktyce oznaczało to poważną zmianę korzystną dla państwa i państwowej administracji górniczej. Do tej pory bowiem mistrzowie górniczy kierowali się Gelnickim prawem górniczym, według którego mistrza górniczego wybierała rada miejska, był jej członkiem i pełnił funkcję zastępcy wójta, przy czym mógł prowadzić działalność górniczą jako drobny przedsiębiorca. Kwestie administra-

cji górniczej w rejonie spisko-gemerskim rozwiązywały wyłącznie samorzady miejskie. Mistrz górniczy posiadał także kompetencje sądownicze. Ponadto, administracja miejska Gelnicy z jej mistrzem górniczym stanowiła wyższą instytucję odwoławczą dla pozostałych miast górniczych w regionie³⁵. Ale Regulamin górniczy Maksymiliana ograniczał wpływ samorządów miejskich w zakresie prawa górniczego i wzmocnienie praw królewskich władcy. Administrację górniczą oddzielał od organów administracji miejskiej, w wyniku czego mistrzowie górniczy podlegali już państwowemu, królewskiemu urzędowi górniczemu w Smolniku, co stworzyło całkowicie nową sytuację. Pojawił się monopol państwa na miedź. Proces wdrażania Regulaminu górniczego Maksymiliana w rejonie górniczym obecnej środkowej Słowacji przebiegał już wcześniej, od drugiej połowy XVI w. i spotkał się ze znacznym oporem ze strony tamtejszych miast górniczych³⁶.

Z punktu widzenia rozwoju administracji górniczej zasadnicze zmiany na przełomie XVII i XVIII w. na Spiszu, należy postrzegać w szerszym kontekście gospodarczym. Stało się tak w czasie, gdy monarchii habsburskiej udało się wyraźnie zwiększyć zasoby finansowe. Rewolucja finansowa w monarchii na przełomie tych stuleci był

³⁴ ÖStA, FHKA AHK, VU G, nr inw. 15/B, fol. 634r–635r.

³⁵ I. Chalupický, *Postavenie banského majstra vo východoslovenských banských mestách v 15.–16. storočí*, w: *Banské mestá na Slovensku: Zborník príspevkov zo sympózia o banských mestách na Slovensku, ktoré usporiadala Sekcia pre dejiny miest Slovenskej historickej spoločnosti pri SAV v spolupráci so Štátnym ústredným banským archívom v Banskej Štiavnici a so Štátnym okresným archívom v Žiari nad Hronom 26.–28. mája 1987 na Počúvadle*, red. R. Marsina, Martin 1990.

³⁶ E. Michalenková, *K historickej genéze zavádzania banského poriadku Maximiliána II. z roku 1571*, „Právněhistorické studie”, 31, 1990, s. 87–109.



Ryc. 10. Smolnik w 1748 r. – w środku panoramy, poniżej kościoła, budynek administracji Państwowego Przedsiębiorstwa Miedziowego i Urzędu Inspektorskiego.

odzwierciedleniem zmian gospodarczych w ówczesnej Europie. Zmiany systemu gospodarczego w poszczególnych państwach w sposób nieodwracalny objęły także ją. Aby uzyskać przegląd ogólnych dochodów i wydatków na poziomie monarchii skomplikowana gospodarka poszczególnych skarbow państwa musiała zostać scentralizowana w formie centralnych instytucji finansowych. Dokonywano tego jednak stopniowo i w kilku etapach w ciągu kolejnych dziesięcioleci XVIII w. Właśnie około 1700 r. zaczęto w Wiedniu przygotowywać pierwsze projekty budżetu państwa, a więc oczekiwanych dochodów i wydatków państwa. Projekty budżetu sporządzała głównie Komora Dworska³⁷. W tym czasie w budżecie poważną rolę dalej odgrywała produkcja miedzi węgierskiej. Właśnie zaliczkowanie produkcji miedzi pod koniec XVII w. i w pierwszej połowie XVIII w. na rynkach finansowych w Amsterdamie i Londynie było początkiem tworzenia nowoczesnego państwowego długu publicznego monarchii habsburskiej. Częściowo pozwalało to również na uzyskiwanie wsparcia finansowego od Anglii, która w pierwszej połowie XVIII w. odegrała poważną rolę w dziejach monarchii³⁸.

Przejęcie smolnickiego przedsiębiorstwa miedziowego nie było dziełem przypadku. Chodziło



Ryc. 11. Scena przedstawiająca prace górnicze na mapie kopalni w Smolniku z 1748 r.

bowiem o rzeczywiste wprowadzenie w życie idei kameralizmu. Poprzedzał je podobny proces przejścia przez państwo od najemców kopalni rtęci w Idrii, co oznaczało powstanie monopolu także w produkcji miedzi³⁹. Było to wdrożenie w drugiej połowie XVII w. idei teoretyków kameralizmu, który w różnych krajach miał odmienną postać. W centrum uwagi według teoretyków stał aktywny bilans handlowy, czyli wartość eksportu w danym okresie powinna przekraczać wartość importu. Równocześnie w państwie powinno się wykorzystywać wszystkie siły, do których

³⁷ Więcej na ten temat Th. Winkelbauer, *Nervus rerum Austriacarum. Zur Finanzgeschichte der Habsburgermonarchie um 1700*, w: *Die Habsburgermonarchie 1620 bis 1740*, red. P. Mafa, Th. Winkelbauer, Stuttgart 2006, s. 179–215; Th. Winkelbauer, *Österreichische Geschichte 1522–1699: Ständefreiheit und Fürstenmacht: Länder und Untertanen des Hauses Habsburg im konfessionellen Zeitalter*, t. 1, Wien 2004, s. 449–529.

³⁸ Więcej na ten temat G. Otruba, *Die Bedeutung englischer Subsidien und Antizipationen für die Finanzen Österreichs 1701 bis 1748*, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, 51, 1964, z. 2, s. 192–234.

³⁹ Bardziej szczegółowo w starszej pracy historyka austriackiego H. von Srbik, *Der staatliche Exporthandel Österreichs von Leopold I. bis Maria Theresia: Untersuchungen zur Wirtschaftsgeschichte Österreichs im Zeitalter des Merkantilismus*, Wien–Leipzig 1907, passim. Ale w rozdziale o zakładzie górniczym i jego przejęciu od Čaków (s. 124–128) Srbik podaje kilka błędnych danych, na przykład, że cały handel miedzią smolnicką (spiską) pozostawiono lewockiemu handlarzowi Bartłomiejowi Schubertowi, a państwo realnie przedsiębiorstwo smolnickie przejęło dopiero w 1689 r. Nie odpowiada to rzeczywistości, ponieważ z zachowanych źródeł wynika, że administracja państwowa kierowała przedsiębiorstwem zaraz po jego przejęciu. Pierwszym zarządcą był Jan Wawrzyniec Nicolaschy. Oprócz Schuberta, a później jego wdowy, w latach 1691–1962 smolnicką miedzią handlowała także Katarzyna Modoryowa. Zob. M. Lacko, *Prispevok k archontológii Vrchného inspektorského úradu v Smolniku do roku 1788*, s. 104, 153–154.



Ryc. 12. Widok rynku w Smolniku z wieży kościoła (stan obecny).



Ryc. 13. Jedna z kamienic mieszczańskich na początku XX w.



Ryc. 14. Budynek administracji Państwowego Przedsiębiorstwa Miedziowego i Urzędu Inspektorskiego (stan obecny).

należała zwłaszcza produkcja przemysłowa. Rzecznikiem kameralistycznej polityki gospodarczej powinno być głównie państwo, jednak w tych czasach państwo mogło handlować tylko

niektórymi produktami. W przypadku monarchii habsburskiej chodziło przede wszystkim o austriacką sól, żelazo z Innerberg, rtec z Idrii i węgierską, a więc także spiską miedź.

Po wybuchu w 1703 r. powstania Franciszka II Rakoczego w ręce kuruców wpadło także smolnickie przedsiębiorstwo miedziowe, które podlegało preszowskiej administracji Rady Gospodarczej, jako jednemu z urzędów utworzonych w 1700 r. Wcześniej produkcją górnictw administrował hrabia Komory baron Jan Gottfryd Hellenbach z Bańskiej Szczawnicy⁴⁰. Według opinii Ignacego Wawrzyńca Nicolaschyeego, wyrażonej w informacji o stanie przedsiębiorstwa z 1710 r., podczas powstania czterech najwyższych urzędników (Władysław Bertoti, Franciszek Józef Etesius, Michał Eckelmann i Paweł Kokal), ściśle współpracując ze sobą plądrowali przedsiębiorstwo⁴¹. Produkowaną miedź sprzedawali po zaniżonej cenie. Handlowali za zaprzyjaźnionymi osobami na Spiszu, szczególnie z handlarzami zbożem, którzy dostarczali je robotnikom, kupowali płyty miedzi po 25 talarów, a następnie sprzedawali po 31 lub 35 talarów. Takie niekorzystne transakcje miedzią podczas powstania realizowali zupełnie normalnie. Ówczesnym wysokim urzędnikom chodziło wyłącznie o własny interes. Tanią miedź smolnicką kupowali również Samuel Schwarz i Daniel Schmid ze Spiskiej Nowej Wsi, Dawid Gönersy (Gönorsich) i nie-

jaki Paulini z Lewoczy, Dévai, Prukner i Mudrián z Kieżmarku, Platiko z Preszowa i wielu innych. Według Nicolaschya wyżsi urzędnicy przekazywali miedź za łapówki, różne towary i wino. Pożyczano również pieniądze, a wierzycielom dostarczano miedź. Majątek przedsiębiorstwa traktowano jak własny. Zdarzało się, że wymienieni handlarze za miedź płacili mniej wartościowymi węgierskimi pieniędzmi miedzianymi, tak zwanymi libertaszami. Ale robotnicy garniec

zboża kupowali za 4–6 libertaszy, przez co w czasach powstania popadli w biedę, zaciągając długi. Ci, którzy za miedź płacili libertaszami, następnie ją przekuwali i sprzedawali za monety srebrne⁴².

⁴⁰ Dokładniej P. Kónya, *Prešovská administrácia Hospodárskej rady počas povstania Františka II. Rákócziho (1707–1711)*, „Historický časopis”, 60, 2012, nr 3, s. 375–400.

⁴¹ ÖStA, FHKA AHK, VU G, nr inw. 15/B, fol. 651v.

⁴² ÖStA, FHKA AHK, VU G, nr inw. 15/B, fol. 652r–654r.

Powstanie Rakocze na pewien czas przeważało rozwój przedsiębiorstwa skarbu państwa, ale trwał on po stłumieniu powstania. Znaczenia przedsiębiorstwa z siedzibą w Smolniku dla dziejów górnictwa spisko-gemerskiego należy upatrywać przede wszystkim w jego kluczowej roli, którą przez prawie 150 lat pełnił w tym rozległym regionie. W konsekwencji wprowadzenia monopolu na miedź pozostawał w ścisłej relacji ze wszystkimi przedsiębiorcami i gwarectwami, zwłaszcza na Dolnym Spiszu, gdzie wydobywano rudę miedzi. Właśnie te relacje określały rozwój prywatnej przedsiębiorczości w regionie. Także z tego powodu ważna jest znajomość dziejów spiskiego państwowego przedsiębiorstwa miedziowego, do których powinny nawiązywać badania prywatnej przedsiębiorczości w górnictwie i hutnictwie.

Oprócz produkcji miedzi, na Spiszu dalej rozwijała się produkcja hutnicza. W latach 1702–1710 w Nowej Wsi Spiskiej pracowały dwa zakłady hutnicze. Według wzmianki z 1715 r. w Wondriszelu działały cztery. W 1728 r. miasteczko posiadało także małą hutę miedzi, w której za korzystanie z pieca płacono się 17 grajcarów. Na początku XVIII w. kuźnice są wymieniane także w Hrabuszycach. W Szwedlarze w 1706 r. był jeden zakład hutniczy, w 1728 r. jedna huta żelaza, ale trzy huty miedzi. Z uwagi na liczbę kowali pracowało tu także kilka kuźni. W Mniszku nad Gnilem na początku XVIII w. istniała huta żelaza, której właścicielami w roku 1728 r. byli Jan Pfanschmidt i Jan Stark oraz wytwórnia drutu. Zakłady hutnicze znajdowały się również w Wielkim Folkmarze, Jakłowcach, Krompachach, Słowinkach i w Gelnicy. W Gelnicy w 1728 r. pracowały cztery zakłady hutnicze i cztery wytwórnie drutu i sit. W hutnictwie działała rodzina Starków, której członkowie Jakub, Michał i Adam pierwotnie byli rzeźnikami⁴³. W Sztosie żelazo świeżono w zakładzie, który od 1689 r. był częścią przedsiębiorstwa państwowego w Smolniku⁴⁴. Jego produkcja służyła potrzebom przedsiębiorstwa miedziowego.

Spiska miedź na rynkach europejskich

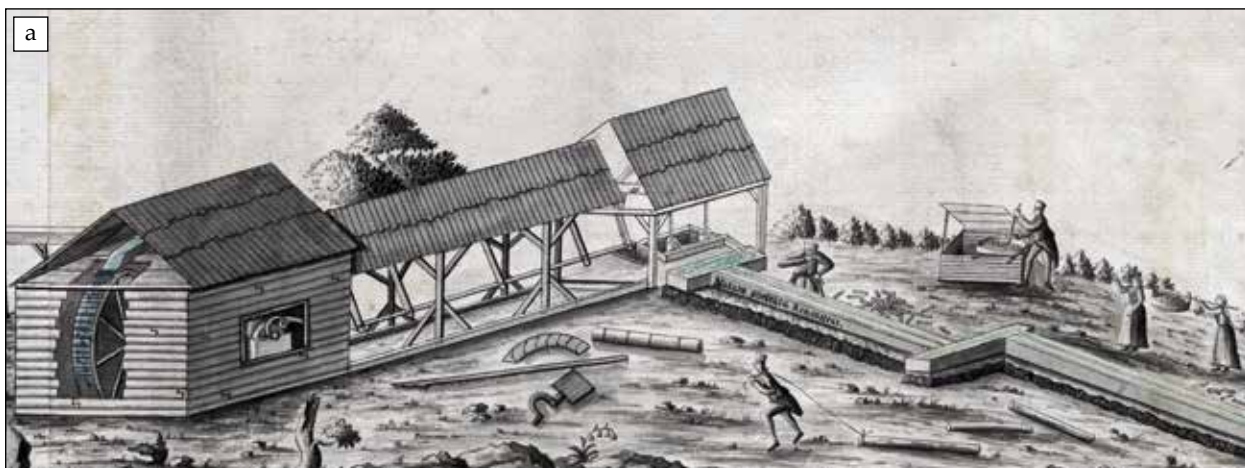
W pierwszej połowie XVIII w. państwowe przedsiębiorstwo miedziowe składało się z kilku zakładów. Były to państwowe kopalnie w Smolniku



Ryc. 15. Codzienna praca górników – malowidło ściennie w dworze Probstnerów w Lewoczy.

⁴³ O. Paulinyi, *Stav a rozšírenie remeselného železiarstva v Karpatskej kotline v období 1500–1650*, „Historické štúdie”, 42, 2002, s. 221–224.

⁴⁴ M. Lacko, *Príspevok k archontológii Vrchného inšpektorského úradu v molníku do roku 1788*, s. 104–105.



Ryc. 16. Fragmenty mapy górniczej Smolnika z 1748 r. a) pompowanie wód kopalnianych, b) sceny przedstawiające prace hutników, c) przeróbka rudy, d) obiekty powierzchniowe kopalni w Smolniku.

i Gelnicy, huty w Smolnickiej Hucie, Szwedlarze i w Gelnicy, wytwórnia żelaza w Sztosie i związane z nią gospodarstwo leśne, wytwórnia węgla drzewnego oraz dobra kameralne Smolnik. Później doszły huty i dalsze dobra kameralne. W pierwszej połowie XVIII w. nastąpił gwałtowny rozwój gospodarczy i społeczny przedsiębiorstwa.

Od strony gospodarczej było to widoczne w stałym wzroście produkcji miedzi w samych kopalniach państwowych w Smolniku i Gelnicy, ale również w szybkim wzroście skupu miedzi od prywatnych przedsiębiorców. Wspomniany wzrost odzwierciedlił się także w sferze społecznej i oznaczał duży napływ do spiskich miasteczek górniczych siły roboczej. Od początku XVIII w. nowi mieszkańcy przybywali zwłaszcza do Smolnika i Smolnickiej Huty z Polski i północnego Spisza. Jednym ze skutków tego były konflikty

między państwową administracją górniczą i kameralną a żupą spiską na tle opodatkowania górniczych miasteczek kameralnych, które w latach 40. XVIII w. kończyły się siłowymi egzekucjami podatkowymi. Te konflikty równocześnie odzwierciedlają napięcie w relacjach między kierowaną przez urzędy centralne monarchii państwową administracją górniczą i tradycyjną administracją węgierską żupy⁴⁵. Koniunkturę w produkcji miedzi w spiskim rejonie górniczym potwierdza fakt mówiący, że ilość skupowanej miedzi od prywatnych gwarectw w latach 30. i 40. już nie spada poniżej 3 000 cetnarów (tab. 1).

⁴⁵ Na ten temat będzie opublikowane oddzielne opracowanie Miroslava Lacko.

Tab. 1. *Produkcja i sprzedaż spiskiej miedzi z państwowego przedsiębiorstwa miedziowego w Smolniku w latach 1712–1745 (1 cetnar = 100 funtów, 1 cetnar = 56 kg, 1 funt = 0,5 kg)*

Rok	Miedź z kopalni państwowych		Miedź ze skupu od prywatnych przedsiębiorców		Miedź eksportowana z Węgier		Miedź sprzedana na Węgrzech	
	Cetnar	Funt	Cetnar	Funt	Cetnar	Funt	Cetnar	Funt
1712	1 208	15	334	55	1 081	89	431	77
1713	1 975	6	367	7	1 497	18	374	70,5
1714	1 983	1	481	54	2 508	8	507	33,5
1715	2 085	9	556	–	1 937	99	400	53,5
1716	2 078	56	609	94	2 254	48	743	76
1717	2 024	14	581	68	1 827	44	423	24,5
1718	1 517	99	752	67	2 295	6	298	36
1719	1 781	8	639	3	2 326	36	128	53
1720	2 114	70	532	21	2 471	70	129	26,5
1721	2 338	73	627	46	1 444	15	315	11
1722	1 025	14	130	24	1 045	97	205	43,5
1723	2 353	12	792	34	2 769	99	331	24,5
1724	2 838	–	1 167	10	3 016	53	295	39,5
1725	2 808	7	1 187	56	3 545	15	319	72,5
1726	1 812	29	412	64	2 369	5	160	35,5
1727	2 947	76	870	96	3 333	90	177	35,5
1728	3 376	41	1 289	5	3 891	31	286	45
1729	2 960	9	2 166	81	4 697	21	527	59,5
1730	3 453	97	7 353	35	5 352	73	521	65,5
1731	2 782	29	3 274	94	4 769	50	621	69
1732	2 411	28	4 031	15	5 836	95	532	23,5
1733	3 068	90	4 267	65	6 457	8	429	14
1734	3 067	73	3 529	80	6 277	54	305	93,5
1735	3 239	65	3 753	3	5 529	77	437	54,5
1736	3 114	49	3 658	63	5 266	1,5	338	98,5
1737	3 586	99	6 600	68	9 725	76,5	485	60
1738	2 963	87	3 803	6	7 757	3,5	385	85,5
1739	2 721	26	5 290	7	5 378	94	700	41
1740	2 063	74	6 461	90	8 249	8	791	95,5
1741	3 569	53	6 153	42,5	7 719	11,5	1 078	1,5
1742	3 189	8	7 762	84,5	10 974	4,5	284	75
1743	5 085	9	7 531	44,5	13 431	2	905	63
1744	4 051	25	8 936	53	14 220	35,5	703	41
1745	5 131	23	10 693	94	11 555	10	419	74
Razem	92 227	74	101 601	29,5	173 763	48,5	14 493	69,5

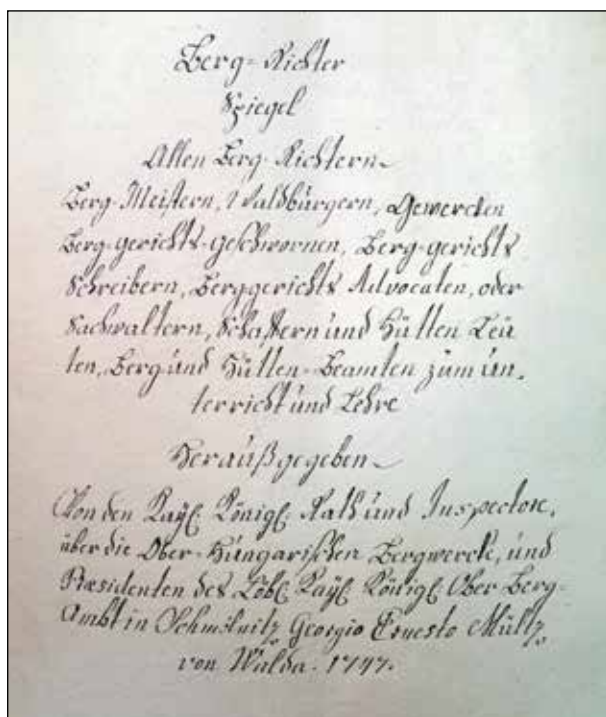
Polityczne, wojskowe i ekonomiczne problemy, z którymi miała zmagać się monarchia habsburska po wstąpieniu na tron Marii Teresy dotknęły także monopol państwa na miedź. W konsekwencji zwiększonych wydatków monarchii, a z drugiej strony wzrostu produkowania miedzi przez prywatnych przedsiębiorców górniczych na Spiszu państwo nie było w stanie realizować w terminie płatności za miedź skupowaną w Smolniku.

Należności prywatnych dostawców za przekazaną państwu miedź stopniowo rosły i w latach 1745–1746 osiągnęły już znaczne kwoty. Tylko za październik 1745 wiedeński skarb miał wypłacić

73 648 złotych 33 grajcary. Ale całkowita suma wydatków przedsiębiorstwa do końca owego miesiąca osiągnęła 159 705 reńskich złotych 10¼ groszy⁴⁶. W listopadzie 1745 za miedź należało wypłacić dalszych 51 253 złotych 54 grosze, a w grudniu 1745 r. jeszcze 48 600 złotych za miedź zamienioną w Smolniku⁴⁷. Krytyczna sytuacja w finansowaniu skupu miedzi w Smolniku zmuszała urzędników do interwencji u najwyższych instancji monarchii w Wiedniu. W marcu 1746 r. w Komorze Dworskiej rozważano emisję obligacji państwowych o wartości 80 000 złotych. Uzyskane środki miały być przeznaczone na spłacenie należności

⁴⁶ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 4, kar. 8, dokument z 29 grudnia 1745, załącznik z 15 grudnia 1745.

⁴⁷ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 5, kar. 9, dokument z 22 stycznia 1746; dokument z 26 lutego 1746.



Ryc. 17. Karta tytułowa dzieła *Berg-Richter Spiegel* autorstwa Miltza von Walda.



Ryc. 18. Alegoria nauk górniczych autorstwa Miltza von Walda.

wobec gwarków ze spisko-gemerskiego rejonu górniczego. Prezydent Komory Franciszek Gottfried Dietrichstein i jego podwładni projekt emisji obligacji sprecyzowali w liście z 29 marca 1746 r. do wiedeńskiego Urzędu Mennicznego i barona

Franciszka von Wiesenhüttena, który pełnił funkcję administratora handlu miedzią. Dietrichstein podał, że obligacje o wymienionej wartości miałyby subskrybować kilka stron i zgodnie z decyzją królowej uzyskane środki powinny być użyte do uregulowania do końca lutego 1746 r. należności powstałych w trakcie skupu miedzi w Smolniku. Jako gwarancje dla wierzycieli miały służyć dochody Urzędu Mennicznego w Wiedniu. Wykup obligacji i wypłata 5% odsetek miała następować po roku, w odstępach półrocznych, z możliwością obustronnego wypowiedzenia. Każdą obligację swoimi pieczęciami mieli potwierdzić cesarsko-królewski radca i mistrz menniczny Jan Józef Kaschnitz i jego zastępca Zygmunt Schwingenschuhe. Uzyskane środki finansowe za pokwitowaniem miały natychmiast zostać przekazane urzędnikom Urzędu ds. Miedzi i Rtęci – głównemu księgowemu Antoniemu Józefowi Bergowi, księgowemu Dominikowi Tassarowi i kasjerowi Piotrowi Józefowi Kellerowi, którzy mieli je przekazywać w sposób pozwalający na natychmiastowe wypłacanie należności w Smolniku.

O tym trybie pod koniec marca 1746 r. przez Dietrichsteina, ewentualnie przez Komorę Dworską była informowana Maria Teresa, która wyraziła zgodę na wykorzystanie także zysków dóbr Likawa i Liptowski Gródek na pokrycie kosztów pięciomiesięcznej (marzec–lipiec) eksploatacji bańsko-bystrzyckiego przedsiębiorstwa miedziowego. Miało to dać czas, aby handel miedzią przyniósł dalsze środki finansowe na koszt eksploatacji, co urzędnicy Komory przewidywali osiągnąć w sierpniu. 29 marca 1746 r. odbyła się narada z udziałem prezydenta Komory Dworskiej Dietrichsteina i urzędników – Karola Ferdynanda Königsegga von Erps, wiceprezydenta Piotra Antoniego von Prandau, barona Franciszka von Wiesenhüttena, Jana von Zuana i Henryka Józefa Kocha, na której na polecenie królowej zajmowano się rozwiązaniem sytuacji skupu spiskiej miedzi. Pod koniec lutego 1746 r. państwo było winne dostawcom aż 232 104 złote. Z kasy długu państwowego miało się im natychmiast wypłacić 100 271 złote, ale i tak należności, bez możliwości wypłaty, wynosiły jeszcze 131 832 złote. Wymienieni urzędnicy mieli świadomość trudnej sytuacji dostawców, którzy musieli finansować działalność z własnych środków. Jednocześnie wskazywali, że *takie ważne górnictwo w Górnych Węgrzech było narażone na niezwykle niebezpieczeństwo upadku*⁴⁸. Dlatego rozwiązaniem miała być wspomniana emisja obligacji.

⁴⁸ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 5, kar. 10, dokument z 29 marca 1746, z załącznikiem z tego samego dnia.

Zinnasme Königs Urber Kupfer in 7. J. 1746.

	Ab-1746 a 1747		Ab-1747		Ab-1748		Ab-1749		Ab-1750		Ab-1751		Ab-1752		Summa über Kupfer		
	l.	lb.	l.	lb.	l.	lb.	l.	lb.	l.	lb.	l.	lb.	l.	lb.	l.	lb.	
Vonder Herrschafft auf St. Johanni Stollen	50	101½	88	107½	91	114	76	82	78	76	67	56	55	64½	540	2½	
auf denen Döllwaidner Gruben,	68	82	62	56	60	75	38	64	84	165	68	325	65	119½	467	107	
dem Weissen Gange,	48	110½	42	98½	22	158	17	80½	20	87½	22	114	22	85	197	109½	
denen Vorder Glantz	7	5	12	71¼	10	54½	21	113	20	581	24	64½	35	29½	142	54	
Hinter Glantz	25	59½	3	30	110	2	108½	1	28½	2	125	2	78½	56	91½		
Trauden	70	581	8	32	8	105	10	42	9	51½	2	49½	2	78½	55	186	
dem Schienengst	10	63½	09½	26										111½	12	86½	
Falten Grunde	44			51												76	
Grüttel	2	21	2	115½	2	111½	77½	72½							9	19½	
Drey Streuchen				2	17½	1	76½	6	109	5	41½				16	4½	
Putzock					62½			37½							1	56½	
der Glantz Grube					48½											46½	
Grünets							1	17½								1	17½
dem Delobien Fande,							3	114	29	801	29	65½	42	59	125	58½	
der Loll							2	3½							2	5½	
dem Zinner Gange									48½							48½	
Königsberge																55½	
alt Gelechten Lande														1	41	1	41
Lobogen																51½	
Sternina																52½	
Aus verschiedenen Gruben von Raub Erth.	6	60	3	51½	3	23	2	50			2	53½	1	101½	20	165½	
<i>Summa</i>	260	94	220	51½	209	95½	202	281	265	465	260	541	252	91	1652	99½	

Jglo
an 10. Febr.
1752.

J. S. Müller
Königlicher Kupferbergamt

Ryc. 19. Przyjęcie urbarza zastawionego miasta Spiska Nowa Wies dla polskiego króla w latach 1746–1752.

Ale nawet, gdyby udało się uzyskać kwotę 80 000 złotych, to i tak według stanu na koniec lutego 1746 r. państwo byłoby górnikom winne 51 831 złotych. Ustalenie narady marcowej swoim podpisem zatwierdził Franciszek Stefan Lotaryński.

W kwietniu 1746 r. urzędnicy Komory Dworskiej ds. Górnictwa i Mennictwa polecieli administratorowi handlu miedzią, baronowi Franciszkowi Wiesenhüttenowi, aby kwotę 51 253 złotych 54 groszy, którą skarb państwa był winien górnikom jeszcze za listopad 1754 wypłacono w trybie szybkim. Środki finansowe miały pochodzić z węgierskich urzędów solnych, które miały je przekazać do kasy Komory Spiskiej w Koszycach, nadzorującej wtedy przedsiębiorstwo miedziowe z siedzibą w Smolniku⁴⁹.

Problemy z finansowaniem skupu miedzi rodziły się również dlatego, że pieniądze z handlu miedzią w wysokości 911 686 złotych przeznaczono na wydatki wojskowe monarchii. Niekorzystna sytuacja w skupie miedzi i sytuację górników Komora Dworska ds. Górnictwa i Mennictwa dostrzegła także w maju 1746 r. Ponadto należało jeszcze wypłacić 111 000 zł wierzycielom angielskim, którzy wcześniej wsparli monarchię finansową. Całkowity deficyt w produkcji węgierskiej miedzi wyniósł aż 1 022 000 złotych. Dlatego w maju 1746 r. komisja dworska

na czele z Karolem Ferdynandem Königseggem von Erps wywierała presję w kwestii zwiększenia produkcji miedzi. Komisja planowała, że spiskie przedsiębiorstwo miedziowe razem z miedzią od prywatnych dostawców w dłuższym horyzoncie czasowym mogłoby dostarczyć 24 000 cetnarów miedzi, a podobne przedsiębiorstwo w Bańskiej Bystrzycy jeszcze 6 000 cetnarów. Łącznie byłoby to 30 000 cetnarów węgierskiej miedzi będącej gwarancją w staraniach w Hamburgu o 1 200 000 złotych w formie obligacji z 2% odsetek. Miały one pójść na spłatę wszystkich ówczesnych należności z 5% odsetek, jak również spłatę wierzycieli angielskich. Ponieważ komisja nadal wywierała presję na zwiększenie produkcji przez przedsiębiorstwo miedziowe, zaczęto rozważać budowę kolejnej huty przedsiębiorstwa, która potrafiłaby przerobić stosunkowo znaczne zasoby rudy miedzi. Przedłożone wystąpienie w tej sprawie swoim podpisem zatwierdził Franciszek Stefan Lotaryński⁵⁰. Mimo wysiłków sytuacji nie udało się rozwiązać i pod koniec czerwca 1746 przedsiębiorstwu miedziowemu brakowało jeszcze 109 706 złotych i 12 1/2 grosza, przy czym tylko w maju i czerwcu spłacano należności za miedź dostarczoną w listopadzie i grudniu 1745 r.⁵¹

Spiską miedź ze Smolnika eksportowano do Tokaju i stąd dalej na południe, a rudę srebra przez

⁴⁹ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 5, kar. 10, dokument z 27 kwietnia 1746.

⁵⁰ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 6, kar. 11, dokument z 18 maja 1746 z załącznikiem z tego samego dnia.

⁵¹ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 7, kar. 13, dokument z 19 sierpnia 1746, załącznik z 31 lipca 1746.

Ruzomberk wożono do Bańskiej Bystrzycy do odzyskiwania miedzi. W Ruzomberku był magazyn miedzi, z którego wywożono ją po za Węgry, do Starej Lubowli, skąd eksportowano ją wykorzystywanymi już od średniowiecza tradycyjnymi szlakami w Polsce. Do końca czerwca 1746 r. należności skarbu państwa wobec górników za dostarczoną miedź ponownie wzrosły do wysokości 152 362 złotych 24 groszy. Na posiedzeniu Komory Dworskiej w Wiedniu kwestię finansowania skupu miedzi w Smolniku rozpatrywano 5 października 1746 r. przy udziale ówczesnego prezydenta Karola Ferdynanda Königsegga von Erps, wiceprezydenta barona Piotra Antoniego von Prandau, barona Franciszka von Schmidlin i innych urzędników. Rozważano możliwość wykorzystania również dóbr kameralnych Tokaj i Wielki Waradyn (obecnie Oradea w Rumunii), ewentualnie ich zastawienia, za co planowano uzyskać na trzy lata 200 000 złotych z odsetkami 6%. W tym czasie w Hamburgu było zmagazynowanych 10 000 cetnarów miedzi. Dlatego Königsegg zaproponował, aby za pośrednictwem angielskich lub innych

spółek wywieźć ją do Indii lub Afryki⁵². Dworscy urzędnicy oczekiwali, że całkowity zysk ze sprzedaży miedzi uzyskanej w Smolniku (ze skupem) w ilości 17 200 cetnarów w 1746 r. wyniesie 756 800 złotych, przy, dla porównania, produkcji przedsiębiorstwa w Bańskiej Bystrzycy tylko 3 000 cetnarów o wartości 132 000 złotych (1 cetnar = 44 zł).

Urzędnicy dworscy liczyli się już ze wspomnianym kapitałem 1 200 000 złotych z odsetkami 2% z banku hamburskiego, za który przekazaliby pod zastaw 30 000 cetnarów miedzi. Wierzycielom angielskim należało wtedy przekazać kwotę 110 933 złotych 20 groszy. Przy ogólnej produkcji miedzi w rejonie spisko-gemerskim i bańskobystrzyckim skarb państwa liczył na obrót w wysokości nawet 2 974 636 złotych⁵³. Za zastawioną miedź monarchia zyskiwała znaczne kwoty od europejskich domów finansowych, którym wydawała obligacje. Zdobyte środki znacznie przewyższały należności dostawców, jednakże umożliwiały dworowi realizowanie planów politycznych i były wydawane bezpośrednio na cele wojskowe (tab. 2).

Tab. 2. Zastawiona ilość miedzi i europejskie spółki finansowe do 30 września 1746 r.

Dom finansowy	Kapitał subskrybowany przez spółkę finansową w złotych	Zastawiona ilość miedzi w cetnarach
Lehn Banco w Hamburgu	421 000	10 534
von Palm	62 400	1 562
Spółka orientalna	23 500	588
Künner i S-ka (za pośrednictwem Lehn Banco w Hamburgu)	260 000	3 400
Razem	766 900	16 084

Ale sytuacja w finansowaniu handlu miedzią i jej skupem w Smolniku nie była tak przejrzysta, jak świadczyłaby o tym powyższa tabela 2, ponieważ wyemitowano kolejne obligacje państwowe, które subskrybowali inni wierzyciele (m.in. bracia Ochsowie z Bazylei), a te wydatki były pokrywane z handlu miedzią. W listopadzie 1746 r. urzędnicy Komisji Dworskiej ds. górnictwa i hutnictwa stwierdzili, że na funkcjonowanie przedsiębiorstw miedzianych w Smolniku i Bańskiej Bystrzycy potrzebowaliby natychmiast 300 000 złotych, ponieważ produkcję miedzi poważnie obciążały długi kasy wojskowej⁵⁴. O krytycznej

sytuacji we wzroście należności górników ze spisko-gemerskiego rejonu górnictwa informował Königsegg także w grudniu 1746 r. w dokumencie adresowanym do Komory Spiskiej w Koszycach⁵⁵. Rozwiązaniem ponownie stało się wydawanie kolejnych obligacji. W 1747 r. kapitał zaoferował Dom Bankowy Küner i S-ka⁵⁶. W finansowaniu skupu spiskiej miedzi Jakub Küner uczestniczył także w latach następnych⁵⁷.

W drugiej połowie XVIII w. obroty w handlu miedzią węgierską (zwłaszcza spiską) osiągały miliony złotych⁵⁸. W relacjach między państwem i górnictwem w opisywanym rejonie czynnikiem

⁵² ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 8, kar. 15, dokument z 6 października 1746, załączniki – bilanse.

⁵³ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 8, kar. 15, dokument z 6 października 1746, załączniki – bilanse, szczególnie dołączony bilans zysków i strat oczekiwanych w 1746 r.

⁵⁴ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 8, kar. 16, dokument z 21 listopada 1746.

⁵⁵ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 9, kar. 17, dokument z 5 grudnia 1746.

⁵⁶ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 11, kar. 20, dokument z 27 lutego 1747 z wieloma załącznikami.

⁵⁷ Więcej o nim P.G. Muir Dickson, *Finance and government under Maria Theresia, 1740–1780*, t. 1–2, New York 1987, tu t. 1, s. 167–168.

⁵⁸ P.G. Muir Dickson, *Finance and government under Maria Theresia 2*, s. 306, tabela nr 10.3: Copper and quicksilver creditors, 1747.

decydującym stało się finansowanie skupu miedzi w Smolniku. Reakcją na niekorzystną sytuację w skupie było także powstanie w 1748 r. Stowarzyszenia Górnówęgierskich Przedsiębiorców Górniczych, które starało się połączyć rozdrobnionych pod względem kapitałowym uczestników stowarzyszenia i działało w regionie przez prawie 150 lat. Jego konkretną rolę w nadchodzącym procesie historycznym będą musiały wyjaśnić badania.

Rola miedzi w gospodarce monarchii habsburskiej w XVIII w. była rzeczywiście niezwykła i tym bardziej zaskakuje, że w dotychczasowej historiografii słowackiej ten temat nie znalazł żadnego odbicia. Ale dalsze badania z pewnością dostarczą nowej wiedzy, która objaśni problematykę produkcji i handlu spiską miedzią, przyniesie porównania z innymi ośrodkami produkcyjnymi i wyjaśni dzięki temu pozycję spisko-gemerskiego rejonu górniczego w dziejach gospodarki.

Górnictwo i życie codzienne

Tematowi codziennego życia w rejonach górniczych nie poświęcano dotychczas większej uwagi. Dotyczy to także Spisza. Gdy o tym już pisano, to z reguły o skrajnie ciężkiej pracy fizycznej górników. W większości odpowiadało to rzeczywistości. Trudne warunki socjalne w rejonie górniczym Dolnego Spisza panowały przez cały opisywany okres, przy czym do głównych zjawisk należała wysoka umieralność dzieci, alkoholizm i bieda. Z drugiej strony także tutaj istniały elity o wyższym statusie społecznym. Na Dolnym Spiszu należeli do nich zwłaszcza państwowi urzędnicy górniczy pracujący w Głównym Inspektoracie w Smolniku, ale również zamożni prywatni przedsiębiorcy. O ich wysokim standardzie życia zachowało się wiele świadectw.

W 1693 r. na stanowisku zarządcy przedsiębiorstwa miedzianego w Smolniku swojego poprzednika Jana Wawrzyńca Nicolaschyeego zastąpił Maciej Franciszek Etesius. Przed przybyciem do Smolnika pracował on jako mistrz górniczy w Szpaniej Dolinie i później jego poprzednik Nicolaschy krytykował go za manka kasowe. W 1701 r. inny urzędnik wysłany do Smolnika nazwał go „pijawką skarbu państwa” i ubogich ludzi. O codziennym życiu Etesiusa w Smolniku pod koniec XVII w. informuje wykaz niespłaconych długów, których od jego syna Pawła Franciszka jeszcze w 1715 r. za pośrednictwem Komory Spiskiej domagał się Pankracy Pfanschmidt. W 1696 r. Maciej Franciszek Etesius od Pfanschmidta przyjął 2,5 funta cukru o wartości 1 złoty 80 denarów, suszone ryby za 5 złotych 40 denarów, 2,5 funta oleju



Ryc. 20. Ryciny przedstawiające życie codzienne mieszkańców związanych w rozmaity sposób z górnictwem (XVIII wiek).



z oliwek za 1 złoty 20 denarów, 200 ślimaków w cenie 1 złoty 20 denarów, 6 łokci skóry na kozuch za 54 złote, kolejny funt oleju z oliwek za 84 denary, pół funta farby niebieskiej za 24 denary, aksamit na czepiec, który wraz z wynagrodzeniem za uszycie kosztował 7 złotych 45 denarów, całą suknię wraz z wynagrodzeniem dla krawca 5 złotych 76 denarów, 6 sztuk guzików do płaszcza za 72 denary, łój o wartości 196 złotych 80 denarów i jedną beczułkę masła za 6 denarów, którą otrzymała jego żona. 13 września 1697 r. przyjął od Pfanschmidta 26 łokci płótna śląskiego o wartości 5 złotych 46 denarów i inny towar za 17 złotych 16 denarów. Później 25 lica 1699 r. otrzymał 2 sztuki wzorzystej tkaniny za 18 denarów, a oprócz tego Pfanschmidt pożyczył mu wtedy kolejnych 18 denarów. 26 lutego 1701 r. Etesius ponownie przyjął olej z oliwek za 11 złotych 70 denarów, suszone ryby za 4 złotych 80 denarów, butelkę wina za 7 złotych 20 denarów, 12 łokci tkaniny o wartości 7 złotych 20 denarów i jeszcze kolejnych 10 1/2 łokcia tego materiału za 4 złotych 41 denarów, co wynosiło łącznie 375 złotych 64 denary. Syn Etesiusa Paweł Franciszek otrzymał od Pfanschmidta 10 złotych 80 denarów. W skardze adresowanej do Komory Spiskiej Pfanschmidt pisał, że Maciej Franciszek Etesius wyjechał z Węgier, a jego syn Franciszek Józef już umarł, ale wszystkie działki i spadek po nich odziedziczył właśnie Paweł Franciszek, który powinien długi uregulować. Komora Spiska zwróciła się w tej sprawie do urzędu w Smolniku. Wiele z nabytych przez Etesiusa towarów można uważać za luksusowe.

O tym, że w pracy urzędników górniczych panowały będące na porządku dziennym konflikty i intrygi, świadczą także niektóre przypadki z Gelnicy. W czerwcu 1727 r. gelnicki mistrz górniczy badał aferę miłosną byłego administratora hutniczego Jozefa Riedlingera z udziałem pewnej Langovej. W śledztwie przesłuchał wielu świadków, a niektórzy z nich podali, że wymieniona w hucie także nocowała. Inny konflikt był udziałem zarządcy hutniczego i górniczego w Gelnicy Jerzego Kocha w 1736 r., który równocześnie ilustruje fakt, że ówczesna produkcja i wydobywanie miały wpływ na środowisko. W maju 1736 r. z powodu problemów w tutejszej hucie wszedł on w konflikt z synem spiskiego podzupna Antoniego Rolla, który oskarżył Kocha o wydany mu zakaz wytapiania rudy w państwowej górnej hucie w Gelnicy. Koch się bronił, że nie mógł tego robić żaden przedsiębiorca prywatny, mimo że huta była wystarczająco duża. Również Roll nie powinien stwarzać przeszkód innym, którzy nie mogli tu wytapiać, ponieważ większą

część urządzeń huty zajął na własne potrzeby. Ale wytapianiem w górnej hucie byli zainteresowani także inni, ponieważ dolna huta była za mała. Dlatego też według Kocha Roll powinien był to zaakceptować. Ponadto Roll był sprawcą nieprzyjemnego incydentu gdy zaczął wytapiać niskiej jakości spiek rudy zawierający piryt. Nad hutą zaczął unosić się trujący dym i pył osiadający na oknach, zwierzętach domowych i ogrodach. Rodzina Kocha z dziećmi, z powodu bólów głowy, na które potem skarżyli się także inni wytopiacze, musiała opuścić stojący w pobliżu huty dom. Wytopy wstrzymano, ale Roll nie poniósł żadnej dużej straty. Koch twierdził, że do incydentu nie doszłoby, gdyby wytopy prowadzono w dolnej hucie. Roll junior działał bez konsultacji z zarządcą i był uparty. Dlatego Koch zwrócił się do smolnickiego Inspektoratu o zbadanie sprawy i wyciągnięcie konsekwencji. 24 maja 1736 r. do Gelnicy przybył zarządca górniczy Jan Michał Deadda i przesłuchał także kilku mieszkańców miasta. Ponieważ dym z huty zawierał cząstki antymonu, arsenu i prawdopodobnie innych metali ciężkich, urzędnika zaskoczyło zachowanie Rolla, ponieważ spiek z zawartością pirytu mógł wytapiać w dolnej hucie, po za miastem, przy czym zaszkodziłoby to jedynie kilku drzewom. Na ten problem skarżyło się wielu górników z Gelnicy, łącznie z proboszczem, którzy z powodu stanowiska Rolla nie mogli w hucie wytapiać, gdyż piece były pełne żużla. Deadda stwierdził, że byłoby dobrze, gdyby gelniccy przedsiębiorcy wytapiali swoje rudy we własnej hucie i aby Roll, który nie był właścicielem hut państwowych, nie działał na szkodę interesów państwa i nie zabraniał pozostałym gwarkom prowadzenia tutaj wytopu rudy.

Praca niższych urzędników górniczych nie była łatwa, o czym świadczą także niektóre, pochodzące z lat 40. XVIII w. skargi. Z ciekawych świadectw tych czasów uwagę zwraca sprawa analityka hutniczego w Smolnickiej Hucie Józefa Langa, który współpracował z analitykiem Komory Spiskiej. Próbkę do analizy otrzymywał z zakładów górniczych i hutniczych, których efektywność zależała od ich wyników. Jako analityk hutniczy nadzorował jakość półproduktów hutniczych. Codziennie wykonywał analizy różnych próbek, które były bardzo ważne dla rentowności państwowej i prywatnej działalności górniczej. Lang w swojej informacji szczególnie podkreślił znaczenie tego, co robi. Dla kontrastu podał, że jego miesięczne wynagrodzenie wynosi 17 złotych 20 grajcarów, czyli rocznie 208 złotych. Jako roczny deputat otrzymywał 12 sągów drewna, 50 funtów czystego łoju i 5 złotych na artykuły biurowe.



Józef Lang skarżył się również na warunki mieszkaniowe, ponieważ z żoną i trójką małych dzieci zajmował duży pokój, w którym stale było zimno. Wskazał również, że ubranie miał zniszczone przez pył węglowy, a zdrowie nadwyrężone przez opary arsenu, z którymi miał kontakt w codziennej pracy. Podał, że funkcję analityka człowiek może wykonywać niewiele więcej niż 13 lat, a potem powinien być przeniesiony do innej pracy. Na jego zdrowie wpłynęło niekorzystnie także złoto i arsen, czego wynikiem było ogólne wyczerpanie. Najwięcej problemów miał ze wzrokiem. Stwierdzał, że w swoim wieku już nie jest zdolny do dalszej pracy na obecnie zajmowanym stanowisku. Oprócz tego musi kupować lekarstwa na schorzenia wywołane przez arsen. Obawiał się, że gdy państwo nie uwzględni jego problemów, to skończy jako żebrak. Z wynagrodzenia bowiem nie był w stanie zaoszczędzić żadnych środków finansowych, ponieważ w Smolniku musiał kupować żywność, którą dowożono, gdyż w tutejszych warunkach niczego nie można było uprawiać.

Na rosnącą ilość pracy skarżył się wtedy także Joachim Konrad Hölbling, który pracował jako zarządca smolnickiej kuźnicy. Często nie miał czasu nawet na spożycie obiadu lub kolacji, do późnej nocy musiał przygotowywać potrzebne dokumenty. Według niego inni urzędnicy mieli mniej obowiązków. Skarżył się także na podłamane zdrowie w czasie dwudziestoletniej pracy na stanowisku zarządcy, na szkodliwy dym i pył, ale również na nieustanny hałas, który odbił się niekorzystnie na jego słuchu. Wskazał również, że odzież i wyposażenie domu były bardzo drogie i trudno je było kupić, zwłaszcza w Smolniku⁵⁹.

Dla niektórych ucieczką od trudnej sytuacji był alkoholizm. Z powodu nadmiernego spożycia alkoholu był upomniany także wymieniony wyżej Józef Lang. W 1725 r. z powodu nadużywania alkoholu przedwcześnie skończyła się kariera praktykanta smolnickiego Inspektoratu, pochodzącego z Austrii Ferdynanda Leopolda Schimericha.

Dla administracji górniczej w XVIII i pierwszej połowie XIX w. charakterystyczny był nepotyzm, niektóre z rodzin urzędniczych w państwowej administracji pracowały ponad 150 lat, a o ich karierze w znacznym stopniu przesądzały powiązania rodzinne. Urzędnicy Inspektoratu i członkowie ich rodzin po śmierci z reguły byli chowani

w krypcie dzisiaj już nieistniejącej kaplicy Świętego Ducha, usytuowanej obok siedziby Inspektoratu w Smolniku, która po niszczycielskim pożarze w 1905 r. została rozebrana. Wyjątkowo niektórzy urzędnicy górniczy byli chowani w krypcie smolnickiego kościoła parafialnego św. Katarzyny, jak na przykład Główny Inspektor Jerzy Ernest Multz von Walda, który zmarł w Smolniku 25 maja 1748 r. w wieku 60 lat. Ścisłe więzi między urzędami górniczymi i hutniczymi, jako częściowo zamkniętej elity, potwierdza wzajemny udział urzędników w chrztach i ślubach ich dzieci. W przypadku wyższych urzędników świadkami podczas ślubów i rodzicami chrzestnymi mogły być wysoko postawione osoby świeckie i duchowne. Córka Głównego Inspektora Franciszka Ksawerego Dreveniaka (1751–1818) wydała się za Antoniego Mariášiego i mieszkała z nim w Smolniku. 27 kwietnia 1809 r. ochrzczono tu ich córkę Rozalię Annę Marię. Ojcem chrzestnym był arcybiskup i nuncjusz apostolski na dworze wiedeńskim Antoni Gabriel Seweroli.

Przemysłany system państwowej administracji górniczej umożliwiał zdolnym i dobrze przygotowanym do zawodu adeptom rozwijanie kariery. Efektem mógł być także awans do stanu szlacheckiego. Do takich urzędników zaliczyć można wspomnianego już Franciszka Ksawerego Dreveniaka, który na początku XIX w. przez wiele lat stał na czele Głównego Inspektoratu.

Do niedawna stosunkowo mało znana była problematyka działalności górniczej urzędników państwowych, choć w warunkach węgierskich była ona ograniczana z powodu konfliktu interesów. Zakazów i ograniczeń często nie przestrzegano. Dla urzędników państwowych udział w prywatnych gwarectwach mógł być dodatkowym źródłem dochodów⁶⁰. Jednym z niezwykle aktywnych urzędników w działalności górniczej był zarządca górniczy i hutniczy Józef Entzler, posiadacz bardzo wielu udziałów w gwarectwach nie tylko w rejonie Gelnicy ale także w innych rejonach górniczych – w Kluknawie, Złotej Idce, Sztosie, Margecanach, Prakowcach, czy w bardziej odległych miejscach. Po przejściu na emeryturę w latach 70. XVIII w. uczestniczył we wznowieniu wydobywania złota pod Pezinkiem⁶¹. Oprócz Entzlera działalność górniczą prowadziło wielu urzędników Inspektoratu.

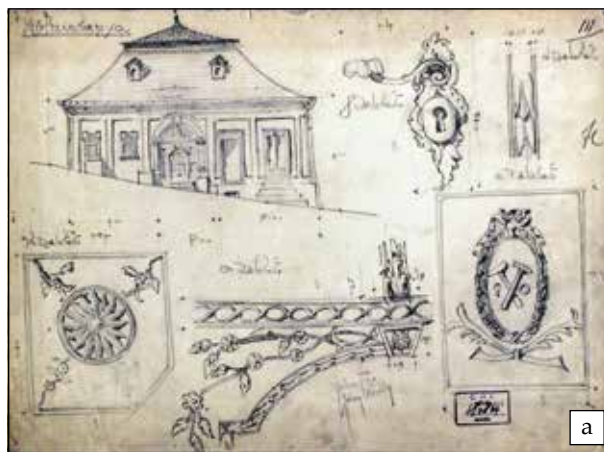
⁵⁹ Rodzina Hölblingów na usługach Inspektoratu w Smolniku działała także w XIX w. Potomkowie tej rodziny urzędników hutniczych żyją obecnie w Bratysławie.

⁶⁰ Do tematu państwowych urzędników górniczych więcej M. Lacko, *Príspevok k archontológii Vrchného inšpektorského radu v Smolniku do roku 1788*, s. 94–195; tenże, *Príspevok k archontológii Vrchného inšpektorského úradu v Smolniku v rokoch 1788 až 1871*, „Montánná história”, 2, 2009, s. 108–207.

⁶¹ A. Sikorová, *Príspevok k dejinám baníctva v Pezinku v 18. storočí*, „Spravodaj Banského výskumu”, 44, 2004, nr 2–4, s. 50–55.

Aż do drugiej połowy XIX w. głównymi przedstawicielami produkcji górniczej i wytopienia rud byli prywatni przedsiębiorcy. Choć większość z nich nie była majętna, a niektórzy nawet sami pracowali w kopalniach, to jednak byli wśród nich tacy, którym się powiodło i zostali założycielami znanych rodzin, jak na przykład Probstnerowie, o których będzie jeszcze mowa. Do zamożnych prywatnych przedsiębiorców górniczych w pierwszej połowie XVIII stulecia w Gelnicy należał także Jakub Schikerle, który przez pewien czas był wójtem. Jak napisał w testamencie, do majątku doszedł ciężką pracą. Był żonaty z Judytą Hennelową, z którą miał kilkoro dzieci, a później z Julianną Kochową, córką wspomnianego już zarządcy państwowych kopalń i hut w Gelnicy Jana Jerzego Kocha. Julianna urodziła mu synów Antoniego, Józefa i córkę Marię Annę. Schikerle był właścicielem kilku nieruchomości w Gelnicy, łącznie z łąkami, polami, ogrodami warzywnymi, bydłem rogowym i końmi. Oprócz domu, w którym mieszkał, posiadał nowy budynek o wartości 500 złotych. Wśród jego majątku górniczego było wiele udziałów w prywatnych gwarectwach w Gelnicy, np. w gwarectwie „Šachty sv. Michala”, Kopalni „Sv. Ján Krstiteľ”, czy „Sv. Matej”. Oprócz nich był właścicielem kuźnic w Dolinie Perłowej (Grellenseifen) pod Gelnicą, kopalni i huty w Kojaszowie, części huty w gelnickim Turzowie, kuźnic produkujących blachę. Prowadził też hutę w Wielkim Folkmarze, gdzie dobudował drugi piec do wytopu żelaza⁶². Schikerle zmarł w pierwszej połowie lat 50. XVIII w.

Probstnerowie pochodzili ze Starej Leśnej, a w połowie XVIII w. jeden z członków rodziny, Adam Probstner, który pracował jako robotnik górniczy osiadł w Lewoczy, gdzie później został pełnoprawnym mieszczaninem. Tutaj Adamowi i Zuzannie Probstnerom urodził się syn Andrzej. Właśnie Andrzej Probstner senior (1758–1833) w sposób istotny zaznaczył się w działalności górniczej, awansował do stanu szlacheckiego i został jednym z najznamienszych członków rodu. Jako mierniczy górniczy jest także autorem wielu map górniczych, które zachowały się do dzisiaj. Na stałe żył i działał w Lewoczy, mimo że przejściowo mieszkał także w Słowinkach, gdzie urodziło mu się kilkoro dzieci⁶³. Należy zauważyć, że w odróżnieniu od dolnowęgierskich miast górniczych, specyfiką spisko-gemerskiego rejonu



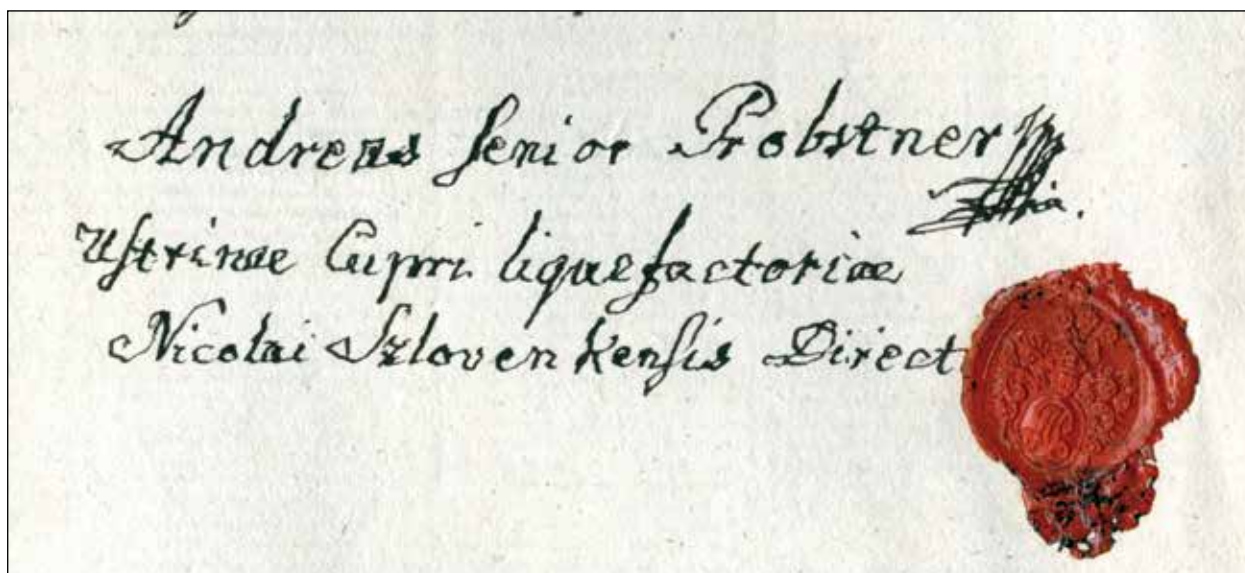
Ryc. 21. Plan i realizacja domu górnika w Gelnicy z końca XVIII w.: a) rysunek ówczesny, b) stan obecny, c) ozdobny detal bramy z datowaniem na rok 1790.

górniczego było to, że sami przedsiębiorcy górniczy i inwestorzy mieszkali nie tylko w rejonie górniczym na Dolnym Spiszu, ale również po za nim, w miastach handlowych. Duża liczba górników w pierwszej połowie XIX w. mieszkała jeszcze w Lewoczy, wielu z nich pracowało jako rzemieślnicy lub w innych zawodach, inwestując w działalność górniczą⁶⁴. Andrzej Probstner senior działał w kopalniach w Spiskiej Nowej Wsi,

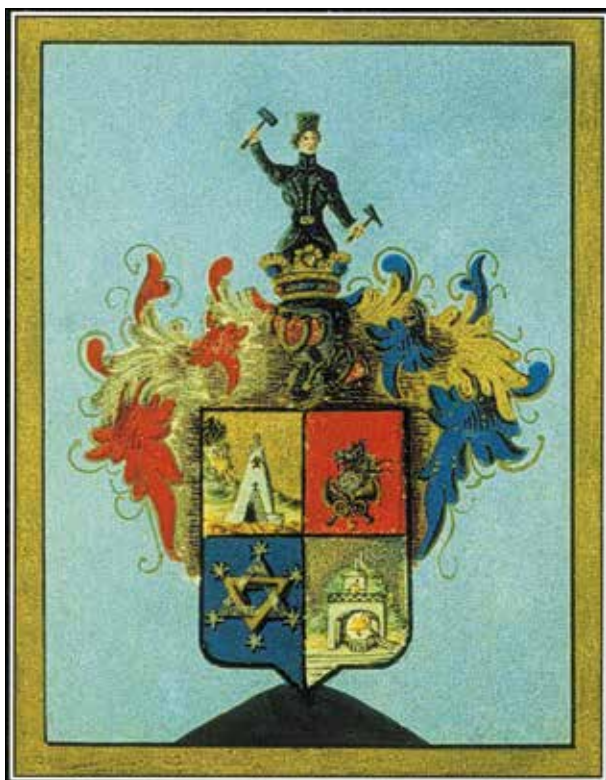
⁶² Štátny ústredný bankský archív v Banskej štiavnici (dalej ŠÚBA), fond Vrchný inšpektorský úrad v Smolníku (dalej IS), nr inv. 786/E.

⁶³ A. Kredatusová, *Probstnerovci z Novej Lubovne a Jakubian*, Martin 2002, s. 9–24.

⁶⁴ M. Lacko, *Banictvo v rokoch 1772–1848*, w: *Dejiny mesta Spišskej Novej Vesi*, red. I. Chalupecký et alios, Spišská Nová Ves 2014, s. 237–245.



Ryc. 22. Podpis Andrzeja Probstnera i jego pieczęć osobista z okresu przed nadaniem tytułu szlacheckiego.



Ryc. 23. Herb nadany Probstnerom w 1833 r.

Poraczu, Słowinkach i Gelnicy oraz w Gemerze. Jego działalność jako przedsiębiorcy dotyczyła Huty „Ján” w Nowowiejskiej Hucie, produkcji hutniczej w Jakubanach i budowy Huty „Mikuláš” w Słowinkach oraz drążenia dziedzicznej sztolni „Ladislav” w Słowinkach, której plan

opracował, a która miała odwożnić inne zakłady górnicze w tej miejscowości. Rok później powstało samodzielne gwarectwo, które miał zapewnić kontynuowanie prac. Probstner stał na czele kilku gwarectw w Słowinkach, w tym jednego z najważniejszych – gwarectwa „Kahlehöhe”. Wydobyta w Słowinkach ruda miedzi na koszt gwarectw musiała furmankami być dostarczona do skupu w państwowych hutach, z czym wiązały się nie tylko wydatki, ale również problemy techniczno-organizacyjne, związane z wynajmowaniem przewoźników. Dlatego też gwarectwo „Kahlehöhe” rozpoczęło budowę własnej Huty „Mikuláš”, którą uruchomiono w 1818 r. Podczas gdy wcześniej przedsiębiorcy musieli wynajmować furmanów, zwłaszcza chłopów ze Słowinek i transportować rudę do państwowych hut w Smolnickiej Hucie, Opatce i Złotej Idce, to po uruchomieniu Huty „Mikuláš” mogli rudę przetwarzać sami, a ponadto w 1817 r. udało się im uzyskać zgodę Komory Dworskiej w Wiedniu na sprzedaż wyprodukowanej miedzi prywatnym odbiorcom. Należała do nich również wiedeńska firma handlowa Cornides i S-ka. Probstner hutą zarządzał aż do lat 30. XIX w.⁶⁵ Oprócz tego działał w Stowarzyszeniu Górnówęgierskich Przedsiębiorców Górniczych.

Kontynuatorem działalności górniczej Probstnerów został Andrzej Probstner junior (1795–1853?), który studiował w Akademii Górniczej w Bańskiej Szczawnicy i w połowie XIX w.

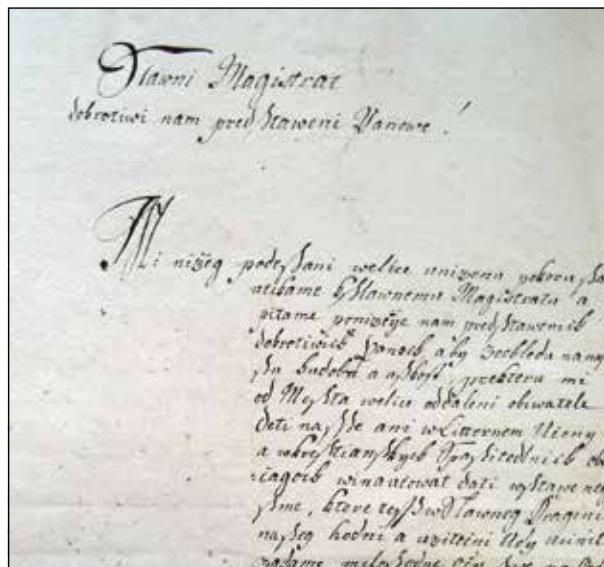
⁶⁵ E. Kašiarová, *Príspevok k histórii Slovinciek na konci 18. a 1. polovici 19. storočia*, „Spravodaj Banského výskumu”, 39, 1999, nr 2–3, s. 59–69; V. Lázár, *Úryvoky z dejin medenorudného baníctva*, w: E. Müncner et al., *600 rokov baníctva v Slovincákach*, Košice 1968, s. 12–20.

prowadził intensywną działalność nie tylko w górnictwie spiskim, ale także w tutejszym hutnictwie żelaza⁶⁶. Z działalności górniczej nie zrezygnowali później również inni Probstnerowie.

Jak już wspomniano, miasta górnicze na terenie Słowacji były przedmiotem zainteresowania podróżników, przyrodników i specjalistów zagranicznych. Dotyczyło to także spisko-gemerskiego rejonu górniczego. Wielu z nich swoje prace publikowało i dzisiaj dają nam własne świadectwo. Jednym z tych autorów, którzy bardziej szczegółowo zajmowali się górnictwem na Spiszu, był mistrz górniczy z Freibergu Wilhelm Gottlob Ernst Becker, który w drugim tomie swojej pracy przybliżył także rejon górniczy Smolnik, Gelnica, Poracz i Rudniana. W październiku 1805 odwiedził rozległy gelnicki rejon górniczy, w którym przeważała prywatna działalność górnicza. Dlatego z tej okazji zajmował się także brakami systemu prywatnych gwarectw. O gelnickim górnictwie napisał wiele interesujących rzeczy:

Liczbę wszystkich podległych gelnickiemu sądowi górniczemu eksploatowanych kopalń wymieniono mi na około 600, mogłem więc wiele dowiedzieć się o żałogach i produkcji tych kopalń, pierwsze z nich osiąga w przybliżeniu 4 000 głów, drugie 9 000 cetnarów miedzi. O produkcji srebra nie dostałem żadnych wiadomości, ale produkcja złota jest bardzo niewielka, ponieważ każda stępa daje w kwartale do skupu około 6 łutów. Tak jak w Dolnych Węgrzech największe jest i ma największe znaczenie górnictwo królewskie, tak tutaj jest to gwarectwo. Prawie każdy mieszkaniec w tym rejonie bądź sam jest górnikiem lub pewnie posiada udziały w kopalniach. Miłość do górnictwa jest niezwykle silna, choć cetnar miedzi przyjmują do skupu jedynie za 50 złotych. Mimo to wszyscy gwarkowie potrzebują drewna według taniego cennika leśnego, jak również cetnar prochu górniczego za 44 złote, czym handluje tylko państwo, inni, którzy nie są gwarkami, muszą za to płacić 54 złote. [...] Znacząca kopalnia gwarectwa „Božia Pomoc” niedaleko Gelnicy, której udziały sprzedawano za 700 złotych, miała nie więcej niż 50 lat i już dwa razy dzielono z niej zysk, ponieważ w 1802 r. i w latach następnych miała dochód w wysokości 93 000 złotych, a koszty nie więcej niż 30 000 złotych, dzięki czemu gwarkowie uzyskali nadwyżkę w wysokości 63 000 złotych⁶⁷.

Codzienne życie robotników w górnictwie i hutnictwie można przedstawić przynajmniej w ogólnym zarysie. Robotnicy w tak skoncentrowanych zakładach, jak państwowe przed-



Ryc. 24. Początek pisma w języku słowackim wystosowanego przez górników gelnickich do magistratu w sprawie zwiększenia płac z 1805 r.

siębiorstwo miedziowe z siedzibą w Smolniku już w pierwszej połowie XVIII w. pracowali na osmiogodzinne zmiany i byli podzieleni na kilka specyficznych kategorii, w zależności od organizacji pracy pod ziemią. Górnicy byli wynagradzani za ilość urobku, co już w 1689 r. w Smolniku różniło się zależnie od poszczególnych przodków i odcinków kopalni, albo akordowo, czy za wybrany sążeń. W niektórych przypadkach, zwłaszcza gdy chodziło o twardą skałę, mogli być zwolnieni od wydatków na kowala i proch strzelniczy. Inne kategorie robotników kopalnianych reprezentowali m.in. cieśle górniczy, ładowacze, czerpacze i pomocnicy – chłopcy. Pompy obsługiwali mistrzowie maszynowi, maszyniści, a później także strażnicy. Nad przebiegiem robót czuwali pracownicy dozoru górniczego. Podczas oględzin pod ziemią informowali przełożonych o postępie prac, wyznaczali zmiany, przyjmowali chłopców do kopalni i szkolili ich. W hutach byli zatrudniani analitycy, mistrzowie ciesielscy, cieśle, wytapiacze, mierniczowie rudy i inni specjaliści. Do wyjątków nie należała także praca dzieci, właśnie już wspomniani chłopcy byli przyuczani do pracy pod ziemią lub na powierzchni. Kobiety,

⁶⁶ Więcej o tym A. Kredatusová, *Probstnerovci z Novej Lubovne a Jakubian*, s. 38–46.

⁶⁷ W.G.E. Becker, *Journal einer bergmännischen Reise durch Ungarn und Siebenbürgen*, Freiberg 1816, s. 77–78, 85–86.



Mapa 2. Rejon Prakoviec (1762).

często wdowy górnicze, musiały dorabiać na utrzymanie pracą na hałdach przy przemyślnictwie rudy lub jej sortowaniu. Jedną z pierwszych wzmianek o pracy kobiet informuje, że w 1689 r. Maria Litschenowa za tydzień wypalania gliny do pieców hutniczych zarabiała 24 denary, za tydzień pilnowania 48 denarów, za kruszenie i sortowanie węgla dla jednego pieca 11 denarów, a za jeden dzień pracy przy spiekaniu 12 denarów.

Niezwykle aktualną kwestią na Dolnym Spiszu było zaopatrzenie robotników. Rolnictwo w górzystym terenie nie mogło się rozwijać i dlatego konieczne było dowożenie niektórych artykułów spożywczych. W przypadku państwowego przedsiębiorstwa miedziowego zajmowały się tym administracje dóbr kameralnych Smolnik, później Złota Idka i innych, które w ramach tego przedsiębiorstwa nazywano *provizatorami*

(gospodarstwami pomocniczymi). Stanowiły one zaplecze gospodarcze produkcji górniczej i hutniczej. Tworzyły zapasy magazynowe przedsiębiorstwa – zwłaszcza wina, gorzałki, piwa, jęczmienia, słodu, chmielu, owsa itp. W pomieszczeniach administracji przedsiębiorstwa w Smolniku już pod koniec XVII w. istniał browar, w którym warzono piwo na potrzeby własnych robotników. Dokonywano tu również rozbioru mięsa. Działał wyszynk z piwnicą, który prowadził karczmarz. Urzędnicy gospodarstwa nie mogli robotnikom wydawać towaru na kredyt, zwłaszcza wina, aby ci nie popadli w długi i alkoholizm. Stojący na czele gospodarstwa pomocniczego administrator należał do wyższych urzędników przedsię-

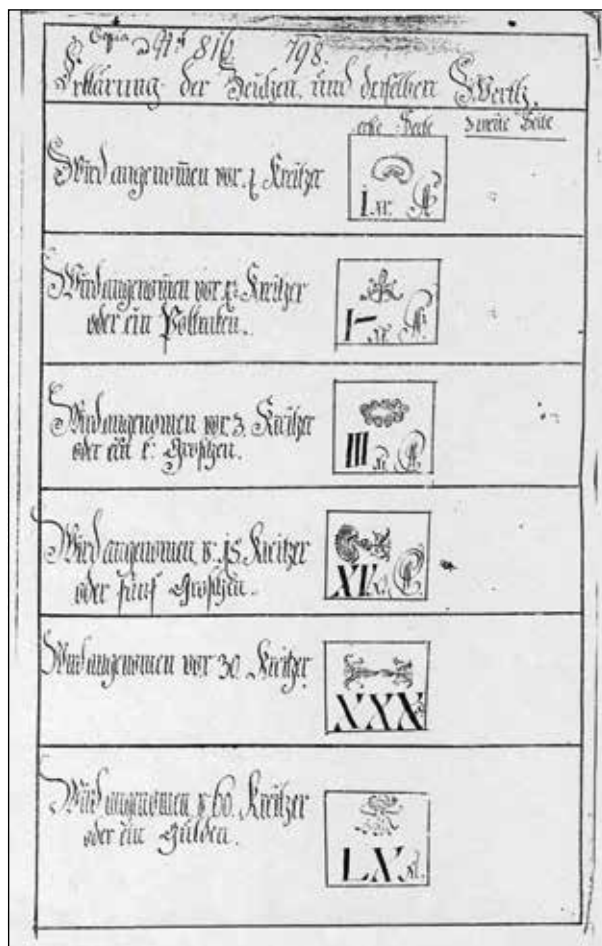
biorstwa miedziowego i do jego obowiązków należało także śledzenie rozwoju cen i zakup w dogodnym czasie jak największych zapasów zboża, aby robotnicy mieli tani chleb. Wyszynk w Smolniku, podobnie jak obiekt Inspektoratu, według instrukcji z 1750 r. latem kończył się o godzinie dziewiątej wieczorem, a zimą o ósmej, ale gospoda mogła być otwarta godzinę dłużej⁶⁸. Mimo ścisłych instrukcji, w działalności tzw. gospodarstw pomocniczych występowało okradanie robotników, sprzedaż złej jakości artykułów spożywczych itp.

Problem zaopatrzenia robotników musiały rozwiązywać także większe gwarectwa. Z powodu braku pieniędzy robotnicy często kupowali towary na kredyt i zdarzało się, że handlarzowi celowo podawali nieprawdziwe dane, albo przy wypłacie nie przyznawali się do zakupów, które

⁶⁸ M. Lacko, *Príspevok k archontológii Vrchného inšpektorského úradu v Smolníku do roku 1788*, s. 94–121.

miały być odliczone od wynagrodzenia. Sytuację tę w oryginalny sposób postanowiono rozwiązać w schneiderowskim przedsiębiorstwie miedzio-
wym, które tworzyły gwarectwa „Kahlehöhe”, „Zuzana”, „Bogdanec” i „Latzenberg”. Dyrektorem górniczym przedsiębiorstwa był wspomniany już Andrzej Probstner senior. Dlatego w 1798 r. wprowadzono w tym przedsiębiorstwie książeczki robocze dla pracowników, w których odnotowywano ich zarobki i na ich podstawie mogli dokonywać także wcześniejszych zakupów. Do tego były przeznaczone drewniane żetony o różnej wartości, od 1 grajcara do złotego. Żetony robotnikom wydawał i notował w książeczce kasjer przedsiębiorstwa. Mogli nimi płacić za zakupy w wybranych sklepach w Słowinkach, Lewoczy, Spiskich Włochach, Gelnicy i Mniszku nad Gnildcem. Żetony na gotówkę zamieniało sklepikarstwo przedsiębiorstwo⁶⁹. Już krótko po wprowadzeniu tego systemu pojawiły się wobec niego zarzuty, także ze strony samych górników. Wskazywano zwłaszcza na niedogodności dla robotników górniczych.

Ale na Dolnym Spiszu mieszkańcy nie pracowali tylko w górnictwie i hutnictwie. Dla tych gałęzi przemysłowych niezbędne było zbudowanie w regionie zaplecza, które tworzyli przede wszystkim furmani, drwale, smolarze (węglarze) produkujący węgiel drzewny. Furmani ważną rolę w górnictwie odgrywali jeszcze w drugiej połowie XIX w. Przewozili wyroby hutnicze, ale również towary niezbędne dla robotników i materiały potrzebne do funkcjonowania zakładów górniczych i hutniczych. Szczególnie ważną rolę odgrywali, transportując do skupu w państwowych hutach przedsiębiorstwa miedzio-
wego rudę miedzi lub półprodukty hutnicze prywatnych przedsiębiorców, którzy wynajmowali ich także do przewozu przetworzonej miedzi poza granice regionu. Przedsiębiorstwo miedzio-
we korzystało z tych przewoźników także z bardziej odległych miejscowości, na przykład z liptowskiego miasteczka Hybie. Miedź ze Smolnika transportowali do państwowego składu soli i miedzi w Smiżanach, a stąd zależnie od potrzeb do Rużomberka, gdzie znajdował się kolejny magazyn państwowy. Jeden z magazynów był zlokalizowany w dobrach kameralnych w Liptowskim Gródku (Liptovský Hrádok)⁷⁰. Dla rozwoju górnictwa i hutnictwa nie mniej ważni byli drwale, pracujący w trudnych warunkach i w każdej porze roku. Drewno było



Ryc. 25. Drewniane żetony płatnicze Andrzeja Probstnera seniora dla górników w Słowinkach z 1798 r.

wykorzystywane jako materiał budowlany, w kopalniach do obudowy, ale również do ogrzewania. Najwięcej drewna zużywano do produkcji węgla drzewnego. Huty potrzebowały tysiące furmanek drewna i już w połowie XVIII w. lasy w bezpośrednim sąsiedztwie zwłaszcza Smolnika i Smolnickiej Huty były wycięte, co stanowiło poważny problem gospodarczy i ekologiczny. Reakcją była decentralizacja produkcji hutniczej do kilku państwowych hut na obszarze Dolnego Spisza – w Starej Wodzie, Opatce, Złotej Idce i Stratienej.

Ponieważ monopol państwa na miedź przez prawie 150 lat był czynnikiem decydującym o produkcji górniczej i hutniczej na Spiszu, jego utrzymanie nadawało także ton codziennemu życiu. Nadzór nad przestrzeganiem monopolu sprawowali inspektorzy miedzio-
wi (*Kupferüberreiter*). Do ich obowiązków w połowie XVIII w. należała kontrola wszystkich górników, kowali miedzi i odlewników, aby nie dopuszczali się naruszania

⁶⁹ Zob. E. Kašiarová, *Príspevok k histórii Slovincov na konci 18. a 1. polovici 19. storočia*, s. 67–69.

⁷⁰ ÖStA, FHKA NHK, MBW, nr inw. 4, kar. 7, dokument z 10 listopada 1745.

monopolu. Dlatego nadzorowali huty nie tylko prywatnych przedsiębiorców, ale kontrolowali również jarmarki i trakty handlowe. O znalezionej miedzi informowali Inspektorat. Szczególnego nadzoru wymagały drogi do Polski, ale kontrole przeprowadzano również w różnych spisko-gemerskich miasteczkach górniczych, w Gelnicy, Mniszku nad Gnilcem, Poraczu, Szwedlarze, Rożniawie, Rejdowej i Dobszynie. Po odkryciu przemytu, kontrolerzy prosili o pomoc właściwy sąd, przy czym dysponowali upoważnieniem w kilku językach – niemieckim, słowackim i łacińskim. W przypadku napotkania na zbrojny opór nie mogli przekroczyć granicy samoobrony. Łagodnie mieli obchodzić się z przedstawicielami szlachty. Skonfiskowany nielegalny towar, miedź, mieli obowiązek bezzwłocznie dostarczyć do Smolnika, gdzie po ocenie sytuacji przełożeni powinni im wypłacić odpowiednią prowizję.

Produkcja górnicza i hutnicza na Spiszu do połowy XIX w.

Obecność państwa w spiskim regionie górniczym miała znaczenie nie tylko dla całej sfery gospodarczej i produkcyjnej, ale również dla realizacji kompetencji administracyjnych oraz w zakresie sądownictwa górniczego. Z czasem w Smolniku powstał Główny Inspektorat, będący organem administracyjnym i sądowniczym oraz zarządczym w sprawach gospodarczych. Pod koniec lat 40. XVIII w. przeprowadzono poważną reformę administracji górniczej na Węgrzech, w której wyniku nastąpiły zmiany także w Inspektoracie.

Rozporządzeniem z 25 kwietnia 1747 r. Maria Teresa wyjęła smolnicki urząd górniczy, a tym samym administrację całego górnówęgierskiego górnictwa spod władzy Komory Spiskiej w Koszycach i podporządkowała go głównemu hrabiemu Komory w Bańskiej Szczawnicy⁷¹. Wszystkie zmiany szczegółowo ustalił *Dekret Kolegium Dworskiego dla górnictwa i mennictwa (Dekrét Dvorského kolégia pre baníctvo a mincovníctvo)* z 9 maja 1747.

We wstępie do dekretu Kolegium Dworskie deklarowało zamiar scentralizowania zarządzania hutnictwem i górnictwem pod własną administracją. Równocześnie dokładnie zdefiniowało kompetencje Głównego Inspektoratu w Smolniku. Inspektorat administrował górnictwem i hutnictwem Górnych Węgier i był pierwszą instancją w górniczych sprawach sądowych z tego regionu

i drugą instancją odwoławczą dla obszaru Baia Mare (Nagybánya, Neustadt) i Baia Sprie (Felsőbánya, Mittelstadt). Uprawnienia sądowe wykonywano według *Maximiliánovho banského poriadku a hornouhorskej obserwancie* (reguł). Kolejnym gremium odwoławczym został Główny Urząd Hrabiego Komory w Bańskiej Szczawnicy, a po nim można się było odwołać już tylko do króla. W zakresie administracji górniczej Główny Inspektorat miał praktycznie przejąć zadania dawnej Komory Spiskiej. Ustalona dla niego nazwa brzmiała: Główny Inspektorat dla Górnictwa Górnówęgierskiego i Przedsiębiorstwa Miedziowego w Smolniku (Oberhungerischen Bergwesens und der Kupferhandlung Schmölnitz k. k. Inspector und Ober-Bergamt).

W 1747 r. wzmocniono kolektywne zarządzanie urzędem. Pierwotnie wyższymi urzędnikami w Smolniku byli: główny inspektor, administrator kasy i księgowy. W wyniku reformy przestała istnieć funkcja administratora kasy i utworzono stanowisko kasjera (*Cassier*), który hierarchii urzędowej zajmował trzecie pod względem znaczenia miejsce. Oprócz tego powstały cztery nowe stanowiska ławników przysięgłych – asesorów. Łącznie w zarządzaniu inspektoratem uczestniczyło siedem osób z prawem głosu, przy czym dla ważności decyzji w posiedzeniach musiało brać udział co najmniej pięć z nich. Pierwszym asesorem ds. górnictwa został zarządca górniczy Franciszek Zaffiri, drugim – ds. hutnictwa – był ówczesny główny zarządca hutniczy Jan Würer, trzecim ds. leśnictwa został mistrz leśniczy Fryderyk Antoni Perger, a czwartym i zarazem administratorem był Augustyn Arvay. Podczas nieobecności kasjera protokół sporządzał jeden z asesorów. Główny Inspektor przewodniczył posiedzeniom wyższych urzędników (księgowy i kasjer) i czterech asesorów. Miał obowiązek przedstawić i przedyskutować wszystkie rozporządzenia. Gdy był w opozycji do większości lub do wszystkich zebranych, miał sporną sprawę przesłać do oceny przełożonym. Podobnie w przypadku rozpoczęcia nowej budowy, rekonstrukcji, kwestii personalnych, czy wydatków nadzwyczajnych miał zwrócić się do Kolegium Dworskiego i oczekiwać na jego decyzję⁷². Główny Inspektorat wpływał na administrację miasteczek kameralnych Smolnik, Szwedlar i Sztos, które według dekretu powinny utrzymywać dobre relacje z żupą. Kolektywne zarządzanie urzędem

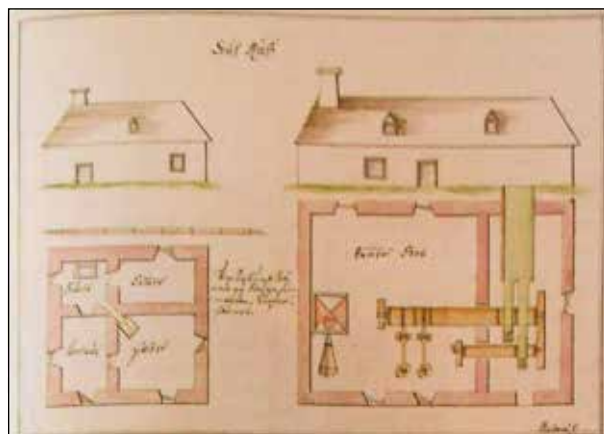
⁷¹ *Chronologisch-systematische Sammlung der Berggesetze der Königreiche: Ungarn, Kroatien, Dalmatien, Slavonien und des Großfürstenthumes Siebenbürgen*, red. F.A. Schmidt, t. 7, Wien 1834, nr 578, s. 157–158.

⁷² *Chronologisch-systematische Sammlung* 7, nr 579, s. 165–169.

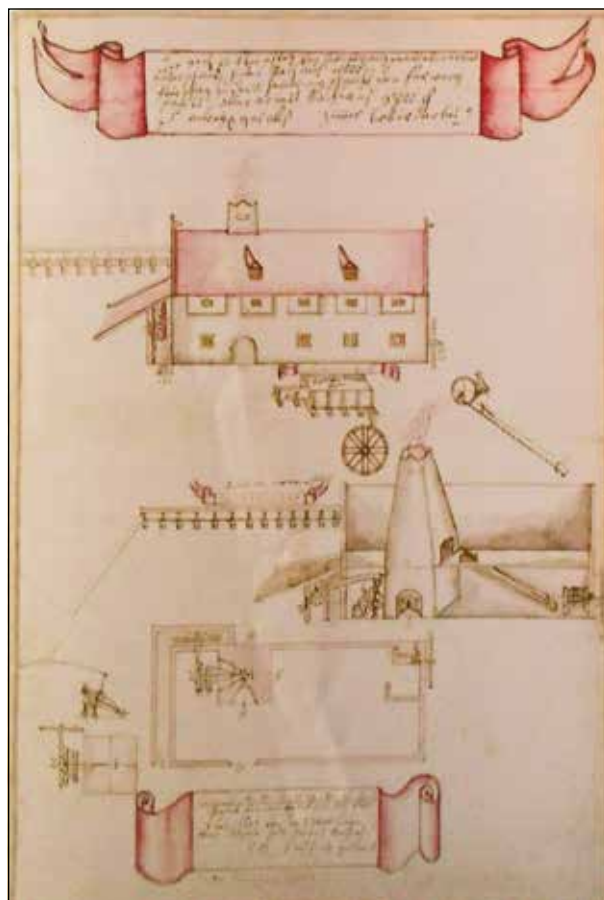
widoczne było także w podpisywaniu urzędowych dokumentów. Podpisywał je nie tylko inspektor, ale również wyżsi urzędnicy lub asesory. Podczas nieobecności Głównego Inspektora smolnickim urzędem kierował księgowy. Końcowe coroczne rozliczenia w celu kontroli wysyłało do księgowości Głównego Urzędu Hrabiego Komory w Bańskiej Szczawnicy. Od 1747 r. także *provizorat* (dobra) podporządkowano bezpośrednio Głównemu Inspektoratowi, dotychczas bowiem administrator przekazywał rachunki do Komory Spiskiej. Zyskiem z dóbr miał administrować kasjer Inspektoratu, przekazując im również niezbędne środki finansowe.

Równocześnie z wydaniem analizowanego obszernego dekretu w sprawie urzędu smolnickiego Kolegium Dworskie ds. Górnicstwa i Mennictwa w Wiedniu 9 maja 1747 r. wydało dekret powołujący Główny Inspektorat w Baia Mare, który administrował obszarem miast górniczych Baia Mare, Baia Sprie i Kapnik (Cavnic) i podlegał Głównemu Inspektoratowi w Smolniku, a tym samym Głównemu Urzędowi Hrabiego Komory. O jego utworzeniu w Baia Mare zdecydowano na podstawie propozycji z 23 kwietnia 1747 r. Do tej pory obszar ten podlegał także Komorze Spiskiej. Z uwagi jednak na odległość od urzędów państwowej administracji górniczej na obszarze obecnej Słowacji i w Wiedniu przystąpiono do utworzenia autonomicznej instytucji administracyjnej. Inspektorat w Baia Mare stanowił pierwszą instancję dla wszystkich górniczych spraw sądowych, a urząd smolnicki razem z organami nadrzędnymi dla tego regionu był gremium odwoławczym.

Zmiany organizacyjne w nadchodzącym okresie nie skończyły się reformą w 1747 r. Dalszą wyraźną, a w dotychczasowej historiografii całkowicie niemal zapomnianą, ingerencją w strukturę Głównego Inspektoratu w Smolniku była instrukcja dla administratora górnowęgierskiego (*Bergwesens-Administrator in Ober-Ungarn*) z 1 marca 1748 r., która poważnie wpłynęła na jego pozycję w porównaniu ze stanem wcześniejszym. Został on bowiem najwyższym w hierarchii urzędnikiem Głównego Inspektoratu w Smolniku. Inną zmianą było podporządkowanie tego urzędu bezpośrednio Kolegium Dworskiemu ds. Górnicstwa i Mennictwa⁷³. Na stanowisko administratora mianowano radcę Komory Spiskiej w Koszycach barona Józefa Fischera von Szalatnya, któremu bezpośrednio podlegał Główny Inspektor i pozostali urzędnicy w Smolniku. Nawet w przypadku



Ryc. 26. Projekt nowoczesnego zakładu kuźniczego w Smolniku z 1767 r.



Ryc. 27. Rysunek huty w Smolniku z 1771 r., z zapiskami Antoniego Exera, nadzorcy robót ciesielskich.

nieobecności administratora nie mógł go zastąpić żaden z urzędników. Nową instrukcją w sprawie organizacji Głównego Inspektoratu, która przyniosła niektóre zaskakujące zmiany, królowa wydała już 3 lipca 1750 r. W pierwszym rządzie odciążała administratora. Ponieważ baron Józef Fischer von Szalatnya musiał na stałe przebywać

⁷³ *Chronologisch-systematische Sammlung* 7, nr 600, s. 487.

w Smolniku, nie mógł więc bezpośrednio zarządzać swoimi majątkami i z powodów rodzinnych chciał czasowo opuścić Smolnik. Aby mógł uporządkować swoje sprawy rodzinne i majątkowe, musiano zmniejszyć mu zakres obowiązków. Wydzielono z niego w szczególności sprawy sądowe, którymi miał się zajmować tutejszy główny sąd górniczy⁷⁴ – jego prezesem, jako administrator, był właśnie Fischer. Ważną zmianą było również ponowne powierzenie od 1750 r. Głównemu Inspektorowi kierowania urzędem i zajmowania się sprawami gospodarczymi, który przejął te kompetencje od administratora i ponownie został najwyższym przedstawicielem urzędu⁷⁵. Tak jak przedtem administratorowi, teraz wszyscy urzędnicy byli podporządkowani Inspektorowi.

W drugiej połowie XVIII w., nadzorowane przez Główny Inspektorat w Smolniku państwowe kopalnie i huty na Spiszu nadal rozwijały się. W latach 60. państwo zyskało kilka hut (Opátka, Stratienna, Złota Idka), a w Smolniku zaczęła pracować, produkująca miedziane monety mennica, która funkcjonowała od przełomu lat 60. i 70. XVIII w. aż do roku 1817. W pierwszym dziesięcioleciu XIX w. zysk mennicy, która zatrudniała około 500 pracowników, wyniósł ponad 40 milionów złotych. Dzięki niej na początku kariery pracowało tu kilku wybitnych rytowników i medalierów⁷⁶.



Ryc. 28. Wały zbiornika w Uhorni obecnie (widok od wschodu). Technologia doprowadzania i odprowadzania wody do zapory nie zmieniła się do dzisiaj.

Tab. 3. Liczba pracowników spiskiego przedsiębiorstwa miedziowego według stanu na 31 grudnia 1769 r.

Zakład	Liczba pracowników
Państwowe kopalnie w Smolniku	465
Myjnie	202
Stępy w Smolniku	13
Państwowe kopalnie w Gelnicy – Schlossgrund	66
Państwowe kopalnie w Gelnicy – Święta Trójca	81
Państwowe kopalnie w Gelnicy – Wascha i Rolla	43
Huty w Smolniku	149
Flotownia	11
Huta w Szwedlarze (Starej Wodzie)	32
Huta w Opatce	57
Huta w Stratienej	42
Huta w Złotej Idce	23
Kuźnie miedzi w Smolniku	50
Produkcja żelaza w Sztosie	1
Cementacja miedzi w Smolniku	40
Wyrób siarki	5
Administracja leśna i gospodarstwo leśne	573
Razem	1 853

(Źródło: ŠUBA, IS, fond: Vrchný inšpektorský úrad v Smolníku, nr dokumentu 6 z 19 stycznia 1770)

Reforma Józefa II z 1788 r. ostatecznie oddzieliła od Głównego Inspektoratu sprawy sądowe. W spisko-gemerskich miasteczkach górniczych sądy górnicze przestały istnieć i zastąpiły je tzw. sądy substytucyjne w Gelnicy, Roźniawie, Spiskiej Nowej Wsi i Soliwarze. Instancją nadrzędną nad nimi był Górniczy Sąd Okręgowy w Smolniku, który obejmował żupy: spiską, orawską i liptowską, abowsko-turniańską, trenczyńską, szaryską, gemersko-malohoncką, heweską z solnocką i borszodzka⁷⁷. Mimo to Główny Inspektorat pozostał personalnie powiązany z Górniczym Sądem Okręgowym.

Po przerwaniu w wyniku oberwania chmury pod koniec sierpnia 1813 r. wałów ochronnych uhorniańskiego zbiornika wodnego doszło do zatopienia smolnickich kopalni aż po najbliższą

⁷⁴ Chronologisch-systematische Sammlung der Berggesetze der Königreiche: Ungarn, Kroatien, Dalmatien, Slavonien und des Großfürstenthumes Siebenbürgen, red. F.A. Schmidt, t. 8, Wien 1834, nr 627, s. 269.

⁷⁵ Chronologisch-systematische Sammlung 8, nr 627, s. 271.

⁷⁶ Więcej o tym F. Žifčák, Z novších poznatkov k dejinám „medenej“ mincovne v S molníku, „Numizmatika“, 21, 2006, s. 16–22; tenże: Mincovníctvo v Smolníku, s. 252–258; P. Haimann, Rytci v mincovně ve Smolníku na přelomu 18. a 19. století, „Numizmatika“, 21, 2006, s. 23–29.

⁷⁷ Chronologisch-systematische Sammlung der Berggesetze der Königreiche: Ungarn, Kroatien, Dalmatien, Slavonien und des Großfürstenthumes Siebenbürgen, red. F.A. Schmidt, t. 17, Wien 1837, nr 1216, s. 584–607; tamże, t. 18, Wien 1834, nr 1218, s. 5–26.



Ryc. 30. Pieczęć Nowej Huty pod Spiską Nową Wsią.

produkcji. Jeszcze wcześniej przestało istnieć Stowarzyszenie Górnówegiarskich Przedsiębiorców Górniczych⁷⁹. W jego kierownictwo znajdowało się wiele postaci spiskiego górnictwa drugiej połowy XIX w. Wiceprezydentem, a później prezydentem w latach 70. i 80. XIX w. był znany przedsiębiorca górniczy Artúr Napoleon Probstner (1829–1894), jako główny analityk pracował Alexander Sóltz, ale na wzmiankę zasługuje także wielu innych, jak radca górniczy Maximilian von Jendrášik. Podczas gdy w latach 1858–1868 cena 1 cetnara miedzi wahała się od 85 do 101 złotych, a produkcja roczna Stowarzyszenia wynosiła 11 000–12 000 cetnarów, to do roku 1893 cena miedzi spadła do 54 złotych za cetnar, a roczna produkcja nie przekraczała 400 cetnarów. Po 1885 r. Stowarzyszenie miało już tylko hutę miedzi „Ján” w Nowowiejskiej Hucie i Hutę Stefańską⁸⁰. Spadek cen miedzi na rynkach światowych nie dał się odwrócić. Nawet gdy działalność w formie gwarectw przetrwała także w drugiej połowie XIX w., to już nie zdobyła takiego znaczenia jak w okresie wcześniejszym i wiele gwarectw istniało tylko formalnie. Drobnii przedsiębiorcy nie mogli konkurować z dużymi przedsiębiorstwami górniczymi.

Zmiany społeczno-polityczne w połowie XIX w. odbiły się także na rozwoju administracji górniczej. Najpoważniejszym efektem wprowadzonych zmian było ogłoszenie w 1854 r. Powszechnego prawa górniczego (*Všeobecný banský zákon*), które zreformowało administrację górniczą w całej monarchii. Tzw. sądy substytucyjne zostały zlikwidowane i zastąpione przez komisariaty górnicze. W regionie spiskim organem nadrzędnym był Kapitanat Górniczy w Smolniku, ustanowiony w sierpniu 1854 r. Przejął on siedzibę i zakres terenowy dawnego Dystrykcyjnego Sądu Górniczego. Kolejne zmiany w działalności instytucji administracji górniczej nastąpiły w 1859 r., kiedy to Kapitanat Górniczy został przeniesiony ze Smolnika do Koszyc. Komisariaty, które w spiskim rejonie górniczym miały siedziby w Gelnicy i Nowej Wsi Spiskiej, w 1859 r. przestały istnieć, a ich rolę przejęli górniczy przysięgli, podporządkowani Kapitanatowi w Koszycach, ewentualnie obszarem komisariatu gelnickiego administrował bezpośrednio Kapitanat koszycki. W 1867 r. Kapitanat z Koszyc przeniesiono do Nowej Wsi Spiskiej i tutaj działał aż do czasu likwidacji w 1934 r. Kapitanaty posiadały pełne kompetencje wynikające z Powszechnego prawa górniczego. Równocześnie w tym samym roku reaktywowano Komisariat Górniczy w Gelnicy, który istniał tu aż do roku 1924 r.⁸¹ Rejestr górniczych stosunków majątkowo-prawnych w regionie, który tworzył znaczną część agendy dawnych sądów górniczych, przejęły sądy w żupach i od 1872 r. Sąd Okręgowy w Lewoczy⁸².

Koncentracja kapitału i wejście dużych przedsiębiorstw górniczych w drugiej połowie XIX w. miały dalekosiężny wpływ na całą żupę spiską. Od 1856 r. księżęca Komora Cieszyńska arcyksięcia Albrechta Habsburga Lotaryńskiego, która prowadziła intensywną działalność w swoich hutach w cieszyńsko-ostrowskim rejonie przemysłowym na ówczesnym Śląsku Austriackim zyskiwała uprawnienia górnicze w Bindcie (obecnie osiedle miejscowości Gnilczyk – Hnilčík), a później także w Żakarowcach. W związku z tym złożyła rudy żelaza w rejonie Spiskiej Nowej Wsi

⁷⁹ R. Magula, *O niektorých príčinách úpadku medenorudného baníctva v 19. storočí v Spišsko-gemerskom rudohorí*, „Historica Carpatica”, 12, 1981, s. 111–126.

⁸⁰ A. Münnich, *Geschichte der Oberungarischen Waldbürgerschaft, Igló 1895*, s. 110–119, 126–127.

⁸¹ A. Žigo, *Všeobecný banský zákon z roku 1854*, w: *Zborník prednášok zo sympózia Vývoj štátnej banskej správy na Spiši*, red. E. Müncner, Spišská Nová Ves 1984, s. 21–40; J. Vozár, *Orgány štátnej banskej správy na Spiši po vydaní Všeobecného banského zákona*, w: *Zborník prednášok zo sympózia 140 rokov od vydania Všeobecného banského zákona*, red. E. Müncner, Spišská Nová Ves 1994, s. 39–49.

⁸² I. Chalupický, *Banické písomnosti vo fonde Krajského súdu v Levoči*, w: *Zborník prednášok 150 rokov od zavedenia Všeobecného banského zákona v Uhorsku*, red. E. Müncner, Spišská Nová Ves 2004, s. 87–89.



i Gelnicy stały się bazą surowcową dla wspomnianych hut. Na stanowisku ich dyrektora pracował wybitny specjalista hutniczy Ludovít Hohenegger, który był również autorem idei ułatwienia i obniżenia kosztów transportu wydobywanej rudy do kameralnych hut na Śląsku Austriackim. Zaproponował mianowicie budowę kolei, która łączyłaby te przemysłowe regiony⁸³.

Jego pomysł faktycznie został zrealizowany później w postaci Kolei Koszycko-Bogumińskiej, ukończonej w 1872 r., która umożliwiła dalszą ekspansję dużych przedsiębiorstw ze Śląska Austriackiego na spiski rejon górniczy w celu wydobywania rud żelaza⁸⁴. Po roku 1872 r. produkcja hutnicza księżęcej Komory Cieszyńskiej zaczęła się skupiać w hutach w Trzyńcu, które przetwarzały także rudę żelaza ze spisko-nowowiejskiego i gelnickiego rejonu górniczego. Po śmierci Albrechta Habsburga Lotaryńskiego w 1895 r. Komorę Cieszyńską przejął jego siostrzeniec arcyksiążę Fryderyk, który rozpoczął rozmowy na tematy zmiany kameralnych hut w spółki akcyjne. Zakłady kupiła Austriacka Spółka Górnicza i Hutnicza, która zaczęła nimi zarządzać od 1906 r. Fryderyk w nowej spółce zachował swoje wpływy. Spółka systematycznie modernizowała i powiększała swój majątek górniczy i zdolności produkcyjne w ostrawskim regionie przemysłowym. Do roku 1918 posiadała już zakłady górnicze i hutnicze na Morawach, Spiszu, w Galicji i Śląsku Austriackim, zatrudniając 15 tys. pracowników. Była jednym z największych koncernów



Ryc. 31. Do ważnych przedsiębiorstw metalurgicznych w dolinie Gnilca należały także Żakarowce: a) widok ogólny obecnie, b) tarcza żelazna z nazwą Kopalni „Kalman”, c) trasa żakarowskiej kolejki zębatej, d) rekonstrukcja żakarowskiej kolejki zębatej, e) Maria Huta – przeladownia rudy na kolej gelnicką.

hutniczych w monarchii⁸⁵. Inwestowała także w swoje zakłady górnicze w Bindcie, Żakarowcach i w Maria Hucie pod Gelnicą⁸⁶.

⁸³ A. Zářický, *Rothschildové a ti druzí aneb Dějiny velkopodnikání v Rakouském Slezsku před první světovou válkou*, Ostrava 2005, s. 71–75; R. Magula, *Z historie baníctva Banskéj a hutnej spoločnosti v Bindte v rokoch 1856 až 1939*, „Montánna história”, 2, 2009, s. 328.

⁸⁴ J. Kubáček et al., *Dejiny železníc na území Slovenska*, Bratislava 1999, s. 43, 83.

⁸⁵ A. Zářický, *Rothschildové a ti druzí*, s. 78–84.

⁸⁶ O zakładach górniczych spółek w rejonie Gelnicy bardziej szczegółowo również E. Kladivík, *História železoruďného závodu Máriahuta vo vlastníctve Banskéj a hutnej spoločnosti – s dôrazom na vývoj banskej techniky v rokoch 1906–1945*, „Montánna história”, 3, 2010, s. 202–245.



a



b



c



d

Ryc. 32. Ze względu na przedsiębiorstwo w Bindcie do roku 1939 Gnilczyk (Roztoki) z Rudnianami łączyła kolejka: a) widok ogólny miejscowości Bindt obecnie, b) dawna widokówka przedstawiająca Bindt i przedsiębiorstwo, c) fragment pieca do przerobu rudy, d) fragment mostu kolejowego na przystanku Gnilczyk (Roztoki).

W Bindcie, zbudowała nowoczesny zakład górniczy, który w 1879 r. zatrudniał już 410 pracowników. Transport zapewniała kolejka o długości 9 776 m, a wydobytą rudę przetwarzano w spiekalni, w której pracowało 20 okrągłych pieców, osłoniętych blachą i wyłożonych cegłą. Oprócz rudy żelaza, w małej ilości wydobywano tu również rudę miedzi. Jak już wspomniano, dyrekcja Komory miała siedzibę w Cieszynie, a na jej czele stał Rudolf von Walcher-Uysdal. Mistrzem zmianowym i pełnomocnikiem w Bindcie był Pavol Rakus, a funkcję kasjera pełnił Andrej Dorda. Robotami kierowali: główny dozorca górniczy, 4 dozorców i 1 pomocnik dozorczy. W latach 80. XIX w. kierownikiem zakładu w Bindcie nadal kierował Pavol Rakus, kasjerem był Emil Mayer, funkcję mierniczego zaczął pełnić Karol Piovarczy, a funkcję adiunkta górniczego Hugo Drolz. Opiekę lekarską nad górnikiem sprawował Ludovít Fábry. Według danych z 1888 r. pracowało tu 272 robotników i 23 innych zatrudnionych nieletnich. Kasa Bractwa liczyła 700 członków. Dla robotników i urzędników zakładów przeznaczonych było 29 domów mieszkalnych, szkoła i sklep.

Od 1882 r. arcyksiążę Albrecht zaczął prowadzić bardziej intensywną działalność w rejonie Żakarowiec, gdzie uzyskał majątek górniczy i hutę żelaza Menesdorferów w Maria Hucie. W Żakarowcach rozpoczął budowę kolejnego zakładu górniczego, który prowadził wspomniany już Pavol Rakus. Stopniowo powstały urządzenia transportowe, spiekalnia, domy mieszkalne dla robotników

i urzędników. W 1888 r. pracowało tu już 408 robotników i 8 dozorców górniczych. W Maria Hucie ukształtowała się administracja zakładowa arcyksięcia Albrechta, później Fryderyka, a po 1906 r. Austriackiej Spółki Górniczej i Hutniczej⁸⁷. Nowoczesne zakłady górnicze tych przedsiębiorstw stopniowo zastąpiły drobne prywatne gwarectwa w rejonach górniczych Bindt, Żakarowce i Gelnica.



Ryc. 33. Dawną sławną przeszłość górniczą obecnie przypominają już tylko niektóre zachowane zabytki architektury: a) dom górnika w Żakarowcach, b) górnicza kołatka w Gnilczyku (Roztoki).

Spółka udziałowa pod nazwą Połączone Huty König i Laura z siedzibą w Berlinie miała majątek górniczy w rejonie Gelnicy, Jaklowiec, Kojszowa, Wielkiego Folkmara, Rużyna i Malej Lodiny. Ale główną działalność górniczą skupiła w Kopalni „Róberti” w Gelnicy, w której wydobywano rudę. W 1879 r. kopalnia zatrudniała 43 robotników. Dyrektorem generalnym spółki był Karol Richter, a inspektorem hutniczym Ľudovít Stolze⁸⁸. W 1888 r. nie ma już wzmianek o dalszej działalności spółki.

Podobny proces koncentracji kapitału i majątku górniczego do 1918 r. nastąpił także w Rudnianach, gdzie do lat 90. XIX w. działało kilka gwarectw, jak na przykład „Križová” i „Božia Pomoc”, „Andrej”, „Michal” czy gwarectwo dziedzicznej sztolni Pătoraka. Dyrektorem tych gwarectw był wspomniany już Artúr Napoleon Probstner (1829–1894). Pełniąc tę funkcję, miał duże wpływy we wszystkich gwarectwach. Gwarectwa „Križová” i „Božia Pomoc” w 1879 r.

zatrudniały 159 pracowników, wydobywały rudę miedzi, srebra i rtęci. Funkcję mistrza zmianowego w zakładzie górniczym pełnił Ferdynand Klug. W tym samym roku gwarectwo „Andrej” w Poraczu i Rudnianach zatrudniało 85 robotników i również wydobywało rudy polimetaliczne. W gwarectwie dziedzicznej sztolni Pătoraka pracowało wtedy 138 robotników. Majstrem zmianowym,



także w innych gwarectwach kierowanych przez Probstnera, był Ferdinand Klug⁸⁹.

W 1895 r. kilka gwarectw sprzedało swoje kopalnie w Rudnianach (Koterbachach) dużemu przedsiębiorstwu – Witkowickiemu Gwarectwu Górniczemu i Hutniczemu, które zaczęło budować nowoczesny zakład górniczy i kontynuowało eksploatację rud żelaza i rtęci. Dyrektorem zakładu został Teodor Krause, a zarządcą górniczym Ľudovít Ujházy. Witkowickie gwarectwo wcześniej prowadziło działalność w Kiszowcach (Kišovce), gdzie wydobywano rudę manganu. W 1895 r., oprócz kilku urzędników i dozorców zatrudniało tu 396 robotników dołowych i 30 robotników w spiekalni⁹⁰. W latach 1882–1890 posiadało kopalnie w Roztokach (obecnie osiedle miejscowości Gnilczyk – Hnilčík), które potem sprzedało

⁸⁷ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 48; „Magyar bánya-kalauz”, 2, 1888, s. 53, 60. Więcej o rozwoju techniki górniczej w zakładzie żakarowskim R. Magula, *Z histórie ťažby železnej rudy v Žakarovciach v rokoch 1882–1968*, „Zborník Banského muzea”, 15, 1991, s. 115–135.

⁸⁸ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 57; „Magyar bánya-kalauz”, 2, 1888, s. 60.

⁸⁹ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 52–53.

⁹⁰ P. Zámora et al., *Dejiny baníctva na Slovensku*, t. 1: *Využívanie nerastných surovín, ťažba rúd, vybraných nerudných surovín a výroba kovov na území Slovenska od počiatkov do roku 1945*, Košice 2003, s. 138–139; K. Malatinský, *Baníctvo v Rudaných do roku 1918*, „Spravodaj Banského výskumu”, 34, 1994, nr 5–6, s. 170–174; „Magyar bánya-kalauz”, 4, 1896, s. 73.

Górnośląskiej Spółce Hutniczej z siedzibą w Hucie „Pokój” w Polsce (wówczas Friedenshütte).

Udziałowa Górnośląska Spółka Hutnicza wydobywała rudy żelaza w Roztokach, Grétli i Wondriszelu. Jej administracja zakładowa, którą kierował Józef Swoboda, miała siedzibę w Markuszowcach. Zakład w Roztokach z Markuszowcami łączyła kolejka wąskotorowa.



Ryc. 34. Zakład górniczy w Smolniku z szybem „Péč” na widokówce z początku XX w.

W 1888 r. w obsłudze wielkich pieców spiekalni i kolejki pracowało 28 robotników i 115 bezpośrednio w kopalniach⁹¹. Oprócz wymienionej spółki, w Gretli, Bindcie (Kopalnia „Karol”) i w Wondriszelu działała pruska Górnośląska Spółka Metalurgiczna i Górnicza z siedzibą w Gliwicach, która wydobytą rudę przetwarzała w swoich zakładach hutniczych na Śląsku.

W drugiej połowie XIX w. państwowe kopalnie w Smolniku zaczęły stopniowo podupadać. 1 września 1857 r. Główny Inspektorat przemianowano na Dyрекcję Kopalń, Lasów i Majątków. Ministerstwo Finansów w Budapeszcie dekretem z 4 maja 1870 r. zlikwidowało urząd w Smolniku. Jego obowiązki przejęła Dyрекcja Górnicza w Diósgyőr, którą w 1873 r. także zlikwidowano, a państwowe zakłady górnicze podporządkowano Dyrekcji Górniczej w Bańskiej Szczawnicy. W latach 70. XIX w. Urzędem Górniczym w Smolniku kierował radca górniczy Ignác Schöber, a funkcję zarządcy górniczego pełnił Jozef Peck. Wydobywano przede wszystkim piryt, a tylko

w mniejszym stopniu pozyskiwano rudę miedzi i miedź. W 1879 r. pracowało tu 350 robotników, z tego 50 nieletnich. Ale w państwowej hucie miedzi pracowało 22 robotników, a na jej czele stał Karol Idrnak. Lekarzem zakładowym był dr Adolf Bonomi. Liczby pracowników w państwowych kopalniach w Smolniku wyraźniej nie zmieniły się także w latach 80. XIX w. Dla dzieci

robotników zorganizowano szkołę z sześcioma klasami⁹². W przeżywającym okres stagnacji górnictwie smolnickim państwo prowadziło działalność do roku 1890, kiedy to swój majątek górniczy sprzedało Górnowęgierskiej Spółce Górniczej i Metalurgicznej S.A. z siedzibą w Budapeszcie, która kontynuowała działalność górniczą, skupiając się na wydobyciu pirytu. W wyniku rozwoju przemysłu chemicznego i zapotrzebowania na piryt Górnowęgierska

Spółka Górnicza i Metalurgiczna w Smolniku prosperowała bardzo dobrze, natomiast wydobycie rudy miedzi ze złóż smolnickich w tym czasie malało⁹³. Wydobycie pirytu już w latach 70. XIX w. prowadziło gwarectwo „Laurenti” w Smolniku, które w 1879 r. zatrudniało aż 90 robotników. Jego dyrektorem był przedsiębiorca górniczy Eugen Binder ze Smolnika, a kierownikiem kopalni Gustáv Schneider⁹⁴. Binder był zaangażowany w kilku gwarectwach na Dolnym Spiszu.

Dyrektorem kilku gwarectw⁹⁵ był znany specjalista i przedsiębiorca Koloman Münnich (1854–1934). W latach 70. XIX w. był dyrektorem gwarectwa „Weissengang” w Spiskiej Nowej Wsi, które wydobywało rudę żelaza i w 1879 r. zatrudniało 28 robotników. Jednak w 1888 r. przy tym gwarectwie nie wymienia się żadnych pracowników. Jako dyrektor pracował także w gwarectwie „Gezweng”, które eksploatowało złożę w rejonie obecnego Gnilczyka. Jeszcze w latach 70. XIX w. w tej kopalni wykorzystywano koński kariat i wydobywano głównie rudę miedzi, a na

⁹¹ „Magyar bánya-kalauz”, 2, 1888, s. 61. Więcej o działalności tej spółki M. Jančura, *Banictvo mesta Spišská Nová Ves*, Spišská Nová Ves 2010, s. 80–94.

⁹² „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 69; „Magyar bánya-kalauz”, 2, 1888, s. 56.

⁹³ R. Magula, M. Kellner, *Vyhľadávanie ložísk, otvárkové a prípravné práce*, w: J. Bartalský et al., *Smolník – mesto medenorudných baní: Geológia ložíška polymetalických rúd, ich využívanie a vplyv na mesto a okolie*, Bratislava 1993, s. 151–155.

⁹⁴ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 56.

⁹⁵ M.in. był czołową postacią spiskiej filii Krajowej Węgierskiej Spółki Górniczo-Hutniczej. Więcej o tym M. Lacko, *Banictvo v rokoch 1848–1918*, w: *Dejiny Spišskej Novej Vsi*, s. 237–245.

mniejszą skalę rudę żelaza, przy tym pracowało w niej 58 robotników, jednak w 1888 r. kopalnia już nie działała. Münnich zarządzał także mniejszymi gwarectwami, które zatrudniały tylko kilku robotników, ewentualnie nie zatrudniały nikogo. Z tych większych należy wymienić stare gwarectwo sztolni „Ján” w Nowowiejskiej Hucie, które w tamtejszej kopalni wydobywało rudę miedzi i w 1879 r. zatrudniało 83 robotników, w tym 20 kobiet i 28 dzieci⁹⁶. W kolejnych latach także gwarectwa pod kierownictwem Münnicha powoli ograniczały swoją działalność, ponieważ nie były już w stanie konkurować z dużym koncernem górniczym.

Koncentracja działalności górniczej następowała także w Młynkach, gdzie Coburgowie skupowali pola górnicze od pojedynczych drobnych przedsiębiorców górniczych. Po uzyskaniu w 1842 r. huty żelaza w Stratienej skupili działalność w rejonie Doliny Hawraniej. Na początku lat 90. XIX w. ten majątek górniczy określano jako Fiedeikomiss księcia Filipa von Sachsen-Coburg Gotha, a jego centrala miała siedzibę w Wiedniu. Kopalnią zarządzała administracja górnicza w Dobszynie, którą kierował Koloman Benedicty. Później wydobyte rudy przetwarzano bezpośrednio w spiekalni w Hawraniej Dolinie. Od końca XIX w. kopalnie Coburga w Młynkach z hutą żelaza w Stratienej łączyła kolejka przewożąca rudę. Od 1913 r. kopalnie stały się częścią spółki akcyjnej o nazwie Zakłady Górnicze i Metalurgiczne Filipa Coburga, z udziałem kapitału budapeszteńskiego⁹⁷.

Przedstawione zmiany w wydobywaniu rud miedzi i żelaza objęły także rejon Słowinek i Krompachów. Według opublikowanych danych w latach 1860–1861 istniało 86 gwarectw, pierwotnie zajmujących się zwłaszcza wydobywaniem rudy miedzi. Ale ich liczba stopniowo malała, a na plan pierwszy wysuwało się wydobywanie rud żelaza. Jednym z czynników wpływających na to była coraz niższa zawartość miedzi i srebra w głębszych partiach Grubej Żyły w Słowinkach i rosnąca zawartość syderytu. Pod koniec XIX w. skup rud tetraedrytowych i chalkopirytowych z zawartością srebra był minimalny, a miedź eksploatowano jedynie jako produkt uboczny wydobywania rud żelaza w tym rejonie⁹⁸. Podczas gdy na początku XIX w. produkcja żelaza była jeszcze rozdrobiona, to w tym rejonie następowała jej koncentracja



Ryc. 35. W drugiej połowie XIX w. znaczące przedsiębiorstwo przetwarzające rudę powstało także w Słowinkach: a) widok obecny, b) zakład Nadhornadzkiej Spółki Hutniczej w Słowinkach na dawnej widokówce, c) zakład górniczy flotownia w Słowinkach na początku XX w., d) portal starej sztolni „Ladislav” w Słowinkach na dawnej widokówce.

⁹⁶ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 50–51; „Magyar bánya-kalauz”, 2, 1888, s. 54.

⁹⁷ M. Lacko, *Banictvo v rokoch 1848–1918*, w: *Dejiny Spišskej Novej Vsi*, s. 237–245.

⁹⁸ Z. Jakab, *Vývoj železoruďného banictva v S lovinách v 2. polovici 19. storočia a na začiatku 20. storočia*, „Spravodaj Banského výskumu”, 39, 1999, nr 2–3, s. 70–74.



Ryc. 36. Zakład w Słowinkach był ściśle połączony z hutą w Krompachach: a) widok obecny Krompachów, b) obiekt administracyjny huty z 1891 r., c) jeden z zachowanych obiektów starej huty w lokalizacji Stara Masza, d) teren huty Nadhornadzkiej Spółki Hutniczej w Krompachach na dawnej widokówce.

i szybszy rozwój. W pierwszej połowie XIX w. Čákové posiadali hutę żelaza w Kluknawie. W latach 20. kierował nią Karol Hradzsky, a w latach 30. wynajął ją Anton Patz. Własną hutę żelaza w Krompachach, która też była wynajmowana, miała znana rodzina przedsiębiorców górniczych i hutniczych Gundelfingerów.

W 1841 r. ukonstytuowało się Krompasko-Hornadzkie Gwarectwo Metalurgiczne, którego największymi udziałowcami byli przedsiębiorcy – Ľudovít Trangous, Ján Müller, Daniel Prihradny i Juhosowie. Po zgromadzeniu kapitału, gwarectwo mogło rozpocząć intensywniejszą działalność inwestycyjną i modernizacyjną w dawnej hucie Gundelfingerów, rekonstruując wielki piec, budując piec kupelacyjny, walcownie blach żelaznych i miedziowych oraz odlewnię. W latach 40. XIX w. funkcję dyrektora tej huty żelaza w lokalizacji Stara Masza pełnił wspomniany Ján Müller. W czasie rewolucji w latach 1848–1849 produkowano tu amunicję artyleryjską. Od 1859 r. wprowadzono produkcję mechaniczną, co oznaczało istotny postęp. Maszyny z krompaskich zakładów eksportowano także na rynki zagraniczne, dzięki czemu przedsiębiorstwo mogło się rozwijać. W latach 1849 do 1876 na stanowisku dyrektora pracował Ladislav Tetmajer, a w latach 1876–1887 Adolf Kreutzer. W latach 70. XIX w. kasjerem przedsiębiorstwa był Eugen Gretzmacher, księgowym Július Hartig, a zarządcą górniczym Adolf Münnich ze Spiskiej Nowej Wsi. W latach 70. XIX w. przedsiębiorstwo w jeszcze większym stopniu skupiło się na obróbce mechanicznej, produkując maszyny dla hutnictwa, silniki i maszyny rolnicze⁹⁹. Gwarectwo prowadziło również działalność górniczą, a jego majątek górniczy był zlokalizowany w Krompachach, Kluknawie i Słowinkach. W 1879 r. zatrudniało 57, a w roku 1888 jeszcze 50 robotników górniczych dołowych. W latach 80. krompaska huta żelaza miała 8 budynków. Jako źródło energii wykorzystywała napęd wodny, za pomocą siedmiu drewnianych kół i jednego żelaznego koła wodnego, ale również napęd parowy. Według danych z 1888 r. w części hutniczej pracowało 222 robotników, a mechanicznej 85. Od 1887 r. dyrektorem przedsiębiorstwa był Artúr Greiner, inżynierem ds. produkcji Viktor Lorenc, a zarządcą górniczym i hutniczym

⁹⁹ I. Chalupický et al., *Dejiny Krompách*, s. 66–68, 104–107; „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 63. W 1879 r. kancelistą był Viktor Groó, inżynierem ds. eksploatacji Viktor Lorenc, a jako asystenci inżyniera Ján Pischel i Jan Gábos.

Ján Harmata. Funkcję księgowego pełnił Ladislav Sárkány, a kasjera Pavol Graf¹⁰⁰.

Z uwagi na rozwój węgierskiego hutnictwa, potrzebę kapitału i konieczność zachowania konkurencyjności, przedsiębiorstwo w 1895 r. zostało częścią nowo założonej Nadhornadzkiej Spółki Metalurgicznej, do której weszli posiadacze udziałów Krompasko-Hornadzkiego Gwarectwa Metalurgicznego i filia Anglobanku w Budapeszcie. Kolejnymi udziałowcami w tym samym roku stali się: Górnośląska Spółka Metalurgiczna i Węglowa S.A., Donnersmarkhütte i gliwicka firma Oskar Huldshinsky. Wejście nowego kapitału pozwoliło na realizowanie bogatego programu inwestycyjnego, którego efektem był nowy duży zakład – huta żelaza w Krompachach¹⁰¹, uznana za najnowocześniejszą hutę w ówczesnych Węgrzech.

Zmiany stosunków własnościowych objęły także kopalnie w Słowinkach, w które nowa spółka zaczęła inwestować, co oznaczało budowę nowoczesnego zakładu górniczego i górnicze prace przygotowawcze do wydobycia. Do 1900 r. rudę żelaza wydobywano głównie z krompaskiej części Grubego Pokładu (Hruba žila). Wydatki na szeroko zakrojone inwestycje w Krompachach i Słowinkach wpędziły spółkę w poważne problemy finansowe. Bank niemiecki akcje Spółki Nadhornadzkiej musiał odsprzedać Rimamuránsko-Salgotariánskiej Spółce Metalurgicznej. Przedstawiciele tej spółki zdecydowali się na zakup przedsiębiorstwa z uwagi na zasoby rud żelaza w Słowinkach oraz biorąc pod uwagę fakt, że przedsiębiorstwo w innych rękach mogłoby stanowić poważną konkurencję dla niej. Władze spółki miały też świadomość, że zakup przedsiębiorstwa wzmocni jej pozycję na rynku. Transakcję zrealizowano w 1900 r., gdy Spółka Nadhornadzka stała się częścią Rimamuránsko-Salgotariánskiej Spółki Metalurgicznej. Nawet gdy w latach następnych sytuacja ekonomiczna tej pierwszej wymagała działań oздrowieńczych, to od końca 1904 r. była rentowną częścią koncernu¹⁰². Po 1900 r. przedsiębiorstwo kontynuowało rozbudowę zakładu górniczego w Słowinkach i części górniczej w Helmanowcach

i Prakowcach. Dlatego już w 1900 r. przystąpiono do drążenia nowej dziedzicznej sztolni „Alžbeta” w Słowinkach, która tworzyła 21 piętro przy udostępnianiu złoże i była położona nad starą (już wspomnianą) dziedziczną sztolnią „Ladislav”. Sztolnia „Alžbeta” od wtedy stanowiła główne wyrobisko transportowe i wydobywcze. W jej pobliżu przedsiębiorstwo zbudowało flotownię wydobywanej rudy. W celu zwiększenia wydobycia przedsiębiorstwo rekonstruowało stare szyby na Grubym Pokładzie – „Trinkel”, „Bogdanec”, „Tadeáš” oraz „Adam – Ewa”. W 1910 r. w lokalizacji Latzenberg wydrążono nowy szyb „Dorota” i poszczególne szyby połączono elektryczną kolejką wąskotorową na powierzchni. Jej długość między szybem „Dorota” i flotownią wynosiła 4,2 km. Przez krótki czas eksploatowano także gorsze jakościowo złoże rudy hematytowej w Wielkim Folkmarze. Częścią inwestycji w dużym zakładzie górniczym w Słowinkach była modernizacja urządzeń technicznych. Jej oryginalnym efektem był wynalazek oddzielnicy elektromagnetycznej, którego autorem był kierownik flotowni w Słowinkach Eduard Primosigh. Z uwagi na zawartość miedzi w wydobywanych rudach, która obniżała jakość syderytu, konieczne było ich oddzielenie metodą elektromagnetyczną. Inne metody nie sprawdziły się. W 1905 r. oddzielnicy elektromagnetycznej Primosigha został opatentowany. Produkował go zakład w Marchegg (obecnie w Austrii), a zastosowanie znalazł także w Baia Mare i Bai Sprie (obecnie Rumunia). W latach 1907–1908 przedsiębiorstwo zbudowało w Słowinkach flotownię, w której udało się produkować dobre koncentraty syderytu. Oczywiście, chodziło o jeden z etapów flotacji wydobytej rudy i w Słowinkach zbudowano także inne urządzenia flotacyjne¹⁰³.

Budowę nowego zakładu hutniczego w Krompachach prowadzono także po roku 1895. Na początku XX w. był to najnowocześniejszy i jeden z największych zakładów na Węgrzech. Składało się na niego kilka wydziałów. Wydział wielkich pieców tworzyły dwa 19-metrowe piece z urządzeniami towarzyszącymi, dmuchawami,

¹⁰⁰ „Magyar bánya-kalauz”, 2, 1888, s. 62.

¹⁰¹ Z. Němec, *Rudné baníctvo na Slovensku v rokoch 1918–1938*, Bratislava–Koszyce 1967, s. 39.

¹⁰² Š. Gaučík, *Podnikateľský manažment Rimamuránsko-salgotariánskej železiarskej účastinnej spoločnosti (1881–1918)*, „Magyar bánya-kalauz”, 4, 2011, s. 173.

¹⁰³ R. Magula, *Z histórie železoruďného baníctva v Slovinkách v rokoch 1895–1922*, „Spravodaj Banského výskumu”, 39, 1999, nr 2–3, s. 75–81; tenże, *Vývoj úpravy rúd v Spišsko-gemerskom rudohori v rokoch 1850 až 1945*, w: *Štúdie z dejín banskej techniky*, Z dejín vied a techniky na Slovensku, t. 11, Bratislava 1985, s. 97–99.



a



b



c



d

centralą elektryczną i zbiornikiem wody. Oprócz tego znajdowały się tu dobrze wyposażone warsztaty stolarskie i ślusarskie oraz laboratorium chemiczne. W 1905 r. pracowało tu 366 robotników. Wydziałem zarządzała dyrekcja naczelna Rimamurańskiej i Nadhornadzkiej Spółki w Krompachach. Funkcję dyrektora ds. technicznych pełnił Fridrich Rösch, a dyrektora ds. produkcji Štefan Konkoly. Jako konstruktor pracował tu wspomniany już Eduard Primosigh, a jako chemik dr Ludovít Förster. Wielkie piece w Krompachach z kopalniami na Klipenbergu (Krompaskie Wzgórze) i w Helcmanowcach łączyły dwie kolejki linowe. Inne wydziały zakładu, to rafineria żelaza i stalownia. Stalownię tworzyły trzy piece martenowskie z urządzeniami towarzyszącymi. Po za tym pudlowania z czterema podwójnymi regeneracyjnymi piecami pudlarskimi, walcownia, spawalnia i warsztaty mechaniczne. Dyrektorem rafinerii i stalowni ds. eksploatacji był Juraj Marton, kierownikiem stalowni i spawalni Ladislav Markus, a kierownikiem walcowni Rudolf Bíró, który później został głównym inżynierem technicznym Spółki Rimamurańskiej. Oprócz urzędników, w 1905 r. w rafinerii żelaza i stalowni pracowało 10 głównych mistrzów, 29 mistrzów i nadzorców i 1 135 robotników. Rozległe tereny krompaskiej huty obejmowały kolonie mieszkalne dla urzędników i robotników, budynek dyrekcji, biura, pocztę, 218 mieszkań dla robotników, trzy noclegownie i domy dla robotników, urzędników i majstrów oraz nadzorców. Wodę pitną do huty doprowadzał rurociąg o długości 5 km¹⁰⁴. Działało również gospodarstwo pomocnicze z kilkoma sklepami. W budynku głównym gospodarstwa znajdowało się kasyno



e

Ryc. 37. Ważnym przedsiębiorstwem metalurgicznym Čáków były Prakowce: a) widok obecny, b–c) Huta Żelaza „Ludmila” na przełomie XIX i XX w., d–e) widok Prakowców z kościołem św. Ludmiły na początku XIX w.

¹⁰⁴ „Magyar bánya-kalauz”, 6, 1905, s. 32–35.

zakładowe, a spółka wspierała finansowo miejską szkołę ludową. Budowę obiektów produkcyjnych i mieszkalnych spółka kontynuowała aż do roku 1918. Na wystawie światowej w Paryżu w 1900 r. huta z Krompachów zdobyła złoty medal¹⁰⁵. Znaczna część obiektów mieszkalnych zachowała się do dzisiaj, jako świadectwo najważniejszego etapu rozwoju huty.

Starą tradycję hutnictwa żelaza w Prakowcach kontynuowali w swojej hucie Čákové. Huta była nastawiona na produkcję różnego rodzaju żelaza prętowego, a od 1801 r. działała odlewnia z warsztatem ślusarskim. Do połowy XIX w. Čákové zbudowali wielki piec „Ludmiła”, nazwany od imienia żony hrabiego Stefana Čáki¹⁰⁶, który produkował surówkę. Oprócz niego pracowały tu kuźnie do świeżenia żelaza, kuźnie produkujące żelazo prętowe i kuźnie narzędziowe, ale te działały w Kojszowie. W 1843 r. Čákové przebudowali hutę. Prace objęły wielki piec i odlewnię, w której powstał pierwszy piec kupelacyjny. Zbudowano również walcownię blach. W pierwszej połowie XIX w. Koszycach, Medzewie i Preszowie istniały składy handlowe, sprzedające żelazo produkowane w Prakowcach. W przypadku Medzewa dotyczyło to miejscowych kowali, ale w końcu skład przestał istnieć, gdyż w prakowieckie żelazo kowale zaopatrywali się innymi drogami. W 1843 r. Matej Tischler i Ján Gedeon Partl założyli w Medzewie spółkę handlową, a następnie w Wondriszelu kolejne zakłady kuźnicze, które żelazo prętowe dla mdzewskich kowali produkowały z surówki dostarczanej z Prakowiec. Prakowieckie żelazo znajdowało zbyt na rynkach całych Węgier¹⁰⁷.

W drugiej połowie XIX w. przedsiębiorstwo przechodziło przez okresy koniunktury i kryzysów. Podczas rewolucji 1848–1849 żelazo odlewano głównie na potrzeby armii rewolucyjnej. Później, w latach 50., popyt na żelazo z prakowieckiej huty rósł. Dyrektorem huty był wtedy Karol Flachbart. Do tradycyjnych odbiorców tutejszej

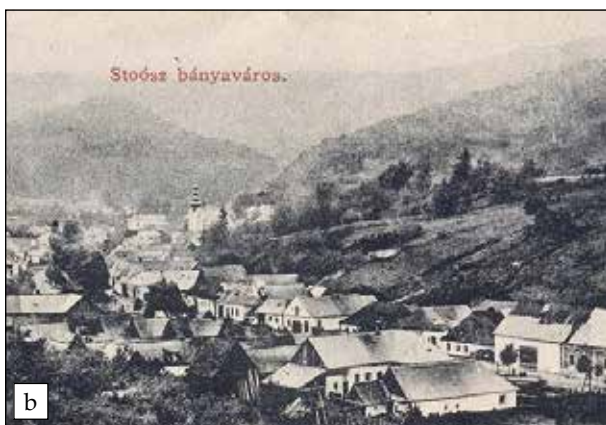
produkcji należy kuźnie spółki Tischlera i Partla w Wondriszelu, kuźnie w Matylda Hucie i Kuźnicach Koszyckich, kowale w Gelnicy, jak również wspomniani kowale w Medzewie, dla których produkowane specjalne żelazo, z którego wyrabiali różnego rodzaju motyki i łopaty. Wzrost popytu odzwierciedlił się w produkcji surówki i większej produkcji wyrobów odlewniczych, co w latach 1855–1856 przyczyniło się do rekonstrukcji wielkiego pieca, kuźnic do świeżenia żelaza i powiększenia walcowni. Walcowanie było bodźcem do rozwoju kupeli, pieców metalurgicznych. Następnie, w 1858 r. Čákové w Prakowcach zbudowali kuźnie narzędziowe, gdyż dotychczas posiadali takie kuźnie w Kojszowie. Te kuźnie wytwarzały narzędzia rolnicze, części do pługów i piły. W latach 50. i 60. XIX w. w odlewni odlewano przede wszystkim urządzenia dla przemysłu górniczego i hutniczego, kuchnie, części do pługów i inne przedmioty. Do przedsiębiorstwa należał także majątek górniczy – kopalnie w Prakowcach, Gelnicy, Żakarowcach i Helcmanowcach, w których w 1879 r. pracowało 37 robotników. W rudę żelaza butę zaopatrywano głównie z pobliskiego gelnickiego rejonu górniczego, a z kamieniołomu z rejonu Margecan pochodził wapień – jeden ze składników wsadu wielkopieczowego.

Po ukończeniu Kolei Koszycko-Bogumińskiej w prakowieckiej hucie zwiększono produkcję odlewniczą, co wiązało się także z objęciem w 1867 r. funkcji dyrektora przez znakomitego specjalistę metalurga Jána Aradiego (1835–1927). Wzrosła również produkcja blach. Z uwagi na znaczną konkurencję, zwłaszcza hut śląskich, Aradi ukierunkował produkcję bardziej wszechstronnie, na specyficzne typy produktów, które cieszyły się powodzeniem na rynku. Huta dostarczała części żelazne i narzędzia, odkuwki, śruby mostowe dla kolei i jako pierwsza huta na Węgrzech wprowadziła produkcję stali tyglowej, z której wyrabiano urządzenia stalowe dla kolei, części i łożyska

¹⁰⁵ „Magyar bánya-kalauz”, 7, 1910, s. 35–38; P. Komora, *Hospodárske a všeobecné výstavy v 19. storočí*, „Zborník Slovenského národného múzea 88 – História”, 34, 1994, s. 73.

¹⁰⁶ Publikowane dane o budowie huty „Ludmiła” są poważnie sprzeczne. Hapák podaje, że była zbudowana po roku 1810. Zob. P. Hapák, *Prakovce v období feudalizmu*, s. 14. Šarudyová píše, že Ludmiła Čáková projektovanie huty z odlewniá povierzyła w 1835 pewnemu architektowi wiedeńskiemu, którego nazwiska nie wymienia. Zob. M. Šarudyová, *Topografia železiarní na Slovensku v 19. storočí*, Košice 1989, s. 82. W związku z tym A. Edvi Illés wspomina przebudowę w 1843 r. Zob. A. Edvi Illés, *A magyar vaskőbányászat és vaskohászat ismertetése különös tekintettel az 1900. évi párisi nemzetközi kiállításon résztvevő vállalatokra*, Budapest 1900, s. 63. Problemem pozostaje brak naukowego opracowania dziejów hutnictwa w Prakowcach.

¹⁰⁷ P. Hapák, *Prakovce v období feudalizmu*, s. 15–22.



Ryc. 38. Sztoś i jego fabryka produkująca noże: a) widok ogólny miejscowości w niedawnej przeszłości, b) panorama na widokówce z początku XX w., d–e) fabryka Wlasłowicza na początku XX w.

do wagonów i lokomotyw. W tym czasie prakowiecka huta zaopatrywała także państwowe kopalnie w Smolniku, czy fabrykę Wlasłowiczów produkujących noże w Sztoście. Mało znane jest, że w Prakowcach odlano pierwsze na Węgrzech monumentalne dzieło artystyczne. Był to żeliwny pomnik honweda, przypominający bitwę pod Braniskiem w 1849 r. którego model przygotował lewocki rzeźbiarz Józef Neuschl-Faragó (1821–1895). Dzieło odniosło sukces na wystawie światowej w Wiedniu w 1873 r.

Później Ján Aradi nastawił się na produkcję blach żelaznych w połączeniu z rurami, które służyły jako pokrycie, na co uzyskał patent. Żelazne pokrycia z Prakowiec znalazły zastosowanie głównie na wagonach kolejowych, co sprawdziło się także w austriackiej części monarchii, na Bałkanach i w Rosji. Inny z patentów Aradiego, to żelazne składane domy, które eksportowano nawet do Afryki Południowej. W produkcji tych żelaznych kontenerów mieszkalnych również sprawdziła się metoda łączenia blach z rurami. Oprócz tego wprowadził produkcję specjalnych kowadeł, tulei kół kolejowych z kutego żelaza, odlewów dekoracyjnych, czy żelaznych parkietów. Było to wyrazem jego inwencji i spotkało się z pozytywnym odgłosem specjalistów, mimo że na Węgrzech huta nie należała do największych. W 1894 r. przeprowadzono modernizację odlewni i warsztatu mechanicznego, a blachy produkowane w walcowni znalazły zbyt w Wiedniu i na Bałkanach. Ale na początku XX w. wielki piec nie był w stanie pokryć nawet własnych potrzeb przedsiębiorstwa i w związku z tym surówkę kupowano w hutach krompaskich i gemerskich. Na wystawie światowej w Liege w 1905 r. huta zdobyła brązowy medal. Jednak w 1906 r. Čákové przedsiębiorstwo sprzedali spółce Rudolf Schmidt i S-ka. z siedzibą w Wiedniu. Następnie w 1907 r. ukonstytuowała się spółka udziałowa Prakowiecka Huta i Stalownia hrabiego Ladisława Čáki, która kontynuowała produkcję. Ján Aradi odszedł na emeryturę i wyjechał do Budapesztu, gdzie też zmarł.

Po 1907 r. nowy właściciel rozpoczął modernizację i rekonstrukcję przedsiębiorstwa. Do 1909 r. zbudowano kolejną stalownię, produkującą dobrą jakościowo stal narzędziową typu Ajax i wstrzymano nieefektywną eksploatację wielkiego pieca. W tym czasie huta zatrudniała ponad 200 pracowników i innych robotników górniczych. W produkowanym asortymencie znalazły się młoty typu Ajax, które nowy akcjonariusz opatentował. W okresie pierwszej wojny światowej huta włączyła się do produkcji zbrojeniowej, a w

latach 1915–1918 nawet wznowiono pracę wielkiego pieca. Liczba zatrudnionych przekroczyła 300 osób, z czego 60–70 kobiet¹⁰⁸. Po 1918 r. wielki piec już nie pracował. Jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej do huty należały własne kopalnie, w których pracowało 20–50 górników.

Stosunkowo specyficzną produkcję na Dolnym Spiszu reprezentowała fabryka Wlasłowicza w Sztosie. Józef Wlasłowicz (Wlaszlovits) był potomkiem polskiej rodziny Wlazło i pod koniec XVIII w. dostał się do niewoli. Zesłany na Sybir uciekł i osiadł w Smolniku. W 1803 r. założył tu fabrykę produkującą wyroby tokarskie. Podobno nauczył się tego właśnie na Syberii. Już w 1807 r. pod firmą tej fabryki, ale w Sztosie zaczął wyrabiać noże. Przez pewien czas pełnił także funkcję wójta Smolnika, w którym zmarł w 1842 r. Firma nawiązywała do tradycyjnego w Sztosie wyrobu noży. Od miejscowych rzemieślników skupowała ich wyroby, później sama ich zatrudniała. W 1846 r. Józef Wlasłowicz junior, kontynuujący dzieło ojca, przeniósł całą firmę do Sztosu. W pierwszej połowie XIX w. firma swoje wyroby tokarskie i noże sprzedawała w Debreczynie, w Budzie i w Peszcie. W 1849 r. poszerzyła zakład o nową szlifiernię, którą przystosowała do wyrobu noży kieszonkowych. Wkrótce rozpoczęła budowę zupełnie nowej fabryki noży, która zaczęła produkcję w 1856 r. Jej dyrektorem został Robert Komporday, który jednak później usamodzielniał się i sam rozpoczął produkcję noży. Na początku lat 80. XIX w. Komporday był dyrektorem łaźni w Sztosie. Ponieważ fabryka Wlasłowicza stopniowo poszerzała asortyment produkowanych noży, w 1862 powstała następna szlifiernia, specjalizująca się w produkcji noży kuchennych i sztućców, co oznaczało przejście na produkcję seryjną. W drugiej połowie XIX w. przedsiębiorstwo dalej rozwijało się, czemu sprzyjały podróże Wlasłowicza. W latach 80. XIX w. uruchomiono napęd parowy szlifierek, a w latach 90. fabrykę ponownie rozbudowano.

Przedsiębiorstwo zatrudniało wówczas 60–75 robotników i na wystawie krajowej w Budapeszcie w 1885 r. zdobyło dyplom honorowy. Przy fabryce powstała także mała szkoła zawodowa. W okresie pierwszej wojny światowej przedsiębiorstwo produkowało przede wszystkim na potrzeby armii. Pracowało w nim 125–130 robotników¹⁰⁹. W latach 1887–1917 Józef Wlasłowicz (III) kierował równocześnie spółką, która administrowała sztoskimi łaźniami, rozbudowując je. W latach 1890–1893 według jego planów zbudowano kilka obiektów, jak willa Kuszendy „Bratislava”, willa „Poljanka”, „Banik”, dobudówka do willi Kompordaya, budynek administracyjny i dwa pawilony mieszkalne. Na stanowisku dyrektora zastępował go przeważnie jego wspólnik Wiliam Roxer, gdyż Wlasłowicz musiał zajmować się fabryką. Po śmierci Roxera w 1917 r., łaźnie przekazano lekarzowi uzdrowiska doktorowi Albertowi Nagyowi¹¹⁰. Fabryka należąca do rodziny Wlasłowicz w Sztosie z powodzeniem działa także po roku 1918.

W XIX w. produkcja hutnicza na Spiszu rozwijała się także w mniejszych zakładach metalurgicznych. W latach 70. XIX w. firma Gedeon Tischler, Partl i S-ka. z siedzibą w Medzewie posiadała majątek w postaci kopalni rudy żelaza w Spiskiej Nowej Wsi, w której zatrudniała 24 robotników. Oprócz tego była właścicielem małego zakładu metalurgicznego w Starej Wodzie, w którym pracowały dwa wielkie piece i dwa piece spiekające, przy czym zakład działał tylko 10 tygodni w roku. W zakładzie pracowało 10 robotników, a jego pełnomocnikiem był Matej Payer¹¹¹.

Huta w Smiżanach pierwotnie należała do Antona Čáki. Tworzyły ją dwa wielkie piece, kuźnia i zakład kuźniczy. Drugi wielki piec dobudowano w 1853 r.¹¹² W drugiej połowie XIX w. smiżańską hutę prowadziła spółka Ernest Prihradny ze Spiskiej Nowej Wsi. W 1879 r. huta wyprodukowała 1 921 ton surówki i zatrudniała 48 robotników. Oprócz tego w Ciepliczce (Teplička) i Zawadce

¹⁰⁸ Więcej o hucie w Prakowcach M. Šarudyová, *Ján Aradi (1835–1927)*, w: J. Tibenský et al., *Priekopníci vedy a techniky na Slovensku*, Bratislava 1988, s. 692–696; M. Šarudyová, *Topografia železiarní na Slovensku v 19. storočí*, s. 82–87; „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 64; P. Hapák, *Od zrušenia poddanstva do vzniku ČSR (1848–1918)*, w: *200 rokov závodu Prakovce*, Prakovce 1960, s. 23–41; P. Komora, *Hospodárske a všeobecné výstavy od začiatku 20. storočia do roku 1918*, „Zborník Slovenského národného múzea 90 – História”, 36, 1996, s. 50.

¹⁰⁹ Więcej o tym J. Hradský: *Firma Wlaszlovits Štós – výrobca chladných zbraní na Slovensku*, „Pamiatky a múzeá”, 1995, nr 3, s. 38–40; L. Andráši, *Počiatky vodoliečebného ústavu v Štose*, „Vlastivedný časopis”, 40, 1991, nr 2, s. 93–94; P. Komora, *Hospodárske a všeobecné výstavy v Uhorsku v 2. polovici 19. storočia*, „Zborník Slovenského národného múzea 89 – História”, 35, 1995, s. 43–44.

¹¹⁰ *Štos-kúpele 1936*, Bratislava 1936, s. 97–98.

¹¹¹ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 49.

¹¹² M. Šarudyová, *Topografia železiarní na Slovensku v 19. storočí*, s. 88.

wydobywała rudę żelaza, zatrudniając aż 120 pracowników. Kierownictwo przedsiębiorstwa siedzibę miało w Spiskiej Nowej Wsi. Jego dyrektorem był Gwido Prihradny, a księgowym Ludovít Hajs. Dyrektorem zakładu w Smiżanach był Ján Trompler, a mistrzem hutniczym Teodor Braxator. O zdrowie robotników dbał doktor Alexander Lorx ze Spiskiej Nowej Wsi¹¹³.

Również w Wondriszelu działała mała huta, w której w 1854 r. zbudowano wielki piec, a jako jej właściciel był później podawany pewien Ján Nepko. W latach 70. XIX w. posiadał ją główny inżynier żupy Gustáv Scholz, z żoną Angelą z Lewoczy. Jednak w 1879 r. huta już nie produkowała. Scholz miał również mały majątek w rejonie Wondriszelu i Zawadki, w którym wtedy zatrudniał 16 robotników¹¹⁴. Oprócz huty, w Wondriszelu działała firma Michal Plander i S-ka, która w kuźnicach produkowała kute naczynia żelazne, jak patelnie, kociołki, kielnie, motyki, łopaty i żelazo prętowe. Pod koniec lat 80. XIX w. firma działała pod nazwą Július Plander i S-ka i była już jedynym na obszarze obecnej Słowacji producentem ręcznie kutych naczyń¹¹⁵.

Huta w Mariahucie pod Gelnicą była założona na początku XIX w., a jej właścicielem został Anton Patz. W latach 40. XIX w. pracował tu wielki piec, 4 kuźnice świeżące żelazo, jedna kuźnia oraz kuźnia wytwarzająca patelnie. W drugiej połowie XIX w. huta należała do Menesdorferów, którzy produkowali surówkę i żelazo prętowe, wyroby odlewnicze i kute. W latach 70. XIX w. huta zatrudniała 35–40 robotników. Ta sama rodzina zajmowała się

także wydobywaniem rud żelaza, głównie w Żakowcach i częściowo na obszarze Gelnicy. Dyrektorem kopalni był Gustáv Menesdorfer, a kierownikiem zakładu Jozef Weidinger z Gelnicy¹¹⁶.

Do tradycyjnych przedsiębiorców hutniczych w Gelnicy należały również inne rodziny. Rodzina Valków w Dolinie Perłowej posiadała zakłady wrabiające ręcznie kute gwoździe, łańcuchy, narzędzia i kute naczynia. Michal Valko miał jeden taki zakład z 17 kuźniami i inny z 18 kuźniami.



Ryc. 39. Dawne zdjęcie przedstawiające producenta łańcuchów z Gelnicy.

Gabriel Valko prowadził zakład kuźniczy wyrabiający łańcuchy i kute narzędzia, który działał już od 1862 r. i pracowało w nim aż 70 robotników. Ján Koloman Valko zaczął wyrabiać kute łańcuchy w podobnym zakładzie w 1874 r., zatrudniając około 35 robotników. Swoje wyroby eksportował do Serbii i Bukowiny. Viktor Valko zajmował się górnictwem rud żelaza w Gelnicy i okolicy. W latach 70. XIX w. był dyrektorem gwarectwa Kopalni „Daniel” w Gelnicy, w której pracowało tylko 6 pracowników oraz gwarectw „Peter Pavol” z dwoma robotnikami, gwarectwa Kopalni

„Roberti”, z 6 pracownikami, Kopalni „Matilda” także z 2 pracownikami i kopalni „Nová Fortuna” i „Alžbeta” również zatrudniającej 2 robotników. W podobnym zakresie działał w górnictwie gelnickim także Gejza Valko.

W 1853 roku działalność hutniczą zaczęła prowadzić rodzina Streckowów i posiadała kilka zakładów kuźniczych, wyrabiających łańcuchy i produkty kute. Firma Ján Streck w latach 80. XIX w. zatrudniała około 70 kowali. W 1895 r. ci drobni producenci podjęli próbę skoncentrowania

¹¹³ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 49.

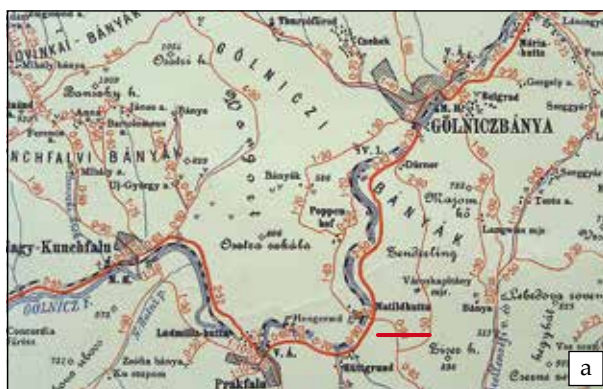
¹¹⁴ Tamże, s. 53; M. Šarudyová, *Topografia železiarní na Slovensku v 19. storočí*, s. 82.

¹¹⁵ P. Adamuv, *Kovovýroba v údolí Hnilca na prelome 19. a 20. storočia*, „Historica Carpatica”, 9, 1978, s. 131–133.

¹¹⁶ M. Šarudyová, *Topografia železiarní na Slovensku v 19. storočí*, s. 87; „Magyar boya-kalauz”, 1, 1881, s. 58.

kapitału i założyli firmę o nazwie Valko-Streck i S-ka. Wyrób Narzędzi Kowalskich, Łańcuchów i Gwoździ, zatrudniająca 200–250 osób. Ale już po roku spółka rozpadła się. Następnie powstało kilka małych firm zarządzanych przez członków obydwoh rodzin i innych przedsiębiorców. Kute wyroby wymienionych producentów eksportowano zwłaszcza do Rumunii, Bułgarii, Serbii i Bośni. Z uwagi na rozwój produkcji maszynowej i produkcję naczyń emaliowanych w dużych fabrykach i hutach, znaczenie drobnych producentów, wytwarzających ręcznie kute naczynia i gwoździe, stopniowo malało. Tej tendencji nie odwróciło nawet założenie w 1893 r. z inicjatywy żupy spiskiej, miasta Gelnica i koszyckiej Izby Handlowej i Przemysłowej państwowej hutniczej szkoły zawodowej. Była to trzyletnia szkoła, z węgierskim językiem nauczania, na której program składały się przedmioty teoretyczne (m.in. matematyka, geometria, rysunek, geometria opisowa, mechanika, rachunkowość przemysłowa, prowadzenie ksiąg urzędowych) oraz praktyka warsztatowa. Do 1918 r. szkoła wychowała 1 449 absolwentów, uczących się w trybie dziennym i 1004 w trybie wieczorowym. Dyrektorem szkoły do roku 1896 był Viliam Valko, po nim inżynier metalurg Wojtech Sztankay i inni. Członkami komitetu nadzorczego byli znani przedsiębiorcy i specjaliści z zakresu metalurgii w Gelnicy i okolicy, jak Karol Menesdorfer, Ján Aradi, czy Ján Antony. Po 1918 r. gelnicka szkołę połączono ze szkołą przemysłową w Koszycach, co oznaczało jej zanik.

W Matilda Hucie pod Gelnicą i w Koszyckich Hamrach od połowy XIX w. działał niemiecki przedsiębiorca Otakar Jacobs, właściciel urządzeń do produkcji gwoździ i drutu. Walcował tu również żelazo, jednak w 1878 r. jego zakład zniszczyły powodzie i dlatego Jacobs wstrzymał produkcję. W roku 1852 r. kupił od Koszyc hutę w Koszyckich Hamrach i przestarzałe piece słowackie zastąpił, budując Hute „Wilhelm”, której częścią był wielki piec, piece spiekające, zakład kuźniczy do świeżenia żelaza i walcownia. Pierwotnie w żelazo z Koszyckich Hamrów zaopatrywał także Matylda Hute, ale pod koniec lat 70. w Koszyckich Hamrach wyrabiał już gwoździe do gontów, rozwijając równocześnie produkcję odlewniczą, do czego służył piec kuplerski. Jacobs wyrabiał wszelkiego rodzaju odlewy, stale rozwijając produkcję. W 1879 r. w Koszyckich Hamrach zatrudniał 150, a na początku lat 90. 210 robotników. Mistrzem hutniczym był Albert Clauder. Tradycyjnie do huty Jacobsa należały wydziały górnicze, wydobywające rudy żelaza, w których pracowało 30–50 robotników górniczych. Majątek górniczy znajdował



Ryc. 40. W drugiej połowie XIX w. na Spiszu działalność w zakresie produkcji i przeróbki żelaza prowadziła także niemiecka firma Jacobs: a) Matylda Huta na starej mapie, b) rysunek huty z 1847 r., c) w kompleksie Jacobsów w Maria Hucie znajdowała się także rzeźba górnika (obecnie na rynku w Gelnicy), d) jeden z członków rodziny Jacobsów podczas pierwszej wojny światowej, e–f) tablice nagrobne Jacobsów, g) herb rodziny Jacobsów.



się na terenie Gelnicy, Żakarowiec, Krompachów, Kojszowa i Wielkiego Folkmaru¹¹⁷. Choć na początku XX w. w Koszyckich Hamrach wstrzymano eksploatację wielkiego pieca, to produkcja odlewnicza była prowadzona także po roku 1918.

Z większym powodzeniem jako drobni producenci działała rodzina Antonyów, która w 1861 r. w Gelnicy założyła m.in. wytwórnię produktów kutych, zawiasów okiennych. Swoją produkcję sprzedawała na rynku krajowym, w Siedmiogrodzie i w Serbii. W 1910 r. w gelnickiej fabryce pracowało 100 robotników. Z sukcesami rodzina działała także po roku 1918. Warto wspomnieć, że na wystawie krajowej przemysłu metalowego w 1906 r. w Budapeszcie fabryka zdobyła srebrny medal¹¹⁸.

W spiskim górnictwie i hutnictwie działalność prowadziły także inne spółki górnicze, czy poszczególni przedsiębiorcy, których tutaj nie sposób wymienić. Zarysowana tendencja do koncentracji kapitału, połączona z zanikiem drobnych gwarectw, wcześniej zorientowanych na wydobycie rud miedzi, pod koniec XIX i na początku XX w. stała się bardziej intensywna. W działalności górniczej zaczęły przeważać mocne kapitałowo spółki, potrafiące inwestować środki w budowę i modernizację techniczną swoich zakładów górniczych, a równocześnie w okresie industrializacji wykorzystać rosnący popyt na żelazo. Nierentowne, często przestarzałe małe zakłady stopniowo były wypychane z rynku przez duże i nowoczesne zakłady metalurgiczne (Krompachy i inne). Przy takiej konkurencji utrzymali się jedynie producenci z wyspecjalizowaną produkcją (Prakowce, Sztoś itd.). W drugiej połowie XIX w. zaznaczył się upadek górnictwa rud miedzi i świeżenia miedzi, ale także wydobycie i przetwarzanie rud żelaza ze złóż spiskich w niespotykanych dotychczas wymiarach przemysłowych.

Górnictwo i hutnictwo na Spiszu w latach 1526–1918 przeszło burzliwy rozwój, którego nie należy sprowadzać jedynie do problematyki samej eksploatacji i przetwarzania kruszców, ale trzeba go widzieć w szerszym wymiarze gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturowym. Tylko takie podejście umożliwi zidentyfikowanie i poznanie jego pełnego znaczenia.

¹¹⁷ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 70; „Magyar bánya-kalauz”, 3, 1892, s. 70; M. Šarudyová, *Z minulosti železiarne a zlievarne v Košických Hámroch*, „Vlastivedný as opis”, 14, 1965, nr 4, s. 175–176.

¹¹⁸ „Magyar bánya-kalauz”, 1, 1881, s. 57–59. O państwowej szkole hutniczej w Gelnicy докладniej P. Adamuv, *Kovovýroba v údolí Hnilca na prelome 19. a 20. storočia*, s. 119–141, tenże, *Hámornická kovovýroba v Gelnici na prelome 19. a 20. storočia*, „Vlastivedný as opis”, 31, 1982, nr 4, s. 148–152; P. Komora, *Hospodárske a všeobecné výstavy od začiatku 20. storočia do roku 1918*, „Zborník Slovenského národného múzea 90 – História”, 36, 1996, s. 75.

